

Orzecznictwo
Sądu Apelacyjnego
w Łodzi

Kwartalnik

Nr 3/2016

**Wyboru i opracowania orzeczeń dokonało – Kolegium Redakcyjne
„Orzecznictwa Sądu Apelacyjnego w Łodzi” w składzie:**

Przewodniczący:

- SSA Michał Kłos

Członkowie Kolegium:

- SSA Jacek Błaszczyk**
- SSA Krzysztof Depczyński**
- SSA Jolanta Grzegorzczak**
- SSA Krystyna Mielczarek**
- SSA Wincenty Ślawnski**
- SSA Jolanta Wolska**
- SSA Jacek Zajęzkowski**

ISSN 1689-7919

Łódź, lipiec – wrzesień 2016 r.

PRAWO CYWILNE

-19-

Wyrok z dnia 3 czerwca 2015 I ACa 1714/14

Przewodnicząca: SSA Małgorzata Stanek (spr.)

Sędziowie: SA Alicja Myszkowska
SO (del.) Dariusz Limiera

1. Tylko zgoda pacjenta, świadomie akceptującego zrozumiałe przez niego ryzyko dokonania zabiegu wyłącza bezprawność interwencji lekarza (art. 31 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zwodzie lekarza i lekarza dentystry – tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 464).

2. Nieuzyskanie przez pozwany szpital świadomej zgody pacjenta na dokonanie operacji stanowi bezprawne działanie pozwanego, co uzasadnia przypisanie mu odpowiedzialności za wyrządzoną powodowi szkodę w postaci rozstroju zdrowia. Taka sytuacja uprawnia powoda do dochodzenia, co do zasady roszczeń wynikających z art. 444 § 1 i 2 k.c. i art. 445 § 1 k.c.¹

Sąd Apelacyjny w Łodzi po rozpoznaniu w dniu 20 maja 2015 r. w Łodzi na rozprawie sprawy z powództwa Grzegorza R. przeciwko Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej Uniwersyteckiemu Szpitalowi Klinicznemu (...) w Ł. i P. (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę i ustalenie na skutek apelacji pozwanych od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 24 września 2014 r.

1. zmienia zaskarżony wyrok na następujący:

¹ Wyrokiem z dnia 20 maja 2016 r. (II CSK 654/15) Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną.

I. zasądza od Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego (...) w Ł. i P. (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz G. R. kwoty:

1. (...),
2. (...),
3. (...),

z tym zastrzeżeniem, że zapłata którejkolwiek z kwot wymienionych w punktach I. 1-3 przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku świadczenia do wysokości dokonanej zapłaty oraz że odpowiedzialność P. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. ograniczona jest do wysokości sumy gwarancyjnej w kwocie 500.000 zł,

II. oddala powództwo w pozostałej części,

III. znosi wzajemnie między stronami koszty procesu,

IV. (...),

V. (...).

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.

Z uzasadnienia

Wyrokiem z dnia 24 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Ł. w sprawie z powództwa G. R. przeciwko Samodzielnemu Publicznemu Zakładowi Opieki Zdrowotnej Uniwersyteickiemu Szpitalowi Klinicznemu (...) w Ł. i P. (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W. o zapłatę i ustalenie:

I. zasądził od Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego (...) w Ł. i P. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz G. R. kwoty:

1. 350.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia:

- a. 20 kwietnia 2011 r. wobec Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego (...) w Ł.,
- b. 28 lipca 2011 r. wobec P. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W., do dnia zapłaty,

2. 47.555,79 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami liczonymi od:

- a. kwoty 7.585,42 zł od dnia:

- i. 20 kwietnia 2011 r. wobec Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego (...) w Ł.,
 - ii. 28 lipca 2011 r. wobec P. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.,
do dnia zapłaty,
 - c. kwoty 4.664,37 zł od dnia:
 - i. 22 listopada 2013 r. wobec Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego (...) w Ł.,
 - ii. 15 listopada 2013 r. wobec P. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.,
do dnia zapłaty,
 - d. kwoty 32.448 zł od dnia 8 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty wobec obydwu pozwanych,
 - e. kwoty 2.858 zł od dnia:
 - i. 2 września 2014 r. wobec Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego (...) w Ł.,
 - ii. 27 sierpnia 2014 r. wobec P. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.,
do dnia zapłaty,
 - 3. tytułem renty wyrównawczej:
 - a. po 5.358 zł za okres od dnia 1 listopada 2008 r. do dnia 31 grudnia 2008 r.,
 - b. po 10.396 zł za okres od dnia 1 stycznia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2009 r.,
 - c. po 12.401 zł za okres od dnia 1 stycznia 2010 r. i na przyszłość, płatne do dnia 10-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminowi płatności którejkolwiek z rat, poczynając ich naliczanie w zakresie rat wymagalnych od dnia:
 - 20 kwietnia 2011 r. wobec Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego (...) w Ł.,
 - 28 lipca 2011 r. wobec P. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W.,z tym zastrzeżeniem że zapłata którejkolwiek z kwot wymienionych w punktach I. 1-3 przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku świadczenia do wysokości dokonanej zapłaty oraz, że odpowiedzialność P. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. ograniczona jest do wysokości sumy gwarancyjnej w kwocie 2.000.000 zł,
 - 4. solidarnie 12.420,95 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,
- II. ustalił odpowiedzialność Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego (...) w Ł.

i P. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. za następstwa przedmiotowego zdarzenia, mogące powstać u G. R. w przyszłości,

III. oddalił powództwo w pozostałej części,

IV. (...),

V. (...).

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych, z których wynika, że powód od 2001 r., był leczony ambulatoryjnie w Poradni Neurologicznej z powodu dolegliwości bólowych kręgosłupa szyjnego z obecnymi bólami promieniującymi do barku po stronie prawej oraz ograniczeniem ruchomości kończyny górnej prawej. W wykonanych wówczas badaniach obrazowych kręgosłupa uwidoczniono zmiany degeneracyjne w odcinku szyjnym i lędźwiowym.

(...).

Od dnia 9 kwietnia 2008 r. do 23 kwietnia 2008 r. powód był hospitalizowany w Oddziale Neurologii pozwanego Szpitala w Ł. Przyczyną hospitalizacji było stopniowe, postępujące osłabienie siły mięśniowej kończyn dolnych, które występowało od 2002 r.. Początkowo podejrzewano proces demielinizacyjny, który jednak wykluczono na podstawie wykonanych badań diagnostycznych. W momencie przyjęcia stwierdzano rozszerzone zaburzenia czucia od poziomu kręgu piersiowego Th 8, niedowład kończyn dolnych o charakterze spastycznym, z obecnymi objawami patologicznymi, pacjent był chodzący przy pomocy balkonika. W trakcie hospitalizacji wykonano badanie MRI rdzenia kręgowego w odcinku szyjnym i piersiowym kręgosłupa. W wykonanym badaniu stwierdzono zmianę wewnątrzrdzeniową, prawdopodobnie o charakterze jamistości rdzenia na wysokości od kręgu Th 4 do wysokości kręgów Th 10 – Th 11 o niewielkim nasileniu. Pierwsza hospitalizacja powoda w pozwanym szpitalu miała na celu definitywne potwierdzenie, bądź wykluczenie postawionej wstępnie diagnozy stwardnienia rozsianego. Ostatecznie zdiagnozowano, że dolegliwości powoda mają podłoże neurochirurgiczne. Po konsultacji neurochirurgicznej (prof. M. Z.) powód został zakwalifikowany do zabiegu operacyjnego. Operacja miała odbyć się za dwa tygodnie. Zabiegiem miał się zająć prof. Z. Do operacji nikt już powoda nie diagnozował.

Powód zgłosił się do pozwanego szpitala w dniu 16 maja 2008 r., w piątek. Powód chodził wówczas samodzielnie, używając balkonika.

Kontrolował funkcje fizjologiczne, miał czucie. Mógł prowadzić samochód. Nie potrzebował pomocy przy codziennych czynnościach i mógł pracować.

W momencie przyjęcia stwierdzono niedowład kończyn dolnych, który oceniono na III stopień w skali Lovette'a w kończynie dolnej lewej oraz odpowiednio II stopień w kończynie dolnej prawej. Zdecydowano o leczeniu operacyjnym pacjenta.

Powód uzyskał informację, że operacja odbędzie się w poniedziałek. W sobotę o godz. 7.00 powód zatelefonował do żony z informacją, że jest przygotowywany do zabiegu, który odbędzie się tego dnia – w sobotę.

Przed operacją powód nie rozmawiał z lekarzem, który miał ją wykonać. Nie poinformowano powoda, jaka operacja ma być wykonana i jakiego rezultatu spodziewają się lekarze. Nie poinformowano także o ryzyku, jakie wiąże się z tym zabiegiem, w szczególności, że jego stan zdrowia po operacji może się pogorszyć i jakie jest tego prawdopodobieństwo. Nie poinformowano powoda o możliwości paraliżu.

Ostatecznie zabieg przeprowadził dr T. Według protokołu zabiegu operacyjnego w dniu 17 maja 2008 r. wykonano laminektomię na poziomie Th 9 – Th 10 oraz założenie drenażu zmiany śródrdzeniowej. W trakcie zabiegu operacyjnego zastosowano monitoring śródoperacyjny. Jak wynika z opisu przebiegu choroby po zabiegu stan neurologiczny powoda nie uległ zmianie. Po przeprowadzonej operacji powód nie był w stanie zrobić żadnych kroków, próba pionizacji nie powiodła się, powód nie kontrolował funkcji fizjologicznych. W dniu 4 czerwca 2008 r. wykonano badanie MRI odcinka piersiowego kręgosłupa, w którym stwierdzono zmiany pozabiegowe na poziomie kręgów Th 9 – Th 10 o charakterze laminektomii oraz niewielką ilość zmian świadczących o depozytach pokrwotocznych w tej lokalizacji (bez znaczenia klinicznego). Stwierdzono także patologiczny obszar śródrdzeniowy na wysokości kręgów piersiowych od Th 4 do Th 10. Zmiana ta mogła sugerować objawy torbieli śródrdzeniowej lub zmiany ekspansywnej. Nie wykluczono również zmiany o charakterze naczyniowym. W obrębie obszaru środkowego widoczny był dren. W trakcie pobytu wykonano także badanie angiograficzne naczyń rdzeniowych nie stwierdzając zmian o charakterze malformacji naczyniowej.

W dniu 13 czerwca 2008 r. wykonano kolejne kontrolne badanie MRI odcinka piersiowego kręgosłupa, w którym stwierdzono obecność zmian identycznych, jak w poprzednio wykonanych badaniach. Zdecydowano o ponownym leczeniu operacyjnym powoda, które przeprowadzono w dniu 25 czerwca 2008 r. – wykonano wówczas poszerzenie otwarcia na poziomie kręgów Th 7 – Th 8 i ponowne założenie drenu do jamy syryngomielicznej oraz biopsję zmiany o podejrzanym charakterze. W wykonanym badaniu histopatologicznym z pobranego materiału nie stwierdzono zmian patologicznych. Po zabiegu stan neurologiczny powoda pogorszył się: w momencie wypisu stwierdzano zaburzenia czucia w obrębie kończyn dolnych, z głębokim niedowładem tych kończyn oraz znacznego stopnia zaburzeniami funkcji zwieraczy.

(...)

Poddając ocenie działania lekarzy neurochirurgów z pozwanego szpitala, wdrożone wobec powoda w maju 2008 r., należy wziąć pod uwagę stan kliniczny pacjenta w tym momencie diagnostyki i leczenia. Powód chorował już od dłuższego czasu, a jego stan zdrowia, pomimo wdrożonych, intensywnych czynności diagnostyczno – terapeutycznych, ulegał systematycznemu pogorszeniu, co odnosiło się przede wszystkim do postępującego niedowładu kończyn dolnych. Wobec niemożności określenia jednoznacznej przyczyny tego pogorszenia, chory oczekiwał od lekarzy leczących odpowiedniego, szybkiego postępowania decyzyjnego i w tej sytuacji w 2008 r. zwrócono się o pomoc do personelu lekarskiego Klinicznego Oddziału Neurochirurgii (...) w Ł. Medycyna dopuszcza w pewnych przypadkach zastosowanie leczenia, w tym operacyjnego, pomimo braku pewności, co do rozpoznania klinicznego (rozpoznanie *ex iuvantibus* – diagnoza na podstawie wyników leczenia) i dlatego w konkretnym przypadku decyzja o wdrożeniu leczenia operacyjnego w maju 2008 r., aczkolwiek kontrowersyjna, nie wyczerpywała jednoznacznie kryteriów błędu medycznego i w pewien sposób była uzasadniona.

Nie można również wykluczyć, iż na podjęcie takiej właśnie decyzji miały wpływ niepełne (nieuwzględniające całej morfologii patologicznych zmian w obrębie rdzenia kręgowego), opisy wyników badań radio – obrazowych kręgosłupa piersiowego, wykonywanych

u powoda od 2005 r., co zwłaszcza odnosi się do wyniku badania RM z dnia 16 kwietnia 2008 r.

Zawarta w aktach dokumentacja medyczna wskazuje, iż w dniu 17 maja 2008 r. w Klinicznym Oddziale Neurochirurgii ww. szpitala w Ł. powód został poddany zabiegowi operacyjnemu drenażu jamy syringomielicznej. Zabieg operacyjny polegał na nacięciu skóry w rzucie dolnego bieguna jamy syringomielicznej, obustronnym wypreparowaniu mięśni przy kręgosłupowych oraz wykonaniu laminektomii, a więc „zdjęciu” łuków kręgów piersiowych Th 9 i Th 10. Następnie otwarto oponę twardą docierając do rdzenia kręgowego. W powiększeniu mikroskopowym wykonano otwarcie rdzenia w linii pośrodkowej i do jamy założono dren łączący jamę syringomieliczną z przestrzenią podpajęczynówkową. Połączenie to miało spowodować wyrównanie ciśnień w jamie syringomielicznej i przestrzeni podpajęczynówkowej.

W przypadkach planowania zabiegu operacyjnego neurochirurgicznego, kwalifikacja do leczenia operacyjnego, w sytuacji gdy nie ma potrzeby wykonania dodatkowych badań specjalistycznych, odbywa się na etapie, nawet przed pobytem szpitalnym. W przypadku powoda w maju 2008 r. dalsze badania dodatkowe nie były konieczne. Kwalifikacja do zabiegu przed przyjęciem do szpitala ogranicza okres pobytu pacjenta w oddziale zabiegowym, co jest korzystne zarówno z punktu widzenia chorego, jak i z racji ekonomicznych. Tego typu postępowanie jest standardem w postępowaniu lekarskim neurochirurgicznym.

Powód został zakwalifikowany do zabiegu operacyjnego w maju 2008 r. na podstawie wyników badań lekarskich, długotrwałej obserwacji klinicznej i opinii leczących go lekarzy neurologów (w warunkach Klinicznego Oddziału Neurologii ww. szpitala w Ł.), dokumentacji medycznej oraz wyników badań radio-obrazowych. Brak podstaw do stwierdzenia, że w konkretnym przypadku zachorowania były konieczne inne badania dodatkowe oraz dodatkowe, specjalistyczne konsultacje lekarskie, które mogłyby zmienić wdrożone postępowanie medyczne, poza ww. uwagami dot. dokonanych specjalistycznych opisów badań radio-obrazowych kręgosłupa piersiowego wykonywanych przed przedmiotowym zabiegiem operacyjnym.

Zabieg operacyjny w dniu 17 maja 2008 r. był wykonany w celu odbarczenia torbieli (jamy) śródrdzeniowej, w obrębie której spodziewano się podwyższonego ciśnienia płynu. W przypadkach torbieli śródrdzeniowej rzadko uzyskuje się gwałtowny wypływ płynu, który mógłby z całą pewnością potwierdzić, że decyzja o przeprowadzeniu zabiegu operacyjnego była słuszna. Czasami po otwarciu torbieli płyn wypływający z torbieli ma barwę żółtawą i podwyższoną gęstość, co może sugerować obecność guza, a czasami ma barwę ksantochromiczną, co może nasuwać obecność krwotoku, jako przyczynę powstania jamy syringomieliicznej. W tym przypadku żaden z tych objawów nie występował, a więc trudno określić, że zabieg operacyjny w dniu 17 maja 2008 r. potwierdził postawione rozpoznanie, w rozumieniu określenia przyczyny powstania u powoda jamy śródrdzeniowej. Nie można określić przeprowadzonego u powoda w dniu 17 maja 2008 r. zabiegu operacyjnego, jako zabiegu ze wskazań życiowych.

W dostępnej literaturze poprawa stanu zdrowia po zabiegach drenażu jamy syringomieliicznej (tzw. wyniki doskonałe – pacjent powraca do pełnej aktywności zawodowej) waha się zależnie od źródeł od 20 do 55%. Pogorszenie stanu neurologicznego u pacjentów (wynik zły) po takim leczeniu występuje u około 25% przypadków. W dużym procencie wyniki leczenia operacyjnego określane są, jako dobre, czym określa się brak dalszej progresji objawów i utrzymanie stanu neurologicznego (jak przed zabiegiem) przez okres obserwacji, co najmniej 5 lat. Odsetek powikłań śmiertelnych w tego typu procedurach terapeutycznych jest bliski zeru.

W trakcie zabiegu operacyjnego implantacji drenu do torbieli śródrdzeniowej konieczne było „przejście” przez rdzeń kręgowy, co dokonano przez linię środkową rdzenia. W trakcie zabiegu zastosowano technikę mikroskopową oraz monitoring śródoperacyjny, co w znacznym stopniu zmniejsza możliwość uszkodzenia dróg nerwowych oraz tętnic przebiegających w szczelinie pośrodkowej tylnej rdzenia. Trudno w tej sytuacji jednoznacznie rozpoznać śródoperacyjne uszkodzenie dróg nerwowych rdzenia kręgowego. Z dokumentacji medycznej powoda po zabiegu w dniu 17 maja 2008 r. wynika, że jego stan neurologiczny nie różnił się od stanu przed zabiegiem operacyjnym.

Powód, do czasu przeprowadzenia zabiegu operacyjnego w dniu 17 maja 2008 r., co najmniej przez 3 lata był leczony zachowawczo z powodu pogłębiającego się niedowładu kończyn dolnych. Jego leczenie było nieskuteczne i doprowadziło do stanu, w którym powód praktycznie nie mógł się poruszać o własnych siłach (z powodu zaawansowanego niedowładu kończyn dolnych).

Wynikało to z postępujących zmian neurodegeneracyjnych w obrębie rdzenia kręgowego, co potwierdza dokonana obecnie, specjalistyczna ocena wyników badań MR kręgosłupa piersiowego, wykonanych u powoda w latach 2005 – 2008. Jakkolwiek przy przyjęciu przez lekarzy leczących postawy wyczekującej oraz dalszej kontroli i leczeniu zachowawczym (jak w zaleceniach prof. A. M. z kwietnia 2007 r.) mogło nie dojść u powoda do dalszej progresji ww. schorzenia, to jednak obserwacja dynamiki schorzenia w latach 2005 -2008 praktycznie temu przeczy (schorzenie neurodegeneracyjne i związane z tym patologiczne objawy wyraźnie postępowały). Nie można zatem wykluczyć możliwości, iż przy wdrożeniu leczenia zachowawczego (jedynie objawowego) i zaniechaniu leczenia operacyjnego – aktualny stan kliniczny u powoda byłby taki sam. W maju 2008 r. lekarze leczący chorego mogli zatem sądzić, iż wyczerpano już możliwości leczenia zachowawczego, bowiem jak to wynika z dokumentacji medycznej, do tego czasu nikt nie określił u powoda takiego rozpoznania klinicznego, którego leczenie mogłoby doprowadzić do satysfakcjonującego efektu terapeutycznego, czyli do poruszania się samodzielnie. W okresie, co najmniej od 2005 r. do 2008 r. stwierdzony u powoda proces choroby w obrębie rdzenia kręgowego miał charakter postępujący, co odnosiło się do pogarszającego się stanu klinicznego. Można założyć, że bezpośrednio przed zabiegiem operacyjnym w 2008 r. proces ten by nie postępował i stan chorego pozostawałby bez zmian, natomiast wcześniejszy przebieg kliniczny praktycznie temu przeczy. Nie jest możliwe określenie z całą pewnością, jaki byłby stan kliniczny powoda, gdyby przedmiotowych zabiegów operacyjnych w 2008 r. nie przeprowadzono. Natomiast nie można wykluczyć, jedynie oparciu o to, co działo się w przeszłości, iż jego stan byłby podobny do takiego w jakim powód obecnie się znajduje.

W przedstawionej dokumentacji medycznej brak jest danych, które wskazywałyby na wystąpienie u powoda po zabiegu w dniu 17 maja

2008 r. objawów w postaci „porażenia mięśni klatki piersiowej” (takie rozpoznanie nakazywałoby wręcz leczenie pacjenta w warunkach oddziału intensywnej terapii). Po zabiegu operacyjnym w tym odcinku kręgosłupa często występują powikłania pod postacią zaburzeń w oddawaniu moczu i dlatego pacjenci są cewnikowani przed zabiegiem. U powoda zaburzenia w oddawaniu moczu wystąpiły w trzeciej dobie po zabiegu operacyjnym i mogły być uzasadnione (tłumaczone obrzękiem rdzenia kręgowego, który wystąpił, jako powikłanie pooperacyjne i które może wystąpić w tego typu zabiegach na rdzeniu kręgowym).

Pionizacja pacjenta, po tego typu zabiegach operacyjnych, jak w przypadku powoda, jest w dużym stopniu zależna od jego stanu neurologicznego i samopoczucia ogólnego. Bardzo ważna w tego typu zabiegach operacyjnych neurochirurgicznych jest również pewność lekarza operatora, co do kompletnego zszycia worka oponowego. W przypadku, gdy operator nie jest tego pewny, opóźnia pionizowanie pacjenta ze względu na możliwość wystąpienia płynotoku pooperacyjnego. Z punktu widzenia neurochirurgicznego, po tego rodzaju operacjach, pacjent może być „uruchomiony” w drugiej dobie po zabiegu operacyjnym, ale jest to bardzo indywidualna decyzja i zależy zarówno od stanu neurologicznego pacjenta, jak i od poczucia bezpieczeństwa operującego lekarza.

W oparciu o dane z historii choroby z leczenia powoda w Klinicznym Oddziale Neurochirurgii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Ł. w okresie 16 maja do 14 lipca 2008 r. trudno stwierdzić – kiedy ewidentnie doszło do pogorszenia stanu zdrowia po zabiegu operacyjnym. Wynika to z bardzo skomplikowanego prowadzenia dokumentacji medycznej w tym oddziale i w części z nieczytelnych zapisów w historii choroby, co praktycznie uniemożliwia w chwili obecnej jednoznaczne ustalenie czasu i dynamiki zmian w stanie powoda. W wykonanym jednak badaniu kontrolnym rezonansu magnetycznego nie stwierdzono takich zmian, które wymagałyby natychmiastowej interwencji neurochirurgicznej, a tym samym można uznać, że proces leczenia nie był odroczony ze skutkiem dla aktualnego zdrowia powoda. W dniu 20 maja 2008 r. u powoda stwierdzono co prawda objawy zaburzeń w oddawaniu moczu, które wymagały założenia cewnika Foley’a, co jednak często zdarza się podczas takich zabiegów operacyjnych, ale równocześnie

nie wykazywano narastających objawów niedowładu kończyn dolnych.

Według dokumentacji lekarskiej stan neurologiczny powoda był na tyle dobry, że chodził z użyciem balkonika i przy pomocy rehabilitanta, czyli jego stan był praktycznie taki sam jak przy przyjęciu do oddziału.

Historia choroby z leczenia powoda w Klinicznym Oddziale Neurochirurgii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Ł. budzi jednak wątpliwości w kontekście możliwości określenia rzeczywistego stanu pacjenta w tym czasie (istniejące różnice dot. dat w uruchomieniu pacjenta, brak dokumentacji rehabilitacyjnej, brak w dokumentacji medycznej rzeczywistej oceny stanu neurologicznego w formie obiektywnej, np. skali Lovette'a).

Dokonana obecnie, specjalistyczna ocena wyniku badania MR kręgosłupa piersiowego, wykonanego u G. R. w dniu 23 maja 2008 r., (po zabiegu operacyjnym), oprócz zmian pozabiegowych (stan po laminectomii Th 9-Th 10), pozwoliła na stwierdzenie na tej wysokości kręgosłupa ścieńczenia rdzenia kręgowego, a w obszarze powyżej i poniżej – obszarów wysokiego sygnału, które odpowiadały (jak uprzednio) zmianom najpewniej neurodegeneracyjnym. Ścieńczenie rdzenia kręgowego na wysokości przeprowadzonego zabiegu operacyjnego w dniu 17 maja 2008 r. najpewniej pozostaje w związku z drenażem i opróżnieniem torbieli śródrdzeniowej (ze zmniejszeniem wymiarów rdzenia kręgowego). Jakkolwiek mogło to doprowadzić do pogorszenia stanu neurologicznego powoda z wystąpieniem ww. objawów, to jednak wobec danych z historii choroby z leczenia powoda w Klinicznym Oddziale Neurochirurgii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Ł., wskazujących na zachowaną „mobilność” chorego jeszcze w dniach 26 – 27 maja 2008 r., nie można tego pewnie potwierdzić.

Uwzględniając zawarty w dokumentacji medycznej opis badania MR kręgosłupa piersiowego, wykonany u powoda w dniu 4 czerwca 2008 r., można przyjąć, iż zmiana o charakterze śródrdzeniowej przestrzeni płynowej jest zmianą morfologiczną. Oznacza to obszar w obrębie rdzenia kręgowego pozbawiony tkanki nerwowej, a w miejscu tym występuje obszar wypełniony płynem, zbliżonym w sygnale z płynem mózgowo – rdzeniowym. Poszerzony kanał centralny w wyniku badania MR jest jednoznaczny z jamą

syringomieliiczną. Depozyty pokrwotoczne są zmianami związanymi z krwawieniem w okolicy operowanej i są niewielkimi następstwami w wynikach badań obrazowych, które jedynie świadczą o przeprowadzonym zabiegu operacyjnym.

Zabieg operacyjny, wykonany u chorego w dniu 25 czerwca 2008 r. mógł być konsekwencją opisu wyniku badania MR kręgosłupa piersiowego, które przeprowadzono w dniu 4 czerwca 2008 r., w którym wysunięto podejrzenie obecności zmiany guzowej w obrębie rdzenia kręgowego. Nie można wykluczyć, iż decyzja o przeprowadzeniu kolejnego zabiegu operacyjnego u powoda oparta była na imperatywie poprawy stanu neurologicznego – w związku z jego pogorszeniem wskutek podejrzenia złego funkcjonowania drenazu pomiędzy torbielą a przestrzenią podpajęczynówkową. Nie można być w pełni przekonany, czy zabieg ten był w pełni uzasadniony. Zwłoka w wykonaniu zabiegu w dniu 25 czerwca 2008 r. była absolutnie uzasadniona, a sam fakt przeprowadzenia tego zabiegu był raczej wynikiem determinacji zespołu leczącego w ratowaniu zdrowia chorego niż rzeczywistą koniecznością.

Nie było powodów, aby wcześniejsza interwencja neurochirurgiczna po dniu 17 maja 2008 r. miała wpłynąć korzystnie na stan zdrowia powoda i w jakikolwiek sposób poprawić jego stan w chwili obecnej lub poprawić rokowanie na przyszłość.

W wykonanym u powoda badaniu kontrolnym MR kręgosłupa piersiowego w dniu 4 czerwca 2008 r. wysunięto podejrzenie obecności zmiany naczyniowej (naczyniaka, którego wykluczono w dalszych badaniach obrazowych) i śródrdzeniowej zmiany ekspansywnej – nowotworowej. Prawdopodobnie z tych powodów zdecydowano o ponownym otwarciu kanału kręgowego i reoperacji. Celem zabiegu operacyjnego było również uzyskanie materiału do badania histopatologicznego, które jednoznacznie potwierdziłoby lub wykluczyłoby istnienie zmiany nowotworowej w obrębie rdzenia kręgowego. Ze względu na zły wynik leczenia chirurgicznego jamy syringomieliicznej zdecydowano także w trakcie tego samego otwarcia o rewizji położenia drenu. W wykonanych badaniach obrazowych nie istniały przesłanki o obecności zmiany ekspansywnej, ani o charakterze zmiany naczyniowej i zabieg ten nie był konieczny.

Obecnie przeprowadzone, specjalistyczne badania sądowo-lekarskie, wykazały u powoda cechy plegii / porażenia wiotkiego

kończyn dolnych i obręczy miedniczej, z obniżeniem napięcia mięśniowego, brakiem odruchów głębokich i całkowitym zniesieniem czucia poniżej poziomu kręgu piersiowego Th 7 oraz zaburzeniami oddawania moczu (pęcherzem neurogennym) i stolca, co w całości wyczerpuje kryteria zespołu poprzecznego uszkodzenia rdzenia kręgowego. Z tych powodów powód porusza się na wózku inwalidzkim, ma trudności z utrzymaniem stabilnej postawy siedzącej, nie trzyma stolca i moczu, cztery razy w ciągu doby zakłada sobie cewnik do pęcherza moczowego i korzysta z pampersów.

U powoda występuje nadmierna ruchomość bierna obu stawów biodrowych, spowodowana porażeniem kończyn dolnych i brakiem napięcia mięśniowego.

(...)

W świetle powyższych okoliczności faktycznych Sąd I instancji uznał, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w znacznej części.

Sąd I instancji zaznaczył, że powód wskazał, że dochodzone pozwem kwoty wiążą się z aktualnym jego stanem zdrowia, spowodowanym nieprawidłowościami w procesie leczenia w pozwanym szpitalu w okresie od dnia 17 maja 2008 r.

Sąd Okręgowy wskazał, że podstaw odpowiedzialności pozwanych należy upatrywać w art. 415 k.c. Dla powstania odpowiedzialności konieczne jest zatem ustalenie winy, wyrządzenia szkody oraz normalnego związku przyczynowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem a powstałą szkodą. Odpowiedzialność pozwanego szpitala musi być rozważana także na podstawie innych przepisów prawa cywilnego, zwłaszcza art. 430 k.c., natomiast pozwanego P. – w oparciu o art. 822 k.c. i następne, przy czym odpowiedzialność ubezpieczyciela należało rozważać przez pryzmat odpowiedzialności ubezpieczonego szpitala.

Odnosząc się do błędu w sztuce medycznej Sąd Okręgowy wskazał, że jak wynika z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie, w szczególności z dokumentacji lekarskiej powoda oraz niebudzącej wątpliwości opinii (...) Uniwersytetu Medycznego w K. do stanu zdrowia powoda, będącego przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie doprowadziło kilka przyczyn. Są nimi:

– progresja samoistnego schorzenia w postaci postępującego procesu neurodegeneracyjnego,

– przeprowadzone w pozwanym szpitalu zabiegi, które w tej sytuacji klinicznej zachorowania nie gwarantowały poprawy stanu neurologicznego powoda.

Zdaniem Sądu I instancji nie ulega wątpliwości, że w przypadku powoda występowały trudności diagnostyczne w jednoznacznym określeniu faktycznego rozpoznania. To właśnie m.in. spowodowało skierowanie powoda do pozwanego szpitala, jako autorytetu medycznego.

U powoda wysunięto podejrzenie jamistości rdzenia kręgowego. Z opinii biegłych jednoznacznie wynika, że interwencja zabiegowa neurochirurgiczna, która obarczona jest dużym – bo aż 25% ryzykiem powikłań – nie gwarantuje w takich sytuacjach poprawy stanu neurologicznego pacjenta. Obraz badań przeprowadzonych u powoda przed zabiegiem wskazywał na zmiany neurodegeneracyjne. Operacja była zbędna. Należałoby się raczej skoncentrować na leczeniu zachowawczym.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że biegli wprawdzie nie wskazali wprost na błąd medyczny, jednakże z opinii wynika, że w tym konkretnym przypadku decyzja o wdrożeniu leczenia operacyjnego była kontrowersyjna, uzasadniona jedynie w pewien sposób, co w przypadku tak wysokiego ryzyka niepowodzeń, przy braku wskazań życiowych do przeprowadzenia zabiegu i to w trybie pilnym, nie można uznać za należyłą staranność.

Nadto, przed drugim zabiegiem po raz kolejny postawiono niewłaściwe rozpoznanie – guza, do czego według opinii biegłych nie było podstaw.

Ten zabieg według biegłych również nie był konieczny, jak określili to biegli, był raczej wynikiem determinacji lekarzy, aniżeli rzeczywistą koniecznością.

Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że biegli wydając opinię dokonywali wprawdzie oceny ex post, jednakże opierali się na tych samych wynikach badań powoda, którymi dysonowali lekarze pozwanego szpitala.

Od lekarza wymaga się staranności podwyższonej, dalej idącej niż przeciętna z uwagi na przedmiot działań, jakim jest zdrowie i życie ludzkie oraz profesjonalny charakter działalności.

W tej sytuacji, w ocenie Sądu I instancji, można mówić zatem także o błędzie decyzyjnym i terapeutycznym, polegającym na wyborze niewłaściwej metody leczenia.

Kolejną kwestią, na którą zwrócił uwagę Sąd Okręgowy, jest informacja dla powoda o możliwych powikłaniach. W aktach sprawy jest wprawdzie zgoda powoda na przeprowadzenie zabiegu, ale już z dokumentacji nie wynika na ile była ona świadoma w rozumieniu art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentysty (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 464, dalej: u.z.l.), tzn., czy powód został poinformowany o wysokim prawdopodobieństwie wystąpienia takiego stanu w jakim jest obecnie.

Sąd Okręgowy wskazał w końcu na dwie dokumentacje medyczne powoda z pozwanego szpitala i która według biegłych nie odzwierciedlała rzeczywistego stanu powoda. Dotyczy to różnic w datach np. uruchamiania pacjenta, braku dokumentacji z rehabilitacji, braku oceny rzeczywistego stanu neurologicznego w skali Lovette'a. Nadto, strona pozwana wskazywała, że stan powoda po zabiegu był taki, jak przed, czyli, że pacjent poruszał się przy pomocy balkonika, a tymczasem z raportów pielęgniarskich wynika, że powód po zabiegu był pacjentem leżącym, miał odleżyny, co w przypadku pacjenta chodzącego raczej nie występuje, a gdy chodzi o pionizację były jedynie jej próby.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że ocena związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem strony pozwanej a powstałą szkodą powoda jest trudna. Biegli zawarli bowiem w opinii sformułowanie, że nie wiadomo, czy przy progresji schorzenia powoda jego stan nie byłby taki sam, jak po przedmiotowych zabiegach, a zatem nie ma 100% pewności, że przy zachowaniu wszelkich procedur i zaniechaniu decyzji o przedmiotowych zabiegach stan pacjenta byłby lepszy.

Zdaniem Sądu I instancji czym innym jednak sytuacja, gdy skutek taki wystąpił mimo zachowania wszelkich procedur i staranności, a czym innym sytuacja, gdy procedury takie zostały naruszone. Ilość i rodzaj nieprawidłowości, jakie zostały ujawnione w toku postępowania mogą być traktowane przynajmniej w kategoriach domniemania istnienia takiego związku.

Nadto, zdaniem Sądu Okręgowego związek ten wyraża się także w tym, że powód, poprzez błędne decyzje utracił szansę na

przekonanie się o tym, a także na przynajmniej zahamowanie lub spowolnienie procesu chorobowego.

(...)

(...)

Apelację od powyższego wyroku wnieśli obaj pozwani.

Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej Uniwersytecki Szpital Kliniczny (...) w Ł. zaskarżył powyższy wyrok w całości i zarzucił mu:

1. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na wynik sprawy, a mianowicie:

a. art. 233 § 1 k.p.c. polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, w związku z tym błędne przyjęcie, że ilość i rodzaj nieprawidłowości, jakie w ocenie Sądu zostały ujawnione w toku postępowania lekarskiego mogą być traktowane w kategoriach domniemania istnienia związku przyczynowego między działaniami lekarzy pozwanego szpitala a powstałą u powoda szkodą, powyższe naruszenie stanowi obrazę art. 233 k.p.c. w zw. z art. 231 § 1 k.p.c.;

b. przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, a to poprzez nieuprawnione uznanie, że w niniejszej sprawie lekarze pozwanego szpitala dopuścili się błędu lekarskiego w postaci błędu diagnostycznego negatywnego w sytuacji gdy z treści zebranego w sprawie materiału dowodowego wynikają wnioski odmienne;

c. w konsekwencji powyższych naruszeń doprowadziło to do błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, a mających istotny wpływ na jego treść, polegających na:

- sprzeczności ustaleń poczynionych przez Sąd z treścią zebranego materiału dowodowego, poprzez ustalenie przez Sąd, że na gruncie niniejszej spraw działania podejmowane przez lekarzy pozwanego Szpitala w postaci zabiegów operacyjnych nie były uzasadnione mając na uwadze posiadany materiał diagnostyczny;

- błędnym i nie znajdującym odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym uznaniu, że lekarze pozwanego Szpitala ponoszą winę w zakresie postawienia, w ocenie Sądu nieprawidłowej diagnozy medycznej i decyzji o zastosowanym leczeniu;

- błędnym i nie znajdującym odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym uznaniu, że pomiędzy działaniem lekarzy a powstałą u powoda szkodą występuje związek przyczynowy;

- błędnym i nie znajdującym odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym uznaniu, iż związek przyczynowy może wyrażać się w braku szansy na przekonanie się o skutkach, jakie nastąpiłyby, gdyby zabiegu nie przeprowadzono, powyższe uchybienia Sądu doprowadziły także do błędnej wykładni i w konsekwencji nieprawidłowego zastosowania prawa materialnego;

d. art. 231 k.p.c., poprzez przyjęcie, że ilość i rodzaj nieprawidłowości jakie w ocenie Sądu zostały ujawnione w toku postępowania mogą być traktowane w kategoriach domniemania istnienia związku przyczynowego między działaniami lekarzy pozwanego a powstałą u powoda szkodą, w sytuacji gdy z materiału dowodowego wynika, że ocena związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem strony pozwanej a powstałą szkodą powoda jest nie do wykazania;

e. art. 328 § 2 k.p.c., poprzez brak w treści uzasadnienia orzeczenia Sądu elementów koniecznych umożliwiających dokonanie oceny toku wyводу Sądu, które doprowadziły do wydania orzeczenia, w szczególności braku wskazania na czym Sąd opiera stwierdzenia nie wynikające z opinii biegłych lekarzy a dotyczące wiedzy specjalnej;

f. nierozpoznanie istoty sprawy, poprzez niezbadanie podstawy merytorycznej dochodzonego w pozwie roszczenia tj. w szczególności brak ustalenia przez Sąd, kiedy pojawił się w jego ocenie błąd medyczny, w czym należy go upatrywać, czy w samym przygotowaniu do zabiegu, czy podjętej decyzji o zabiegu, czy też obu zabiegów, czy powstał w następstwie przeprowadzenia I, czy II zabiegu operacyjnego, jakie skutki spowodował poszczególny zabieg medyczny; w konsekwencji nie poczyniono ustaleń faktycznych w celu rozpoznania spornego stosunku;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a. art. 415 k.c. i art. 430 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że na gruncie sprawy zaistniały przesłanki uzasadniające przyjęcie winy po stronie pozwanego szpitala w związku z nieprawidłowym leczeniem i diagnostyką powoda w sytuacji gdy z opinii biegłych z Katedry Zakładu Medycyny Sądowej i Toksykologii Sądowo – Lekarskiej (...) Uniwersytetu Medycznego w K. wynika, że lekarze nie popełnili błędu medycznego;

b. art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że pozwany Szpital ponosi odpowiedzialność za nieprawidłowe leczenie i błędną diagnostykę stanu zdrowia powoda, w sytuacji gdy pomiędzy działaniem lekarzy pozwanego a obecnym stanem zdrowia powoda nie istnieje związek przyczynowy, bowiem z opinii biegłych z Katedry Zakładu Medycyny Sądowej i Toksykologii Sądowo – Lekarskiej (...) Uniwersytetu Medycznego w K wynika, że obserwowana u powoda dynamika rozwoju choroby mogła doprowadzić do istnienia obecnego stanu zdrowia powoda, także bez przeprowadzenia zabiegu operacyjnego a ponadto biegli nie dopatrzyli się nieprawidłowości podczas wykonanej u powoda operacji;

c. ustalenie odpowiedzialności pozwanego szpitala za następstwa przedmiotowego zdarzenia, mogące powstać u G. R. w przyszłości (punkt II wyroku), bez precyzyjnego określenia z jakimi zdarzeniami Sąd tę odpowiedzialność wiąże i jakiego rodzaju następstwa tą odpowiedzialnością obejmuje, podczas gdy w prawie cywilnym odpowiedzialność cywilnoprawna łączy się z normalnymi następstwami działania domniemanego sprawcy szkody;

d. art. 5 k.c., poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu wbrew zasadom współżycia społecznego, że działania dokonane przez lekarzy pozwanego szpitala na szkodę powoda pozostają w związku przyczynowym, przez co lekarzom można przypisać zawinienie w podjętych działaniach niezgodnie ze sztuką medyczną;

e. art. 445 § 1 k.c., poprzez ustalenie należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia w sposób rażąco zawyżony w kontekście ustaleń postępowania dowodowego;

f. art. 444 § 1 k.c., poprzez zasądzenie renty wyrównawczej w sytuacji braku wykazania przez powoda doznanego uszczerbku na zdrowiu oraz kwot jakie miesięcznie w związku z tym ponosi.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez oddalenie powództwa w całości, alternatywnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, a nadto o zasądzenie od powoda G. R. na rzecz pozwanego Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego (...) w Ł. kosztów postępowania, w tym kosztów za obie instancje.

Apelację wniósł również pozwany P. (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w W. zaskarżając go również w części tj. w zakresie pkt I wyroku oraz pkt II wyroku – w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego, a konkretnie art. 430 k.c., poprzez przyjęcie, że szkoda powoda powstała wskutek zwinionego działania względnie zaniechania pracowników pozwanego szpitala oraz art. 361 § 1 k.c., poprzez przyjęcie, że obecny stan zdrowia powoda jest w całości skutkiem operacji przeprowadzonej w pozwanym szpitalu w 2008 r.,

2. naruszenie prawa procesowego, a konkretnie art. 233 § 1 k.p.c., poprzez brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, a w szczególności opinii sądowo – lekarskiej (...) Uniwersytetu Medycznego w K. niestwierdzającej popełnienia błędu w sztuce medycznej przez personel pozwanego szpitala.

W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz skorygowanie kosztów procesu. W przypadku nie podzielenia w całości argumentów strony pozwanej w zakresie wniosku o oddalenie powództwa w całości, pozwany wniósł o zmianę pkt I wyroku w części końcowej, poprzez zmianę zawartego tam ograniczenia odpowiedzialności pozwanego P. (...) S.A. z kwoty 2.000.000 zł do kwoty 500.000 zł – bowiem zgodnie z załączoną polisą wprowadzony został podlimit za szkody wyrządzone podczas udzielania świadczeń zdrowotnych m.in. w ramach chirurgii do kwoty 500.000 zł.

W odpowiedzi na obie apelacje powód wniósł o ich oddalenie i zasądzenie od pozwanych na jego rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego przez radcę prawnego, według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje pozwanych częściowo zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie stwierdzić jednak należy, że Sąd Okręgowy poczynił w analizowanej sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego. Sąd Apelacyjny przyjął te ustalenia faktyczne za własne.

Odnosząc się do wywiedzionych zarzutów obu apelacji rację należy przyznać jednak skarżącym, którzy podnieśli zarzuty naruszenia prawa procesowego – w zakresie braku wszechstronnego

rozważania materiału dowodowego i tym samym błędnego przyjęcia, że doszło do błędu medycznego, a tym samym również, że obecny stan zdrowia powoda pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z przeprowadzonym przez pozwany szpital zabiegiem operacyjnym.

Zaznaczyć należy, że do powstania odpowiedzialności z art. 430 k.c. w zw. z art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz 445 § 1 k.c. konieczne jest wykazanie trzech przesłanek: zdarzenia, z którym system prawny łączy czyjąś odpowiedzialność, powstania krzywdy wynikającej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia oraz związku przyczynowego między zdarzeniem, a krzywdą.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, strona powodowa, na której w rozpoznawanej sprawie, zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., spoczywał ciężar udowodnienia faktów, z których wywodziła skutki prawne, nie wykazała przesłanek konstruujących odpowiedzialność deliktową pozwanego szpitala. Z przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, a w tym przede wszystkim z opinii biegłych instytutu, nie wynika bowiem, jak to wywiódł Sąd I instancji, że pozwanemu szpitalowi można postawić zarzut bezprawności działania w zakresie podjętego leczenia. Zaznaczyć przy tym należy, że istota niniejszego postępowania sprowadzała się do ustalenia, czy podjęte przez pracowników pozwanego szpitala działania diagnostyczne oraz terapeutyczne były zgodne ze sztuką lekarską oraz czy dawały szansę na poprawę stanu zdrowia powoda. W tym miejscu zauważyć należy, że ustalenie związku przyczynowego pomiędzy pogorszeniem się stanu zdrowia powoda w postaci paraliżu, a podjętym przez pracowników pozwanego działaniem oraz ustalenie, iż wspomniane działanie miało charakter zawiniony, wymagało wiadomości specjalnych z zakresu medycyny.

Biegli instytutu przy tym podkreślili, że medycyna dopuszcza w pewnych przypadkach zastosowanie leczenia, w tym operacyjnego, pomimo braku pewności, co do rozpoznania klinicznego i dlatego w ocenie biegłych decyzja o wdrożeniu leczenia operacyjnego w maju 2008 r. nie wyczerpywała jednoznacznie kryteriów błędu medycznego i w pewien sposób była uzasadniona. Z opinii instytutu naukowego – Katedry Zakładu Medycyny Sądowej i Toksykologii Sądowo – Lekarskiej (...) Uniwersytetu Medycznego w K. wynika, że oceniając z pozycji ex post czynności wdrożone wobec G. R. w związku

z wysunięciem podejrzenia jamistości rdzenia kręgowego – w chwili obecnej, należy wprawdzie zgodzić się z opinią konsultującego chorego w dniu 18 kwietnia 2007 r. lekarza specjalisty neurochirurga prof. A. M., który sugerował nie podejmowanie decyzji o leczeniu operacyjnym pacjenta, a kontynuację leczenia zachowawczego, jednakże biegli poddając ocenie działania lekarzy neurochirurgów z Klinicznego Oddziału Neurochirurgii w Ł., wdrożone wobec powoda w maju 2008 r., wzięli także pod uwagę stan kliniczny pacjenta w tym momencie diagnostyki i leczenia. G. R. chorował już od dłuższego czasu, a jego stan zdrowia, pomimo wdrożonych, intensywnych czynności diagnostyczno – terapeutycznych, ulegał systematycznemu pogorszeniu, co odnosiło się przede wszystkim do postępującego niedowładu kończyn dolnych. Biegli wskazali przy tym, że wobec niemożliwości określenia jednoznacznej przyczyny tego pogorszenia, chory oczekiwał od lekarzy leczących odpowiedniego, szybkiego postępowania decyzyjnego, w tej sytuacji w 2008 r. zwrócono się o pomoc do personelu lekarskiego Klinicznego Oddziału Neurochirurgii (...) w Ł.

Samo podjęcie zaś decyzji o operacji, biorąc pod uwagę postawione rozpoznanie, było w ocenie biegłych instytutu prawidłowe, aczkolwiek obarczone dużym ryzykiem pogorszenia stanu zdrowia.

Dostrzec przy tym należy, że jak wynika z zeznań świadków, w tym przede wszystkim L. R. – żony powoda, powód miał świadomość swojego stanu zdrowia i gotowy był na podjęcie ryzyka związanego z przeprowadzeniem operacji, z uwagi na brak efektów związanych z wdrożonym leczeniem zachowawczym. Pomimo bowiem kategorycznej opinii prof. A. M., który zdyskwalifikował powoda od zabiegu operacyjnego, ten szukał dalszych metod leczenia celem polepszenia swojego stanu zdrowia, w tym również związanych z metodą chirurgiczną. Świadek L. R. na rozprawie w dniu 29 czerwca 2011 r. zeznała, że „mąż miał świadomość, że operacja jest jedynym ratunkiem i dramatycznie wydzwaniał do prof. o wyznaczenie terminu operacji, na którą umawiał się będąc na oddziale neurologii” (k. ...).

W świetle powyższych dowodów trudno zatem uznać, że powód skutecznie wykazał przesłankę winy personelu medycznego pozwanego szpitala, którą upatruje w błędzie diagnostycznym, a w jego wyniku także błędzie terapeutycznym. Co istotne sam Sąd

I instancji wskazał, że biegli instytutu w pisemnej opinii wskazali, że nie zostały wypełnione wszystkie przesłanki konieczne do uznania, że w sprawie mamy do czynienia z błędem medycznym, a pomimo tego Sąd Okręgowy ostatecznie pozwanemu szpitalowi taki błąd przypisuje.

Nie można przy tym pominąć, że w pisemnej opinii biegli wskazali, że w oparciu o analizę badań powoda i jego historii choroby sądzić można, iż jakkolwiek przy przyjęciu przez lekarzy leczących postawy wyczekującej oraz dalszej kontroli i leczenia zachowawczego mogło nie dojść u powoda do dalszej progresji schorzenia, to jednak obserwacja dynamiki schorzenia w latach 2005 – 2008 praktycznie temu przeczy (schorzenia neurodegeneracyjne i związane z tym patologiczne objawy wyraźnie postępowały). Zdaniem biegłych lekarze leczący chorego mogli sądzić, że wyczerpano już możliwości leczenia zachowawczego, bowiem jak to wynika z dokumentacji medycznej, do tego czasu nikt nie określił u powoda takiego rozpoznania klinicznego, którego leczenie mogłoby doprowadzić do satysfakcjonującego go efektu terapeutycznego, czyli poruszania się samodzielnie. Zatem przyjąć można, że lekarze pozwanego szpitala, mieli podstawy do przypuszczenia, że po przeprowadzeniu operacji występujący już okresowo przecież u powoda niedowład kończyn dolnych ulegnie cofnięciu, a zatem, że istnieją szanse na poprawę stanu zdrowia powoda.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższe wnioski wykluczają możliwość przypisania jakiegokolwiek zawinonego działania lekarzom diagnozującym stan zdrowia powoda, a następnie przeprowadzającym zabieg operacyjny w maju 2008 r. Powód nie wykazał zatem, że pozwanemu można przypisać winę w postawieniu prawidłowej diagnozy, która z resztą do chwili obecnej nie została definitywnie określona. Pamiętać należy, że strona powodowa twierdząc, że lekarze popełnili błąd medyczny, czy to przy stawianiu diagnozy, czy w wyniku błędnej decyzji przy wykonywaniu zabiegu, obowiązana jest wykazać, że szkoda wyrządzona przez nich jest obiektywnie wynikiem naruszenia przez lekarzy wymaganej staranności. Dopiero pomyślne przeprowadzenie tego dowodu może stanowić podstawę do ustalenia niedbalstwa lekarza, którego w takiej sytuacji procesowej obciąża przeprowadzenie przeciwdowodu stwierdzającego, że w tej (ustalonej) sytuacji nie było możliwe

zachowanie większej staranności. Wina zakładu leczniczego musi być – w ramach odpowiedzialności deliktowej – udowodniona (por. wyrok Sądu Najwyższego z 25 stycznia 2001 r., sygn. akt V CKN 232/00). Zaznaczyć przy tym należy, że niewątpliwie każdy zabieg wiąże się z możliwością wystąpienia komplikacji i nie wszystkie powikłania są możliwe do przewidzenia w momencie podejmowania decyzji o zabiegu. Nie ma jednak żadnych podstaw do uznania, że sam fakt wystąpienia niepożądanych skutków zabiegu w postaci, jak w wypadku powoda – paraliżu, świadczy o zawinionym działaniu czy zaniechaniu szpitala, czy lekarzy podejmujących decyzję o operacji, a następnie przeprowadzających zabieg.

Należy mieć przy tym na uwadze, że w sprawie kluczowe znacznie dla rozstrzygnięcia miała opinia biegłych instytutu.

W orzecznictwie podkreśla się, że z istoty i celu dowodu z opinii biegłego wynika, że jeżeli rozstrzygnięcie sprawy wymaga wiadomości specjalnych, dowód z opinii biegłego jest koniecznością. W takim przypadku Sąd nie może poczynić ustaleń sprzecznych z opinią biegłego, jeżeli jest ona prawidłowa i jeżeli odmienne ustalenia nie mają oparcia w pozostałym materiale dowodowym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 23 lipca 2013 r., sygn. akt I ACa 316/13, LEX nr 1363289). Oznacza to, że przy braku innych dowodów, Sąd Okręgowy nie mógł inaczej ocenić procesu leczenia powoda, a zatem Sąd I instancji nie miał podstaw do przyjęcia, że wdrożone leczenie było błędne, a jego skutkiem jest obecnym stan zdrowia powoda.

Należy mieć przy tym na uwadze, że błąd diagnostyczny polega bądź na mylnym stwierdzeniu nieistniejącej choroby, bądź częściej na nierozpoznanie rzeczywistej choroby pacjenta. W toku postępowania cywilnego, w którym strona powodowa zarzuca popełnienie błędu diagnostycznego należało ustalić, czy błędne rozpoznanie było usprawiedliwione występującymi objawami, czy też wynikało z przyczyn zawinionych przez lekarza. Przy czym pamiętać należy, że mimo takiego błędu lekarz nie odpowiada, gdy przedsięwziął wszystko, co w danych okolicznościach było konieczne i możliwe, gdyż nie można wymagać od niego nieomyślności.

Jak wynika tymczasem z opinii biegłych instytutu lekarze diagnozujący powoda mieli podstawy do postawienia diagnozy w kierunku jamistości rdzenia kręgowego, rozpoznanej u powoda na

podstawie wyniku badania rezonansu magnetycznego kręgosłupa piersiowego, wykonanego w kwietniu 2008 r., w którym u powoda stwierdzono obecność niewielkiej jamy w obrębie rdzenia kręgowego o charakterze „poszerzenia kanału środkowego”. Ponadto w obrazie klinicznym były również obecne objawy postępującego niedowładu kończyn dolnych i charakterystyczne dla jamistości rdzenia rozszczepienie zaburzenia czucia. W końcu trzeba mieć na uwadze, że biegli w pisemnej opinii zaznaczyli, że powód został zakwalifikowany do zabiegu operacyjnego w maju 2008 r. na podstawie wyników badań lekarskich, długotrwałej obserwacji klinicznej i opinii leczących go lekarzy neurologów, dokumentacji medycznej oraz wyników badań radio – obrazowych. Biegli wskazali także na brak podstaw do stwierdzenia, że w konkretnym przypadku zachorowania były konieczne inne badania dodatkowe oraz dodatkowe, specjalistyczne konsultacje lekarskie, które mogłyby zmienić wdrożone postępowanie medyczne, jedyne uwagi biegłych dotyczyły niepełnych opisów wyników badań radio – obrazowych kręgosłupa piersiowego wykonywanych u powoda od 2005 r., odnosząc się zwłaszcza do wyniku badania RM z dnia 16 kwietnia 2008 r., jednakże biegli pomimo tego uchybienia, nie przesadzili o wyczerpaniu jednoznacznych kryteriów błędu medycznego.

W świetle powyższych uwag, jako trafne zatem należy ocenić zarzucane Sądowi I instancji uchybienia w zakresie przede wszystkim oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i tym samym błędnego założenia, że pozwanemu szpitalowi można przypisać odpowiedzialność za lekarzy podejmujących decyzję, co do sposobu leczenia powoda.

Tym niemniej słusznie Sąd Okręgowy uznał, że przesłanką skutkującą powstaniem odpowiedzialności pozwanego szpitala jest brak wyrażenia przez powoda świadomej zgody na zabieg odpowiadającej wymogom ustawy o zawodzie lekarza.

Z zeznań tak powoda, jak i jego żony wynika, że przed operacją, po przyjęciu go na oddział, na temat zabiegu nie rozmawiał on z żadnym z lekarzy, nie był on także informowany o możliwych komplikacjach i prognozach, co do możliwości wyleczenia i nie zdawał sobie sprawy z jakim ryzykiem wiąże się przeprowadzenie zabiegu, a zatem wyrażając zgodę na zabieg nie miał on świadomości do jakich powikłań może dojść na skutek zabiegu.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 17 grudnia 2004 r. (sygn. akt II CK 303/04) Sąd Najwyższy wskazał, że o wyrażeniu przez pacjenta zgody na wykonanie zabiegu operacyjnego można mówić tylko wówczas, gdy została ona poprzedzona udzieleniem pacjentowi przystępnej informacji w zakresie określonym w art. 31 ust. 1 u.z.l., zaś wykonanie w takiej sytuacji zabiegu operacyjnego oznacza wykonanie go w warunkach bezprawności. Dopiero zgoda pacjenta, świadomie akceptującego zrozumiałe przez niego ryzyko dokonania zabiegu wyłącza bezprawność interwencji lekarza.

Podkreślić należy, że zgodnie z art. 31 ust. 1 ww. ustawy informacja ta powinna obejmować m.in. proponowane i możliwe metody lecznicze i dające się przewidzieć następstwa ich stosowania lub zaniechania. Wyjątek od obowiązku wyrażenia przez pacjenta zgody na udzielenie świadczenia zdrowotnego ustawodawca zawarł w art. 33 ust. 1 u.z.l., jednak w sprawie niniejszej pozwany, zgodnie z zasadą rozkładu dowodu wynikającą z art. 6 k.c., nie wykazał, aby zaistniały określone w tym przepisie przesłanki, tj. aby powód wymagał niezwłocznej pomocy lekarskiej, a ze względu na stan zdrowia lub wiek nie mógł wyrazić zgody i nie było możliwości porozumienia się z jego przedstawicielem ustawowym lub opiekunem faktycznym. W szczególności nie ma podstaw do uznania, że powód wymagał niezwłocznej pomocy lekarskiej – na co z resztą zwracali uwagę biegli w pisemnej opinii, zabieg był planowany, powód został przyjęty do szpitala dzień przed operacją, zatem niewątpliwie nie istniały żadne przeszkody, aby udzielić powodowi informacji dotyczących następstw zabiegu, w szczególności możliwych i dających się przewidzieć komplikacji.

Z opinii instytutu wynika zaś, że poprawa stanu zdrowia po zabiegach drenażu jamy syringomielicznej wahają się zależnie od źródeł od 20 do 55%. Pogorszenie stanu neurologicznego u pacjentów (wynik zły) po takim leczeniu występuje u ok. 25% przypadków (k. ...).

Zaznaczyć przy tym należy, że wbrew twierdzeniom pozwanego ubezpieczyciela powód nie wyraził zgody na operację. W aktach sprawy znajduje się jedynie podpisana przez powoda zgoda na leczenie (k. ...). Zgoda na zabieg ,czy konkretny sposób leczenia musi być jednak wyrażana każdorazowo przed każdym działaniem medycznym, zaś podpisanie przez pacjenta przyjmowanego do

szpitala zgody na leczenie nie oznacza przy tym automatycznej zgody na wszystkie działania medyczne. Przed każdym zabiegiem czy operacją lekarz jest zobligowany do udzielenia pacjentowi pełnych informacji dotyczących ryzyka i korzyści wiążących się z danym działaniem medycznym. Jeśli lekarz nie przedstawi pacjentowi pełni informacji na temat wykonywanego zabiegu, to uzyskana zgoda jest „nieobjaśniona”, za którą lekarz może być pociągnięty do odpowiedzialności cywilnej.

W tym miejscu podkreślić należy, że ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r. poz. 159 ze zm.) wprowadziła w art. 18 wymóg, aby w przypadku zabiegu operacyjnego albo zastosowania metody leczenia lub diagnostyki stwarzających podwyższone ryzyko dla pacjenta, zgoda na przeprowadzenie badania lub udzielenie innych świadczeń zdrowotnych przez lekarza przyjmowała formę pisemną. Przed wyrażeniem zgody pacjent ma prawo do uzyskania przystępnej informacji o stanie zdrowia, rozpoznaniu, proponowanych oraz możliwych metodach diagnostycznych i leczniczych, dających się przewidzieć następstwach ich zastosowania albo zaniechania, wynikach leczenia oraz rokowaniu.

Z kolei w ustawie z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodzie lekarza i lekarza dentystry wskazano, iż zgoda pacjenta lub jego przedstawiciela ustawowego może być wyrażona ustnie albo nawet, poprzez takie ich zachowanie, które w sposób niebudzący wątpliwości wskazuje na wolę poddania się proponowanym przez lekarza czynnościom medycznym (art. 32 ust. 7). Wyjątek od powyższych sytuacji stanowi przypadek, gdy lekarz wykonuje zabieg operacyjny albo stosuje metodę leczenia lub diagnostyki stwarzającą podwyższone ryzyko dla pacjenta – wówczas obowiązany jest uzyskać jego pisemną zgodę. Przed wyrażeniem pisemnej zgody przez pacjenta lekarz ma obowiązek udzielenia mu informacji o jego stanie zdrowia, rozpoznaniu, proponowanych oraz możliwych metodach diagnostycznych, leczniczych, dających się przewidzieć następstwach ich zastosowania albo zaniechania, wynikach leczenia oraz rokowaniu (art. 31 u.z.l.).

Abstrahując od braku uzyskania pisemnej zgody na przeprowadzenie operacji, dostrzec należy, że pozwany szpital nawet nie wykazał, poprzez chociażby dowody osobowe – zeznania lekarzy

przeprowadzających operację i konsultujących powoda, że przed zabiegiem powód został poinformowany o możliwości wystąpienia negatywnych skutków zabiegu, w szczególności możliwości paraliżu. Bezprawność działania pozwanego w tym zakresie uzasadnia zaś przypisanie mu odpowiedzialności za wyrządzoną powodowi szkodę w postaci rozstroju zdrowia, a w konsekwencji uprawnia powoda do dochodzenia roszczeń wynikających z art. 444 § 1 i 445 k.c.

Podzielając stanowisko Sądu Okręgowego w zakresie zasadności roszczeń powoda, wobec bezprawności szpitala związanej z brakiem uzyskania zgody na operację, Sąd Apelacyjny uznał jednak, iż kwota zasądzona tytułem zadośćuczynienia musi być w świetle okoliczności przedmiotowej sprawy uznana za rażąco wygórowaną. Należy mieć przy tym na uwadze, że nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym twierdzenia powoda o błędzie diagnostycznym. Zatem jedynie nijako „połowa” jego zarzutów uzasadniała dochodzone roszczenie.

Mając przy tym na uwadze, że zadośćuczynienie stanowi rekompensatę krzywdy ocenianej indywidualnie, a określając wysokość zadośćuczynienia Sąd musi kierować się przesłankami obiektywnymi, biorąc pod uwagę szeroko rozumiane cierpienia fizyczne i psychiczne poszkodowanego, w tym skutki jakie zdarzenie wywarło w ograniczeniach w życiu codziennym, planach życiowych, sposobie spędzania wolnego czasu, możliwości rozwijania zainteresowań, Sąd Apelacyjny uznał, że w niniejszej sprawie adekwatną kwotą będzie poła przyznanej przez Sąd Okręgowy sumy zadośćuczynienia tj. 175.000 zł. Sąd Odwoławczy miał tu przede wszystkim na uwadze, że pozwany nie wykazując świadomości powoda, co do możliwych skutków i ryzyka związanego z operacją, zaniedbując uzyskanie jego zgody na ten zabieg i poinformowania go o konsekwencjach z nim związanych, pozbawił G. R. możliwości podjęcia świadomej decyzji, co do dalszych losów związanych z postępującą w jego przypadku chorobą. Powód nie przewidywał skutków zabiegu jakiemu się poddał, nie był psychicznie przygotowany na możliwość tak radykalnej zmiany swojej sytuacji życiowej, zatem jego odczucie krzywdy jest wielokrotnie faktem, że poddając się zabiegowi, choć nie był w pełni sprawny fizycznie, to nie był całkowicie uzależniony od osób trzecich, a od czasu operacji wymaga bezwzględnej opieki innych osób i to w najbardziej

podstawowych przejawach codziennego życia. Z drugiej strony należało mieć jednak na uwadze, że nie sposób jest w chwili obecnej ocenić, na co zwracali uwagę biegli instytutu, czy i jeżeli tak to jak szybko choroba powoda postępowałaby oraz w jakim stanie powód byłby w chwili obecnej, gdyby nie przeprowadzony bez jego zgody zabieg chirurgiczny. Zadośćuczynienia zatem w tym konkretnym przypadku ma wynagradzać cierpienie związane z nagłym pozbawianiem go możliwości realizacji planów życiowych, które wraz z operacją i uzależnieniem go od najbliższego otoczenia uległy drastycznej zmianie z dnia na dzień. Radykalnej zmianie uległy przy tym wszystkie aspekty jego dotychczasowego życia. Niewątpliwie gdyby nie operacja, przyjmując, że stan powoda pogarszałby się stopniowo, powód miałby szansę nie tylko z oswojeniem się z postępującym niedowładem, ale także miałby przynajmniej możliwość zabezpieczenia środków koniecznych do życia i jego dalszego leczenia.

Pamiętać należy, że wyrażenie „odpowiednia suma” pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Zadośćuczynienie jest sposobem naprawienia krzywdy ujmowanej, jako zarówno cierpienia fizyczne, jak ból i inne dolegliwości, jak i cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzeń ciała; zadośćuczynienie winno mieć charakter całościowy obejmować wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno doznane, jak i te które zapewne wystąpią w przyszłości (por. wyrok Sądu Najwyższego z 3 lutego 2000 r., sygn.. akt I CKN 969/00, niepubl.). Niewątpliwie określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę powinno się opierać na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, jednak przy uwzględnieniu indywidualnej sytuacji stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 września 2002 r., sygn. akt IV CKN 1266/00, niepubl.). Sąd Apelacyjny miał na uwadze fakt, że stan zdrowia powoda nie jest wynikiem błędu lekarskiego, co musiało zostać uwzględnione przy ocenie zakresu odpowiedzialności pozwanych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego wszystkie powyższe okoliczności uzasadniają przyznanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie 175.000 zł, jako adekwatnego do doznanej krzywdy.

Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, w świetle powyższych uwag, że pozwany wobec bezprawności swego działania winien też połowicznie partycypować w kosztach odszkodowania i ustalonej przez Sąd I instancji renty wyrównawczej na rzecz powoda. Przy czym brak jest podstaw do uwzględnienia zarzutu pozwanego szpitala, który w wywiedzionej apelacji podnosił, że powód nie wykazał doznanego uszczerbku na zdrowiu oraz kwot miesięcznych, jakie w związku z tym ponosi. Dostrzec też należy, że w samej apelacji skarżący nie rozwija już wywiedzonego w tym zakresie zarzutu, wskazując jedynie, że powód w sposób dostateczny nie wykazał wysokości doznanego uszczerbku.

Tymczasem w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wpierv czyni konkretne ustalenia faktyczne, co do wydatków poniesionych i ponoszonych w skali miesiąca przez powoda, na podstawie zgromadzonych w sprawie dowodów, po czym w części rozważeniowej wskazuje jakie kwoty i z jakiego tytułu składają się na wysokość przyznanego odszkodowania. Także wyliczenia w zakresie renty wyrównawczej dokonane są w sposób skrupulatny, oparte w większości na podstawie zestawienia przygotowanego przez powoda na (k. ...), które jednak zostało skrupulatnie zweryfikowane przez Sąd I instancji i odpowiednio skorygowane, w tym przy uwzględnieniu zastrzeżeń strony pozwanej podnoszonych w toku postępowania.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zasadne będzie obciążenie pozwanych, w związku z dowiedzeniem, co do zasady odpowiedzialności pozwanego szpitala jedynie w zakresie braku uzyskania przez niego zgody na przeprowadzenie operacji i uświadomienia powoda o ryzyku z nim związanych, obowiązkiem zapłaty na rzecz G. R. połowy zasądzonego przez Sąd I instancji odszkodowania oraz połowy kwot tytułem renty ustalonej przez tenże Sąd.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego brak jest przy tym podstaw do przypisania odpowiedzialności strony pozwanej za szkodę na osobie powoda na przyszłość. Powód nie ma bowiem interesu prawnego w ustaleniu tejże odpowiedzialności.

Pamiętać należy bowiem, że pojęcie interesu prawnego rozumiane jest, jako potrzeba prawna, która wynika z sytuacji prawnej, w jakiej się powód znajduje. Jest to obiektywna w świetle obowiązujących

przepisów prawa, wywołana rzeczywistym naruszeniem albo zagrożeniem określonej sfery prawnej, potrzeba uzyskania konkretnej treści wyroku. Decyzja Sądu o wydaniu wyroku ustalającego wynika ze stwierdzenia, że istnieje potrzeba tego rodzaju ochrony sądowej. Powszechnie w judykaturze i doktrynie jest założenie, że interes ten istnieje tylko wtedy, gdy powód potrzebie ochrony swej sfery prawnej uczynić może zadość przez samo ustalenie istnienia, bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa.

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r. (sygn. akt III CZP 2/09, Lex 483372), wskazał, że pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. ocena, czy powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody na osobie mogące powstać w przyszłości z danego zdarzenia, może zostać dokonana jedynie z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy. Wszelkie uogólnienia i poglądy wyrażane w sposób abstrakcyjny nie mogą mieć miejsca. Nie jest możliwe nawet stwierdzenie, że w pewnych kategoriach spraw powód zwykle będzie miał interes prawny w dokonaniu takiego ustalenia, a w innych rodzajach interes taki nie wystąpi.

W realiach niniejszej sprawy z uwagi na brak powiązania odpowiedzialności pozwanego z błędem w sztuce lekarskiej brak jest podstaw do ustalenia odpowiedzialności pozwanego szpitala za zdarzenia, jakie powód mógłby doznać w przyszłości w przypadku wytoczenia powództwa dotyczącego ujawnionej później szkody. Powód nie wykazał bowiem na czym miałby polegać jego interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość. Sąd Apelacyjny zmienił również zaskarżony wyrok w zakresie ograniczenia odpowiedzialności P. (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. do wysokości sumy gwarancyjnej do kwoty 500.000 zł.

Pozwany ubezpieczyciel już w odpowiedzi na pozew z dnia 2 sierpnia 2011 r. (k. ...) wskazał na ograniczenie jego odpowiedzialności z polisy nr (...) do sumy gwarancyjnej w wysokości 2.000.000 zł do wyczerpania, z podlimitem 500.000 zł na szkody wyrządzone podczas udzielania świadczeń zdrowotnych w ramach ginekologii, chirurgii, ortopedii, anestezjologii (polisa k. ...). W ocenie Sądu Apelacyjnego operacja neurochirurgiczna powoda bez wątpienia była zabiegiem chirurgicznym, zatem nie ma podstaw do ustalenia odpowiedzialności tego pozwanego do kwoty objętej sumą gwarancyjną 2.000.000 zł.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok o czym orzekł jak w pkt 1 sentencji na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., w pkt 2 sentencji zaś na podstawie art. 385 k.p.c. oddalono apelację pozwanych w pozostałej części jako bezzasadną.

Uwzględnienie apelacji pozwanych w części oznaczało także konieczność odpowiedniego skorygowania rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania za pierwszą instancję. Sąd Apelacyjny, mając na uwadze, że roszczenie powoda, co do zasady w połowie zostało uwzględnione zniósł na podstawie art. 100 k.p.c. wzajemnie między stronami koszty procesu. Ponadto obciążył pozwanego nieuciszonymi kosztami sądowymi od uwzględnionej części powództwa w łącznej kwocie 16.106 zł, na którą złożyły się stosunkowa opłata sądowa od pozwu oraz koszty opinii biegłych wydanych w sprawie.

W związku z uwzględnieniem apelacji w 50%, na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny zniósł między stronami koszty procesu w postępowaniu apelacyjnym.

**Postanowienie
z dnia 25 czerwca 2015 r.
I ACz 946/15**

Przewodniczący: SSA Michał Kłos (spr.)
Sędziowie: SA Krzysztof Depczyński
SA Tomasz Szabelski

Art. 27 k.r.o. kreuje obowiązek alimentacyjny w szerszym zakresie, niż czyni to art. 135 k.r.o., co sprawia, że uzyskanie pełnoletności przez dziecko, a tym samym samodzielnej legitymacji do żądania alimentów, nie powoduje automatycznie obniżenia kwot z tytułu zabezpieczenia, o ile dziecko to nie ma własnych źródeł dochodów.

Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu w dniu 25 czerwca 2015 r. na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa S. G. przeciwko J. G. o rozwód na skutek zażaleń obu stron na postanowienie Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 20 kwietnia 2015 r. oddalił oba zażalenia, pozostawiając orzeczenie o kosztach postępowania zażaleniowego do rozstrzygnięcia w orzeczeniu kończącym postępowanie.

Z uzasadnienia.

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Okręgowy w Ł. w sprawie z powództwa S. G. przeciwko J. G. o rozwód udzielił zabezpieczenia przez zobowiązanie powoda do przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny, na czas trwania procesu o rozwód, przez płacenie na rzecz małoletniego syna K. G., urodzonego (...), kwoty po 1.300 zł miesięcznie, płatnej do rąk J. G. do dnia 10 każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia terminu płatności którejkolwiek z rat, poczynając od 13 kwietnia 2015 r. i oddalił wniosek w pozostałym zakresie.

Powyższe postanowienie zapadło na podstawie poczynionych ustaleń faktycznych, z których wynika, że strony zawarły związek małżeński w dniu 29 czerwca 1991 r. Z tego związku posiadają dwóch synów, w tym jednego małoletniego – K. G, urodzonego (...).

W okresie wspólnego zamieszkiwania sytuacja materialna rodziny była dobra. Pozwana była zatrudniona w U. M. W. Ł. osiągając dochód w wysokości około 4.000 zł miesięcznie, a powód wykonywał pracę zarobkową w ramach zatrudnienia w agencji „S. S.” Sp. z o.o., z czego uzyskiwał miesięczny dochód w wysokości około 4.500 zł miesięcznie. Ponadto otrzymywał emeryturę policyjną.

Obecnie powód wyprowadził się z mieszkania stron. Od tego czasu zaprzestał regularnego zasilania budżetu rodzinnego, przekazując na rzecz dzieci 1.500 zł miesięcznie, spłaca kredyt w miesięcznych ratach 1.150 – 1.300 zł miesięcznie, przekazuje małoletniemu synowi po 100 zł miesięcznie kieszonkowego.

Powód wskazał, że miesięcznie ponosi koszty opłat za mieszkanie w wysokości 170 zł, rat kredytowych – 2.600 zł, wyżywienia – 500 zł, środków higieny i kosmetyków – 120 zł, wizyt lekarskich i leków – 100 zł, stomatologa – 120 zł, telefonu – 90 zł oraz eksploatacji i ubezpieczenia samochodu – 500 zł.

Pozwana oszacowała, iż na miesięczny koszt utrzymania małoletniego syna stron – K. składają się następujące wydatki: 500 zł wyżywienie, 183 zł odzież i obuwie, 83 zł kosmetyki i środki czystości, 26 zł lekarstwa, 95 zł telefon, 110 zł siłownia, odżywki i witaminy 170 zł, migawka 40 zł, ortodonta i stomatolog 150 zł, fryzjer 40 zł, 100 złotych wyjazdu wakacyjne i na ferie.

Miesięczny koszt utrzymania powódki obejmuje z kolei następujące wydatki: 500 zł wyżywienie, 200 zł odzież i obuwie, 83 zł kosmetyki i środki czystości, 26 zł lekarstwa, 40 zł wizyty u lekarza i stomatologa, 90 zł telefon, fitness 104 zł, ubezpieczenie 36 zł. Ponosi też koszty paliwa do samochodu 340 zł, ubezpieczenia samochodu 40 zł, przeglądów samochodu 120 zł.

Miesięczny koszt utrzymania mieszkania, który zajmuje powódka z synem, to około 1.500 zł miesięcznie, na co składają się 1.300 zł czynsz, 40 zł gaz, 170 zł energia elektryczna. Koszt utrzymania mieszkania, jaki przypada na jedną osobę, to ok. 500 zł miesięcznie.

W świetle powyższych okoliczności, w ocenie Sądu I instancji, powód powinien do czasu prawomocnego zakończenia niniejszej sprawy, przyczyniać się do utrzymania rodziny, płacąc miesięcznie na rzecz syna K. kwotę po 1.300 zł miesięcznie. W ocenie Sądu Okręgowego kwoty wskazane przez pozwaną, jako koszt miesięcznego utrzymania dziecka, są uzasadnione. W związku

z wysoką stopą życiową, jaką dziecko miało w czasie wspólnego zamieszkiwania rodziców, znajdującą potwierdzenie w stosunkowo wysokich dochodach, za uzasadnione Sąd I instancji uznał wszystkie potrzeby dziecka, wyszczególnione przez matkę w odpowiedzi na pozew, w tym również stosunkowo wysokie koszty wyżywienia, odzieży i obuwia, rozrywki, leczenia ortodontycznego i stomatologicznego, wyjazdów w czasie ferii zimowych i letnich oraz zajęć dodatkowych, jak siłownia. Powyższe koszty utrzymania małoletniego należało podwyższyć o przypadającą na niego kwotę partycypacji w kosztach utrzymania mieszkania, która wynosi około 1.500 zł miesięcznie, co podzielone na trzy osoby podnosi koszty utrzymania małoletniego o 500 zł miesięcznie. Tym samym łączny miesięczny koszt utrzymania syna K., Sąd Okręgowy, ustalił na kwotę około 2.000 zł.

Wykazane dochody stron, zdaniem Sądu Okręgowego, pozwalają uznać, że zasądzona kwota w wymiarze po 1.300 zł miesięcznie pozostaje w sferze możliwości zarobkowych powoda. Suma ta, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego, odpowiada usprawiedliwionym potrzebom małoletniego oraz koresponduje z poziomem życia stron. Biorąc pod uwagę dochód powoda w wysokości co najmniej 6.000 zł miesięcznie, po zapłaceniu alimentów, pozostanie mu kwota 4.800 zł miesięcznie, pozwana zaś będzie dysponować na utrzymanie swoje i dziecka kwotą 4.300 zł, co daje 2.150 zł na jedną osobę.

Sąd I instancji wskazał, że w zakresie przekraczającym ustalone zabezpieczenie potrzeby syna winna zaspokajać pozwana, która posiada stałe źródło dochodów.

Sąd Okręgowy podniósł przy tym, że pozwana ma 43 lata. Jest zatrudniona w U. M. W. Ł., gdzie osiąga dochód w kwocie około 4.500 zł brutto miesięcznie. W związku z powyższym – uwzględniając fakt, że pozostaje w powodem w faktycznej separacji oraz to, że ma ona możliwości zaspokajania swoich potrzeb własnymi siłami – żądanie, w zakresie alimentacji na jej rzecz, zostało oddalone. Podejmując decyzję w tym zakresie Sąd I instancji miał na względzie fakt, że powód spłaca raty kredytów hipotecznych, które zaciągnęli oboje małżonkowie i przekazuje regularnie na utrzymanie obu synów stron kwotę po 1.500 zł miesięcznie. Oddalenie wniosku o udzielenie zabezpieczenia na rzecz pozwanej znajduje również uzasadnienie

w zasadzie równej stopy życiowej małżonków. Powód po uiszczeniu alimentów na rzecz syna, którego będzie alimentował niemal w pełnej wysokości, będzie dysponował na własne utrzymanie kwotą 4.800 zł, zaś pozwana posiada na własne utrzymanie kwotę około 3.500 zł.

Sąd Okręgowy zaznaczył przy tym, że pozwana reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie zdołała wykazać, że pozwany osiąga dochody niemal dwukrotnie wyższe niż wynikają z załączonych dokumentów tj. około 10.000 zł miesięcznie, a jego emerytura wynosi 4.500 zł miesięcznie i że strony mieszkając razem wiodły życie na wysokiej stopie.

Sąd I instancji udzielił zabezpieczenia od dnia złożenia stosownego wniosku, czyli od dnia 13 kwietnia 2015 r. O odsetkach Sąd Okręgowy rozstrzygnął stosownie do żądania, w oparciu o art. 359 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek powódki w pozostałym zakresie uznając, że nie znajduje on podstawy faktycznej i prawnej w zgromadzonym w sprawie, na obecnym etapie, materiale dowodowym.

Zażalenie na powyższe postanowienie wniosły obie strony.

Pozwana zaskarżyła powyższe postanowienie w części, w zakresie punktu drugiego, oddalającego żądanie zabezpieczenia powództwa w części przenoszącej kwotę wskazaną w punkcie pierwszym zaskarżonego postanowienia. Zarzuciła naruszenie norm prawa procesowego, które to naruszenie miało wpływ na treść orzeczenia:

– art. 233 k.p.c., poprzez wybiórczą i niepełną analizę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w konsekwencji zaś oparcie rozstrzygnięcia na wnioskach sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego błędną ocenę zdolności zarobkowej powoda oraz pominięcie okoliczności, że małoletni syn stron ciągle się uczy i nie ma możliwości partycypowania w utrzymaniu rodziny, w konsekwencji zaś cały ciężar utrzymania rodziny spoczął na barkach pozwanej;

– art. 328 § 2 k.p.c., poprzez pominięcie w uzasadnieniu motywów rozstrzygnięcia obejmujących okoliczność, zgodnie z którą pozwana samodzielnie musi utrzymać trzyosobową rodzinę, choć pomimo to Sąd nie zasądził na jej rzecz alimentów;

– art. 730¹ k.p.c., poprzez przyjęcie, że strona pozwana nie wykazała interesu prawnego we wniosku o zabezpieczenie roszczenia,

w konsekwencji zaś oddalenie wniosku o zabezpieczenie w części objętej zaskarżeniem.

Ponadto zarzuciła obrazę norm prawa materialnego, tj. art. 23 k.r.o., poprzez jego niezastosowanie polegające na pominięciu w uzasadnieniu okoliczności, że powód naruszył zasadę równości praw i obowiązków, w konsekwencji zaś nieuwzględnienie dyspozycji przepisu przy obliczaniu wysokości alimentów; art. 27 k.r.o., poprzez błędną jego wykładnię, polegającą na przyjęciu, że współdziałanie dla dobra rodziny wyczerpuje się po stronie powoda w łożeniu alimentów na rzecz małoletniego syna w sytuacji, gdy rodzina pozwanej liczy trzy osoby, w konsekwencji zaś zasądzenie alimentów jedynie na rzecz małoletniego syna stron; art. 133 k.r.o., poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że obowiązek alimentacyjny rodziców (w tej sytuacji powoda) wyczerpuje się w łożeniu na dziecko kwoty rażąco niskiej w stosunku do jego potrzeb, zwłaszcza zaś, możliwości finansowych i zarobkowych powoda, w konsekwencji zaś zasądzenie na rzecz małoletniego syna stron alimentów w wysokości ponad dwukrotnie niższej niż żądane podczas, gdy sytuacja materialna powoda pozwala na znacznie wyższe świadczenie i art. 135 k.r.o., poprzez błędną jego wykładnię polegającą na przyjęciu, że miesięczny dochód powoda nie pozwala na poniesienie większych kosztów utrzymania rodziny niż 1.300 zł, choć potrzeby rodziny daleko tą sumę przekraczają, a dochody powoda są blisko 8 krotnie wyższe od zasądzonej kwoty, w konsekwencji zaś bezzasadne zaniżenie żądania.

W następstwie powyższych zarzutów pozwana wniosła o zmianę postanowienia w zaskarżonej części, poprzez udzielenie zabezpieczenia roszczenia alimentacyjnego małoletniego syna stron na czas trwania postępowania w kwocie 1.700 zł miesięcznie płatnych do dnia 10 – go każdego miesiąca do rąk przedstawicielki ustawowej wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia płatności, co łącznie z zasądzoną kwotą daje kwotę zabezpieczenia w wysokości 3.000 zł, udzielenie zabezpieczenia roszczenia alimentacyjnego pozwanej na czas trwania procesu do wysokości 1.500 zł miesięcznie płatnych do dnia 10 – go każdego miesiąca do rąk pozwanej wraz z ustawowymi odsetkami w razie uchybienia płatności oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powód zaskarżył powyższe postanowienie w całości, zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego tj. art. 135 k.r.o., poprzez ustalenie zakresu obowiązku alimentacyjnego w oderwaniu od rzeczywistych usprawiedliwionych potrzeb uprawnionego. Ponadto zarzucił naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść orzeczenia tj. art. 233 § 1 k.p.c., poprzez błędną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, skutkującą błędem w ustaleniach faktycznych polegającym w szczególności na: przyjęciu, że łączny miesięczny koszt utrzymania małoletniego syna K. G. wynosi około 2.000 zł, w sytuacji gdy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż jest to kwota o wiele niższa; przyjęciu, że łączny miesięczny koszt utrzymania małoletniego syna wynosi około 2.000 zł, w sytuacji gdy pozwana w żaden sposób nie udokumentowała wydatków ponoszonych na małoletniego syna; przyjęciu, że koszt miesięczny wyżywienia małoletniego wynosi 500 zł, koszt zakupu kosmetyków i chemii dla małoletniego wnosi 83,33 złotych, koszt zakupu leków dla małoletniego wynosi 26,67 złotych, a koszt zakupu odzieży 183,33 zł, a kwoty te wynikają z równego podziału ogólnych rzekomo wydatkowanych kwot przez pozwaną na trzy osoby tj. pozwaną i dwóch synów stron (w tym jednego pełnoletniego), podczas gdy względy doświadczenia życiowego przemawiają za uznaniem, iż udziały wszystkich domowników w wydatkach na koszty utrzymania gospodarstwa domowego nie są równe; przyjęciu, że pozwana osiąga dochody w wysokości 4.537 zł miesięcznie i po otrzymaniu kwoty zabezpieczenia alimentów tj. 1.300 zł będzie dysponowała kwotą 4.300 zł, co daje kwotę 2.150 zł na jedną osobę, a ponadto w sytuacji gdy Sąd jednocześnie uznał, że pozwana na własne utrzymanie posiada kwotę 3.500 zł w sytuacji, gdy w rzeczywistości będzie dysponowała kwotą 5.837 zł; przyjęciu przez Sąd I instancji, że powód będzie alimentował małoletniego syna stron w pełnej wysokości w sytuacji gdy Sąd I instancji uznał, iż wysokość usprawiedliwionych potrzeb małoletniego wynosi około 2.000 zł miesięcznie, a powód ma partycypować w jego utrzymaniu w kwocie 1.300 zł miesięcznie, co pozostaje ze sobą w sprzeczności; przyjęciu, że miesięczny koszt utrzymania małoletniego syna wynosi około 2.000 zł, a powód powinien partycypować w kosztach utrzymania małoletniego syna w wysokości 1.300 zł miesięcznie w sytuacji gdy powód partycypuje w kosztach utrzymania obu synów stron

małoletniego i pełnoletniego już syna przekazując pozwanej comiesięcznie kwotę 1.500 zł miesięcznie, a ponadto powód ponosi koszty zakupu książek, pomocy edukacyjnych, korepetycji, komitetu rodzicielskiego, ubrań i kieszonkowego dla małoletniego; przyjęciu, że powód ma wyższe możliwości zarobkowe i majątkowe niż pozwana w sytuacji, gdy zgodnie z ustaleniem Sądu I instancji dochody powoda wynoszą około 6.000 zł miesięcznie, a dochody pozwanej około 4.537 złotych miesięcznie, ale tylko powód spłaca comiesięcznie raty kredytów hipotecznych zaciągniętych przez strony w wysokości około 2.200 zł; przyjęciu, że obowiązek alimentacyjny powoda został określony w wysokości około 65%, a obowiązek alimentacyjny powódki w wysokości 35% uznanych przez Sąd uzasadnionych potrzeb małoletniego w wysokość usprawiedliwionych potrzeb małoletniego wynosi około 2.000 zł miesięcznie, w sytuacji gdy pozwana w odpowiedzi na pozew wskazała iż dotychczas miesięczny koszt utrzymania 4 osobowej rodziny wynosił około 6.500 zł, a z załączonych do odpowiedzi na pozew wyliczeń wynika, iż obecnie pozwana wydatkuje kwotę 6.540 zł miesięcznie na utrzymanie pozwanej oraz dwóch synów, co pozostaje ze sobą w sprzeczności; przyjęciu, że pozwana ponosi koszty związane z eksploatacją mieszkania w wysokościach wskazanych przez pozwaną tj. około 1.545 zł miesięcznie, co podnosi koszty utrzymania małoletniego o 500 zł miesięcznie, w sytuacji gdy w szczegółowym wykazie ponoszonych przez pozwaną wydatków stanowiących załącznik do odpowiedzi na pozew sama pozwana wskazała, iż opłaty eksploatacyjne dotyczą dwóch mieszkań [mieszkania o numerze ... i mieszkania o numerze ... tj. Ł., ul. (...) m. (...) i Ł., ul. (...) m. (...)], a pozwana wraz z dziećmi zamieszkuje w jednym z mieszkań, natomiast mieszkanie o numerze (...), położone przy ul. (...), będące własnością stron jest przedmiotem wynajmu i w związku z tym pozwana nie ponosi kosztów jego eksploatacji, a dodatkowo pozwana uzyskuje dochody z jego wynajmu; przyjęciu, że małoletni miał wysoką stopę życiową w czasie wspólnego zamieszkiwania rodziców z jednoczesnym przyznaniem, że pozwana nie zdołała wykazać, że strony zamieszkując razem wiodły życie na wysokiej stopie, co pozostaje ze sobą w sprzeczności; przyjęciu że powód osiąga dochody w wysokości około 6.000 zł miesięcznie i po zapłaceniu alimentów pozostanie mu kwota 4.800 zł w sytuacji, gdy powód ma

partycypować w kosztach utrzymania małoletniego w kwocie 1.300 zł miesięcznie, co pozostaje ze sobą w sprzeczności; przyjęciu przez Sąd I instancji, iż łączna miesięczna rata kredytów spłacanych przez powoda, a wspólnie zaciągniętych przez strony wynosi 1.150-1.300 zł, gdy w rzeczywistości wynosi ona 2.200 zł; przyjęciu, iż małoletni powinien w równym stopniu partycypować w kosztach związanych z opłatami i eksploatacją mieszkania, w którym zamieszkuje małoletni wraz z pozwaną i pełnoletnim bratem, w sytuacji gdy większość tych opłat stanowi stałą kwotę, nieuzależnioną od ilości zamieszkujących w mieszkaniu osób, na co wskazuje również orzecznictwo Sądów. Skarżący podniósł również, że małoletni w dniu (...) r. ukończył 18 lat, co powoduje niemożność orzekania w tym zakresie. W następstwie powyższych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia i oddalenie wniosku o zabezpieczenie w całości, ewentualnie o zmianę zaskarżonego postanowienia przez zobowiązanie powoda dołożenia na rzecz małoletniego syna kwoty po 300 zł miesięcznie bądź o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na zażalenie powoda pozwana wniosła o jego oddalenie i zasądzenie od powoda na jej rzecz zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Oba zażalenia nie zasługują na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zażalenia wywiedzionego przez powoda, albowiem podważa, on z uwagi na osiągnięcie w toku procesu przez syna K. G. pełnoletniości, podstawę zasądzenia na jego rzecz świadczenia tytułem zabezpieczenia kosztów utrzymania rodziny.

Argumentacja iż brak podstaw do zabezpieczenia obowiązku alimentacyjnego syna stron nie może znaleźć jednak uznania. Art. 27 k.r.o. kreuje obowiązek alimentacyjny w szerszym zakresie, niż czyni to art. 135 k.r.o., co sprawia, że uzyskanie pełnoletniości przez dziecko, a tym samym samodzielnej legitymacji do żądania alimentów, nie powoduje automatycznie obniżenia kwot z tytułu zabezpieczenia, o ile dziecko to nie ma własnych źródeł dochodów. Celem tego przepisu jest bowiem uzyskanie środków materialnych służących zapewnieniu prawidłowego funkcjonowania rodziny, jako

całości oraz zaspokojenia uzasadnionych potrzeb jej poszczególnych członków, przy zachowaniu równej stopy życiowej. Stanowisko zakreślające art. 27 k.r.o. szersze granice przyjęte jest również w orzecznictwie np. w wyroku SN z 26 maja 1999 r., III CKN 153/99, LEX nr 50731. W uchwale z 28 listopada 2012 r. (III CZP 77/12, OSNC 2013, nr 5, poz. 62), Sąd Najwyższy wskazał, że uwzględniając powództwo oparte na podstawie art. 27 k.r.o., Sąd zasądza od małżonka uchylającego się od wykonywania obciążającego go obowiązku łączną kwotę na zaspokojenie potrzeb całej rodziny. Małżonek występujący z takim roszczeniem lub z wnioskiem o jego zabezpieczenie działa w imieniu własnym, a nie w imieniu dzieci, których potrzeby – także gdy są pełnoletnie, lecz niesamodzielne finansowo i obowiązek ich utrzymania obciąża rodziców – pokrywać ma zasądzona kwota. Analogiczne stanowisko prezentowane jest również w literaturze, w której podkreśla się, że pomiędzy obowiązkiem ustanowionym w art. 27 k.r.o., a obowiązkiem alimentacyjnym (art. 128 i nast. oraz art. 60 k.r.o.) istnieje oczywiście podobieństwo, jednak o tożsamości tych obowiązków nie może być mowy. Można jedynie mówić o „alimentacyjnym charakterze” obowiązku przyczyniania się do zaspakajania potrzeb rodziny (tak m.in. J. Pietrzykowski w: KRO z Komentarzem, pod red. J. Pietrzykowskiego, Warszawa 1990, s. 131, M. Sychowicz w: KRO Komentarz, pod red. K. Piaseckiego, Warszawa 2011, s. 149).

Wobec powyższego sam fakt, iż w toku postępowania o rozwód syn stron osiągnął pełnoletniość nie przesądza jeszcze o uchyleniu zabezpieczenia wydanego na podstawie art. 27 k.r.o. Wyrażony przez powoda pogląd, zgodnie z którym w chwili osiągnięcia pełnoletniości przez dzieci ustaje podstawa do zabezpieczenia roszczeń w toku postępowania rozwodowego, prowadziłby do sytuacji w której dzieci, pomimo braku samodzielności finansowej, pozostawałyby bez możliwości zaspakajania swoich usprawiedliwionych potrzeb. W realiach niniejszej sprawy *de facto* takie rozstrzygnięcie spowodowałoby przerzucenie ciężaru utrzymania, przynajmniej tymczasowo, wspólnego dziecka stron na pozwaną, podczas gdy na skarżącym również ciąży obowiązek alimentacyjny względem syna, wynikający z samych więzów rodzinnych. Nie można jednak zapominać, że celem zabezpieczenia powyższego roszczenia

o charakterze alimentacyjnym jest natychmiastowe dostarczenie uprawnionemu środków utrzymania. Powód nie wykazał przy tym, aby potrzeby K. G. były zaspakajane w niezbędnym zakresie.

Mając zatem na uwadze, że artykuł 27 k.r.o. konkretyzujący konstytucyjną zasadę ochrony trwałości rodziny nakłada na oboje małżonków obowiązek zaspakajania potrzeb całej grupy rodzinnej powyższy zarzut należy uznać za niezasadny.

Odnosząc się już do poszczególnych zarzutów wywiedzionych przez powoda w zakresie kwoty udzielonego zabezpieczenia, podkreślić należy, że prawidłowe określenie oczekiwanego od małżonków zakresu przyczyniania się do zaspakajania potrzeb rodziny wymaga ustalenia możliwości zarobkowych każdego z nich. Niewątpliwie te możliwości po stronie powoda są aktualnie wyższe, aniżeli pozwanej, czego zresztą ten nie kwestionuje. Powód czerpie dochód z dwóch źródeł i co prawda brak rzeczywistych danych dotyczących wysokości aktualnych dochodów, jednak nie kwestionuje on ustaleń faktycznych Sądu I instancji, że wynoszą one, co najmniej 6.000 zł.

Podkreślić przy tym należy, że zabezpieczenie powództwa zostało dokonane na bardzo wczesnym etapie postępowania, podczas którego Sąd I instancji dysponował, co do zasady jedynie twierdzeniami stron. Nie można zatem oczekiwać, iż w toku postępowania zabezpieczającego pozwana udokumentuje wszelkie wydatki związane z utrzymaniem rodziny. Udzielając zabezpieczenia na podstawie art. 27 k.r.o. Sąd opiera się jedynie na uprawdopodobnieniu istnienia roszczenia, co stanowi odejście od ścisłego formalizmu dowodowego. Tym samym uwzględnienie zgłaszanego wniosku następuje w przypadku, gdy strona wykaże, choć w sposób nie dający pewności, że powołane okoliczności są wiarygodne i prowadzą do uznania opisanego na ich podstawie stanu faktycznego. Stanowi to więc rygor zdecydowanie słabszy niż w przypadku konieczności udowodnienia tych przesłanek. Uprawdopodobnienie roszczenia w postępowaniu zabezpieczającym, wymaga od uprawnionego, aby przedstawił i należycie uzasadnił twierdzenia, które stanowią podstawę dochodzonego roszczenia, zarówno co do okoliczności faktycznych, na których opiera się roszczenie, jak i podstawy prawnej roszczenia, która powinna być również prawdopodobna (por. post. SA w Poznaniu z 17 lipca 2013 r., I ACz 1182/13). Struktura wydatków

wskazana przez pozwaną w sporządzonym przez siebie zestawieniu, przy uwzględnieniu dotychczasowego poziomu życia stron, jak i wieku uprawnionego do alimentacji, nie pozwala zanegować oceny Sądu I instancji, że usprawiedliwione potrzeby K. G. kształtują się miesięcznie w granicach kwoty 2.000 zł.

Powód wprowadzie podejmuje próbę podważenia wyliczenia dokonanego przez skarżącą, wskazując iż nie jest prawdopodobne, aby koszty utrzymania stron po rozstaniu były wyższe, aniżeli gdy mieszkały razem. Umyka jednak uwadze skarżącego, że znaczna część ze wskazanych przez pozwaną wydatków jest stała, i niezależna od liczby osób będących w gospodarstwie domowym, zaś struktura wydatków związana z samym bieżącym utrzymaniem syna została przez Sąd Okręgowy zweryfikowana i ustalona na poziomie dotychczasowego życia stron, z odwołaniem się wprost do równej stopy życiowej wszystkich członków rodziny. Zaznaczyć przy tym należy, że powód jedynie ogólnikowo zakwestionował potrzeby syna. Analiza uzasadnienia wskazuje, że w zasadzie zakwestionowane zostały głównie koszty związane z zakupem kosmetyków i chemii, które pozwana określiła na kwotę 83,33 zł. Skarżący podnosząc, iż mało wiarygodny jest wydatek na ten cel w takiej wysokości, bliżej nie określa jednak, jakie koszty należy uznać w tym zakresie za zasadne. Co jednak istotniejsze sam podaje w zestawianiu własnych wydatków sporządzonym wraz z pozwem, iż z tego tytułu comiesięcznie wydatkuje kwotę około 120 zł – (k. ...). Biorąc pod uwagę treść zażalenia należy uznać, że w zasadzie jedyny konkretny zarzut w zakresie kosztów utrzymania syna dotyczy tego, że powód pokrywa część wydatków związanych z jego utrzymaniem – koszty edukacji (czego jednak nie wykazał) i kieszonkowego, ponadto wskazuje, że przekazuje dobrowolnie na rzecz dzieci kwotę 1.500 zł. Sam jednak udział powoda w pokrywaniu wydatków związanych z utrzymaniem dziecka nie oznacza zakwestionowania poziomu potrzeb K. G. Zwrócić uwagę należy, że na pozwanej spoczywa ciężar tak wychowawczy synów, z którymi mieszka, jak i ich utrzymania, zatem musi mieć ona do dyspozycji środki, które pozwolą jej na zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb obojga dzieci. Tymczasem powód, w oderwaniu od rzeczywistych potrzeb, sam próbuje decydować, o wysokości potrzeb synów, przekazując odliczoną przez siebie kwotę na poczet ich utrzymania. Sytuacja taka nie zasługuje na

aprobatę, narusza przy tym zasady określone w art. 27 k.r.o., zmierzające do zagwarantowania zbliżonych warunków utrzymania dla wszystkich członków rodziny, którą nadal tworzą strony, nie pozwala przy tym na racjonalne gospodarowanie środkami niezbędnymi na utrzymanie dzieci stron.

Nie dostrzega przy tym skarżący, że potrzeby dzieci, pomimo iż aktualnie już pełnoletnich, nadal są znaczne, a ustalone na rzecz syna K. G. muszą uwzględniać, także wydatki związane z przygotowaniem do matury i egzaminów na studia. Należy także mieć na uwadze, że poza K. G. na stronach ciąży także obowiązek utrzymania starszego syna, który studiuje i pozostaje nadal na ich utrzymaniu, co realnie przekłada się na środki finansowe, które ma pozwana do swojej dyspozycji.

Zgodzić się przy tym należy, że w zestawieniu ujętym przez pozwaną wskazane zostały wydatki związane z utrzymaniem dwóch mieszkań. Przyjmując nawet, że brak podstaw do wliczenia wszystkich wydatków z tego tytułu do usprawiedliwionych potrzeb syna, to nie można zapominać, iż realnie koszt ten obciąża pozwaną i determinuje kwotę, która pozostaje do jej dyspozycji na utrzymanie rodziny. Brak przy tym podstaw do uznania, że mieszkanie to jest w chwili obecnej wynajmowane, zaś załączone przez skarżącego wydruki ogłoszeń wskazują jedynie, że pozwana takie próby podejmowała jeszcze w kwietniu 2015 r. – (k. ...).

W końcu za niezasadny należy uznać argument skarżącego, że obciążający go obowiązek alimentacyjny wobec syna jest znacznie wyższy niż nałożony na pozwaną. Skarżący pomija w swych rozważaniach, iż podstawą zabezpieczenia jest art. 27 k.r.o., zaś o zakresie obowiązku decydują nie tylko usprawiedliwione możliwości uprawnionego, ale i możliwości zarobkowe zobowiązanego. Możliwości finansowe powoda są przy tym znacznie wyższe niż pozwanej, czego ten nie kwestionuje, zatem to na nim w większym stopniu musi spoczywać ciężar finansowania potrzeb członków rodziny. Dlatego Sąd Okręgowy prawidłowo przyjął, że finansowy udział pozwanej w pokrywaniu potrzeb syna powinien być niższy.

Z powyższych przyczyn zażalenie powoda nie zasługiwało na uwzględnienie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego także zażalenie skarżącej nie mogło odnieść zamierzonego rezultatu. Nie zawiera ono bowiem skutecznych argumentów, które pozwalałyby na zmianę zaskarżonego orzeczenia w postulowanym przez nią kierunku. Pozwana nie wskazała merytorycznych uwag, które pozwoliłyby dowieść, że Sąd I instancji dokonał błędnej, z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., oceny materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania. Przeciwnie, ocena ta była prawidłowa i zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a podniesione zarzuty stanowiły w istocie polemikę z ustaleniami Sądu I instancji. Sąd ten w sposób prawidłowy określił możliwości finansowe stron, przy czym podkreślić należy, że uznał, iż koszty utrzymania syna K. G. wskazane przez pozwaną są w pełni uzasadnione. Niezrozumiałe są zatem zarzuty skarżącej w części, w której podnosi, że Sąd Okręgowy uwzględnił jedynie koszty pierwszej potrzeby. Dostrzec przy tym należy, że pozwana nie wskazała nawet, w jakich innych wydatkach powód winien jeszcze, jej zdaniem, partycypować.

Pozwana w treści wywiedzionego zażalenia podkreśla, że Sąd *meriti* nie uwzględnił konieczności utrzymania przez pozwaną trzyosobowej rodziny i kosztów z tym związanych. Umyka jednak uwadze skarżącej, że podstawą wniosku o zabezpieczenie były jedynie roszczenia alimentacyjne na rzecz wówczas małoletniego syna K. G. i samej pozwanej i to ich usprawiedliwione potrzeby były przedmiotem rozstrzygnięcia. Sąd I instancji nie miał podstaw do uwzględnienia potrzeb także starszego syna, w tym zakresie wyszedłby poza granice żądania. Sama zaś okoliczność, iż pozwana ponosi z tego tytułu koszty nie oznacza, iż przy badaniu usprawiedliwionych potrzeb K. G. fakt ten należy uwzględnić.

Także zażalenie skierowane przeciwko rozstrzygnięciu oddalającemu wniosek pozwanej o przyznanie na jej rzecz alimentów tytułem zaspokojenia potrzeb rodziny nie mogło odnieść zamierzonego rezultatu.

Jeszcze raz przypomnieć należy, że roszczenie pozwanej ma swoją materialną podstawę w art. 27 k.r.o., zgodnie z którym, oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczyniać się do zaspokajania potrzeb rodziny, którą przez swój związek założyli. Ustalając ten obowiązek należy wprawdzie uwzględnić, jak tego żąda

skarżąca, zasadę równej stopy życiowej, która jednak, wbrew jej twierdzeniom, nie oznacza, że podział dochodów małżonków między poszczególnych członków rodziny ma być w pełni proporcjonalny do ich liczby, gdyż powinien być on dokonany z uwzględnieniem usprawiedliwionych potrzeb każdego z członków rodziny (por. Komentarz do art. 27 k.r.o., teza 8 [w:] M. Sychowicz, H. Ciepla, S. Kalus, T. Domińczyk, K. Piasecki (red.), B. Czech Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, Lex Polonica).

Sąd Najwyższy w wyroku z 28 stycznia 1998 r. (II CKN 585/97, OSP 1999, Nr 2, poz. 29) podkreślił, iż z wyraźnego brzmienia art. 27 k.r.o. wynika obowiązek przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny według „swych sił oraz możliwości zarobkowych i majątkowych.” Należy zatem mieć na względzie nie tylko istniejącą sytuację obojga małżonków, ale także ich możliwości zarobkowe. Wprawdzie z art. 27 k.r.o. można wywieść zasadę egalitaryzmu małżonków, ale nie może być ona rozumiana w ten sposób, że niezależnie od konkretnych okoliczności sumuje się dochody małżonków, dzieli je na dwie równe części i zasądza stosowną sumę dla tego, który uzyskuje mniejsze dochody.

Zauważyć należy, że pozwana jest osoba relatywnie młodą, z ustabilizowaną sytuacją zawodową, która uzyskuje stały dochód w wysokości 4.140 zł (k. ...). Nie uwzględnia przy tym skarżąca, że powód, niezależnie od rzeczywiście zdecydowanie większych możliwości zarobkowych, ponosi koszty kredytów, które relatywnie wpływają na jego możliwości finansowe, ponosi także częściowo ciężar utrzymania synów stron. Pozwana tymczasem nawet nie uprawdopodobniła, że zarobki powoda oscylują w granicach około 10.000 zł, zaś ustalenie tych dochodów będzie przedmiotem dopiero dalszego postępowania dowodowego prowadzonego przed Sądem I instancji.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny, działając na podstawie art. 385 w zw. z art. 397 § 2 k.p.c., oddalił oba zażalenia, jako bezzasadne.

O kosztach postępowania zażaleniowego Sąd Apelacyjny rozstrzygnął na mocy art. 108 § 2 k.p.c.

**Postanowienie
z dnia 17 września 2015 r.
I ACz 1395/15**

Przewodniczący : SSA Krzysztof Depczyński
Sędziowie: SA Dorota Ochalska – Gola (spr.)
SO (del.) Elżbieta Zalewska – Statuch

Podstawę wznowienia określoną w art. 403 § 1 pkt. 1 k.p.c. należy ściśle wiązać z treścią art. 270 § 1 k.k. Obejmuje więc ona tylko sytuację, w której podrobienie dokumentu polega na tym, że dokument zostaje sporządzony przez kogoś innego niż ten, kto widnieje, jako jego wystawca, natomiast przerobienie dokumentu oznacza nadanie mu treści innej niż pierwotna przez osobę do tego uprawnioną.

Sąd Apelacyjny postanowieniem z dnia 17 września 2015 r. na posiedzeniu niejawnym w sprawie ze skargi P. K. o wznowienie postępowania w sprawie z powództwa D. K. przeciwko P. K. o zapłatę, zakończonej prawomocnym nakazem zapłaty Sądu Okręgowego w K. z dnia 14 lutego 2013 r., sygn. akt (...) na skutek zażalenia pozwanego na postanowienie Sądu Okręgowego w K. z dnia 22 maja 2015 roku oddalił zażalenie.

Z uzasadnienia

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 22 maja 2015 r. Sąd Okręgowy w K. odrzucił skargę P. K. o wznowienie postępowania w sprawie sygn. akt (...), zakończonej prawomocnym nakazem zapłaty Sądu Okręgowego w K. z dnia 14 lutego 2013 r. oraz oddalił wnioski skarżącego o wstrzymanie wykonania powyższego nakazu zapłaty i zawieszenie postępowania egzekucyjnego prowadzonego przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w O. W. pod sygn. KM (...).

W uzasadnieniu Sąd I instancji wskazał, że w skardze z dnia 3 marca 2015 r. skarżący wnosił o wznowienie postępowania w sprawie o sygn. akt (...) tego Sądu, a także o wstrzymanie

wykonalności zaskarżonego nakazu zapłaty, a w dniu 15 maja 2015 r. – o zawieszenie toczącego się przeciwko niemu w oparciu o powyższy tytuł wykonawczy postępowania egzekucyjnego. W uzasadnieniu skargi skarżący podał, że w związku z prowadzoną przez powoda egzekucją doznał już znacznego uszczerbku majątkowego. W związku z faktem, że pozwany nigdy nie był winny powodowi pieniędzy, a dokumenty, na których oparto roszczenie w sprawie są podrobione, wniosek o zawieszenie postępowania komorniczego należy uznać za uzasadniony. Obecnie przed Sądem Okręgowym w K. toczy się postępowanie karne w sprawie (...), w którym przeprowadzono dowód z opinii biegłego z zakresu badań i analiz fizykochemicznych dokumentów. Z opinii tej wynika, że dokumenty, na których powód opierał swoje żądanie w sprawie (...), tj. umowa pożyczki na kwotę 260.000 zł z dnia 1 marca 2012 r. oraz weksel z dnia 2 lutego 2013 r. nie zostały wydrukowane w jednym cyklu edycyjnym i przy użyciu jednej drukarki – wbrew zeznaniom powoda złożonym w postępowaniu karnym. Zdaniem skarżącego oznacza to, że przedmiotowe dokumenty w postaci umowy pożyczki i weksla zostały podrobione przez powoda D. K., co uzasadnia wznowienie postępowania w sprawie sygn. (...) na podstawie art. 403 § 1 pkt 1 k.p.c. Ponadto w dniu 8 maja 2015 r. pełnomocnikowi pozwanego doręczono odpis kolejnej opinii sporządzonej w postępowaniu karnym, z której wynika, że przynajmniej jedna z kilku umów podpisanych przez strony, została podpisana w ten sposób, że najpierw złożył podpis P. K., a następnie wpisano tekst umowy.

W rozważaniach Sąd Okręgowy wskazał, iż skarga oparta została na podstawie wznowienia z art. 403 § 1 pkt 1 k.p.c. Termin przewidziany na wniesienie skargi wynosi w tym przypadku 3 miesiące, licząc od dnia, w którym strona dowiedziała się o podstawie wznowienia (art. 407 § 1 k.p.c.). Zdaniem Sądu I instancji, w rozpoznawanej sprawie termin ten nie został zachowany.

Zaistnienie czynu zabronionego w postaci przerobienia lub podrobienia dokumentu podlega samodzielnemu ustaleniu przez Sąd orzekający w postępowaniu ze skargi o wznowienie postępowania cywilnego. Czyn polegający na podrobieniu (przerobieniu) dokumentu można wykazać za pomocą wszelkich dostępnych środków dowodowych. Odwołując się do poglądów orzecznictwa, Sąd Okręgowy podkreślił, że bieg terminu określonego w art. 407 § 1

k.p.c. rozpoczyna się z dniem, w którym strona dowiedziała się o podrobieniu, bądź sfalszowaniu dokumentu. „Dowiedzenie się o podstawie wznowienia”, w rozumieniu powołanego przepisu, oznacza dowiedzenie się o okolicznościach uprawdopodobniających podstawę wznowienia, nie chodzi zatem o uzyskanie pewności, co do faktu podrobienia, czy przerobienia dokumentu, lecz o dowiedzenie się, że prawdopodobne, wiarygodne jest, iż nastąpiło fałszerstwo, które może być dowodzone wszystkimi środkami dowodowymi w postępowaniu wszczętym skargą o wznowienie.

Sąd I instancji podkreślił, że w okolicznościach sporu skarżący już w 2013 r. powiadomił Powiatową Komendę Policji w O. W. o wyłudzeniu przez powoda jego podpisów i podejrzeniu popełnienia przestępstwa podrobienia dokumentów wskazanych następnie w skardze o wznowienie, jako dokumenty sfalszowane. Już zatem najpóźniej w dniu 25 marca 2013 r. (data pisma) dowiedział się on o podstawie wznowienia, w rozumieniu art. 407 § 1 k.p.c., bowiem najpóźniej w tym czasie dowiedział się o wydaniu nakazu zapłaty na podstawie dokumentów pożyczki i weksla, które zostały podrobione, skoro on ich nie podpisywał. Trzymiesięczny termin do wniesienia skargi o wznowienie postępowania opartej na tej podstawie rozpoczął zatem bieg w marcu 2013 r., a najpóźniej w dniu 4 lipca 2013 r., w którym Sąd Apelacyjny w Ł. oddalił zażalenie pozwanego na nadanie klauzuli wykonalności przedmiotowemu nakazowi zapłaty i upłynął bezskutecznie.

Sąd Okręgowy podkreślił ponadto, że skarga o wznowienie postępowania z przyczyn określonych w art. 403 § 1 pkt 1 k.p.c. dopuszczalna jest tylko wówczas, gdy strona nie mogła z przyczyn faktycznych lub prawnych uzyskać uwzględnienia zarzutu przerobienia dokumentu, poprzez zwyczajne środki procesowe lub zaskarżenia, a przeszkodą taką mogą być jedynie okoliczności, które obiektywnie uniemożliwiały jej podniesienie takiego zarzutu w poprzednim postępowaniu.

W tym stanie rzeczy skarga, jako spóźniona podlegała odrzuceniu na podstawie art. 407 § 1 k.p.c., natomiast pozostałe wnioski skarżącego podlegały oddaleniu. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że wniosek o zawieszenie postępowania egzekucyjnego nie znajduje żadnej podstawy prawnej.

Zażalenie na powyższe postanowienie złożył pozwany, zaskarżając je w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie przepisu prawa materialnego tj. art. 6 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie przez Sąd I instancji, że pozwany nie wykazał okoliczności uzasadniających uwzględnienie wniosku pozwanego;

2. naruszenie przepisów prawa procesowego tj.

– art. 328 § 2 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie, bowiem Sąd nie wskazał w uzasadnieniu postanowienia, z jakich powodów uznał, że wniosek pozwanego nie zasługuje na uwzględnienie;

– art. 407 § 1 k.p.c., poprzez jego błędną wykładnię przez Sąd I instancji i uznanie, że termin do wniesienia skargi o wznowienie postępowania na podstawie art. 403 § 1 pkt 1 k.p.c. liczy się od momentu uprawomocnienia się nakazu zapłaty w sprawie o sygn. akt (...), a nie otrzymania wiarygodnej i uprawdopodobnionej informacji tj. od momentu otrzymania opinii biegłego;

– art. 410 § 1 k.p.c., poprzez jego zastosowanie przez Sąd I instancji, kiedy to pozwany wniósł skargę w przepisany termin, a nie po jego upływie.

W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia przez jego uchylenie i dopuszczenie skargi o wznowienie oraz wniosków, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od powoda kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest niezasadne.

Z uzasadnienia skargi o wznowienie postępowania wynika, że pozwany opiera ten środek zaskarżenia na podstawie wznowienia określonej w art. 403 § 1 pkt 1 k.p.c., przy czym – w jego przekonaniu – o podrobieniu dokumentów, na których oparto prawomocny nakaz zapłaty z dnia 14 lutego 2013 r. w sprawie sygn. (...), tj. umowy pożyczki z dnia 1 marca 2012 r. i weksla do niej z dnia 2 lutego 2013 r. miałyby świadczyć treść opinii biegłego sądowego, sporządzonej w sprawie zawisłej przed Sądem Okręgowym w K. pod sygn. akt (...), z której rzekomo wynika, iż opisane wyżej dokumenty „...nie zostały wydrukowane w jednym cyklu edycyjnym i przy użyciu jednej drukarki”, co pozostaje w sprzeczności

z zeznaniami składanymi przez powoda D. K.. Wskazując w zażaleniu na naruszenie przepisów art. 407 § 1 k.p.c. i art. 410 § 1 k.p.c. skarżący wywodzi przy tym, iż o tak zakreślonej podstawie wznowienia dowiedział się dopiero z chwilą doręczenia jego pełnomocnikowi odpisu wskazanej opinii biegłego, co nastąpiło w dniu 11 grudnia 2014 r. Istotnie, można zgodzić się z pozwanym, że w rozpatrywanej sprawie brak jest podstaw, by kwestionować powyższą okoliczność. Rzecz jednak w tym, że powołane przez skarżącego wnioski opinii biegłego sądowego w żadnym razie nie świadczą o podrobieniu dokumentów w postaci umowy pożyczki z dnia 1 marca 2012 r. oraz weksla do niej, a zatem powołane przez pozwanego okoliczności a priori nie odpowiadają definicji ustawowej podstawy wznowienia z art. 403 § 1 pkt 1 k.p.c. Zgodnie bowiem z ugruntowanym w judykaturze poglądem, podstawę wznowienia określoną w powołanym przepisie należy ściśle wiązać z treścią art. 270 § 1 k.k. Obejmuje więc ona tylko sytuację, w której podrobienie dokumentu polega na tym, że dokument zostaje sporządzony przez kogoś innego niż ten, kto widnieje, jako jego wystawca, natomiast przerobienie dokumentu oznacza nadanie mu treści innej niż pierwotna przez osobę do tego uprawnioną (por. SN w postanowieniu z dnia 7 maja 2015 r. w sprawie II CZ 24/15, LEX nr 1733671; podobnie w wyroku z dnia 16 maja 2007 r. w sprawie III CSK 56/07, LEX nr 334985; podobnie w postanowieniu z dnia 9 lipca 2008 r. w sprawie V CZ 43/08, LEX nr 590290). Powołana przez skarżącego opinia biegłego z dnia 1 grudnia 2014 r. w żadnej mierze nie odnosi się do autentyczności podpisów stron sporu, a okoliczność, że sporne dokumenty „...nie zostały wydrukowane w jednym cyklu edycyjnym i przy użyciu jednej drukarki”, nie pozwala na wyprowadzenie wniosków dotyczących pochodzenia dokumentów od innej osoby, niż pozwany.

Dodatkowo wypada podkreślić, że twierdzenia skargi, jakoby powołana konkluzja opinii biegłego w sprawie sygn. akt (...) odnosiła się do dokumentów, które stanowiły podstawę wydania kwestionowanego w skardze prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 14 lutego 2013 r. w sprawie sygn. akt (...), pozostają w oczywistej sprzeczności z treścią samej opinii. Biegły wskazał bowiem jednoznacznie, że zarówno weksel do umowy pożyczki z dnia 1 marca 2012 r., jak i deklaracja wekslowa do tego weksla sporządzone zostały

za pomocą drukarki laserowej, przy użyciu tonera pozostawiającego zwarty wydruk, bez rozłań. Podobnie przy użyciu drukarki laserowej sporządzona została sama umowa pożyczki z dnia 1 marca 2012 r. (k ...). Teza o braku ciągłości wydruku i niezachowaniu jednego cyklu edycyjnego odnosi się do dokumentów wydrukowanych częściowo przy użyciu drukarki atramentowej tj. weksła do umowy pożyczki z 6 września 2012 r. i drugiej strony deklaracji wekslowej do tej umowy oraz drugiej strony umowy pożyczki z 6 października 2012 r., a zatem do dokumentów, które nie stanowiły podstawy roszczeń powoda w sprawie zaskarżonej skargą.

Definicji ustawowej podstawy wznowienia z art. 403 § 1 pkt 1 k.p.c. w postaci podrobienia dokumentów nie wyczerpują także okoliczności przywołane przez skarżącego w piśmie z dnia 15 maja 2015 r., zawierające się w twierdzeniu, że przynajmniej jedna z umów łączących strony została podpisana w ten sposób, że najpierw pozwany złożył podpis na czystej kartce, a dopiero następnie wydrukowano jej treść. Uwadze Sądu Apelacyjnego nie może bowiem ująć, że przywołana wyżej konkluzja kolejnej opinii biegłego z dnia 23 kwietnia 2015 r. odnosi się wyłącznie do umowy z dnia 6 września 2012 r., z której powód nie wywodzi roszczeń w sprawie sygn. akt (...). Lektura powołanej opinii dostarcza przy tym całkowicie odmiennych danych, co do spornej umowy pożyczki z dnia 1 marca 2012 r. wskazując wprost, że podpis P. K. został złożony na jej oryginale w drugiej kolejności tj. na przygotowanym uprzednio formularzu zawierającym tekst umowy.

W podsumowaniu dotychczasowych rozważań należy zatem przyjąć, iż mimo przywołania w skardze ustawowej podstawy wznowienia z art. 403 § 1 pkt 1 k.p.c., już z samego jej uzasadnienia, a także z treści przedstawionych opinii biegłych wprost wynika, że w rzeczywistości podstawa ta nie występuje. Innymi słowy, twierdzenia pozwanego o faktach świadczących o podrobieniu umowy pożyczki z dnia 1 marca 2012 r. i weksła do niej nie odpowiadają definicji „podrobienia” w rozumieniu powołanego przepisu, a po wtóre pozostają one w opozycji do dowodów, które rzekomo miałyby je potwierdzać.

Zgodnie z art. 410 § 1 k.p.c. skarga o wznowienie postępowania podlega odrzuceniu nie tylko wtedy, gdy powołana w niej podstawa wznowienia została sformułowana w sposób nieodpowiadający

ustawie, ale także wówczas, gdy wskazane w niej okoliczności wprawdzie dadzą się podciągnąć pod przewidzianą w ustawie podstawę wznowienia, to jednak w rzeczywistości podstawa ta nie występuje. W orzecznictwie zwraca się uwagę, iż dopuszczalność skargi o wznowienie postępowania zależy od oceny, czy przyczyna wznowienia, na której skarga została oparta, istnieje nie tylko formalnie – przez powołanie jej w skardze – lecz czy rzeczywiście występuje i jest uzasadniona. W rezultacie sformułowanie podstawy wznowienia w sposób odpowiadający przepisom art. 401–404 k.p.c. nie oznacza wcale oparcia skargi na ustawowej podstawie wznowienia, jeżeli już z samego jej uzasadnienia wynika, że podnoszona podstawa nie zachodzi. Taka skarga, jako nieoparta na ustawowej podstawie wznowienia podlega odrzuceniu na podstawie art. 410 § 1 k.p.c. (por. SN m.in. w wyroku z dnia 16 maja 2007 r. w sprawie III CSK 56/07, LEX nr 334985; w postanowieniu z dnia 12 sierpnia 2014 r. I PZ 13/14; LEX nr 1500662; w postanowieniu z dnia 26 lutego 2015 r. w sprawie III CZ 5/15; LEX nr 334985).

W przekonaniu Sądu Apelacyjnego z taką właśnie sytuacją mamy do czynienia w rozpatrywanej sprawie, co oznacza, że skarga pozwanego podlegała odrzuceniu na podstawie art. 410 § 1 k.p.c. przede wszystkim, jako nieoparta na ustawowej podstawie wznowienia, niezależnie od kwestii zachowania terminu dla jej złożenia z art. 407 § 1 k.p.c.

W uzasadnieniu skargi o wznowienie postępowania skarżący zawarł również stwierdzenie, iż „...nie zawierał z powodem żadnej umowy pożyczki, a już na pewno nie na kwotę aż 260.000 zł”. Gdyby przyjąć, że o podrobieniu umowy z dnia 1 marca 2012 r. i weksla do niej z dnia 2 lutego 2013 r. ma świadczyć powyższa wiedza pozwanego, to w pełni aktualne pozostają rozważania Sądu I instancji poświęcone ustaleniu daty, w której P. K. powziął wiadomość o podrobieniu spornych dokumentów. Rację ma również Sąd Okręgowy wskazując, iż data ta wyznacza jednocześnie początek biegu trzymiesięcznego terminu z art. 407 § 1 k.p.c., co skutkuje uznaniem, iż skarga o wznowienie postępowania złożona została po jego upływie. Tego prawidłowego stanowiska nie podważają wywody zażalenia przywołane na poparcie zarzutu naruszenia art. 407 § 1 k.p.c. i art. 410 § 1 k.p.c. Przywołane fragmenty uzasadnień postanowień Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2013 r. w spraw sygn.

II PZ 13/13 oraz z dnia 28 marca 2007 r. w sprawie II CZ 19/07 nie mają charakteru uniwersalnego z tej prostej przyczyny, iż okoliczności faktyczne rozpatrywanej sprawy kształtują się zupełnie odmiennie. Otóż w realiach sporu ani opinia biegłego z dnia 1 grudnia 2014 r., ani kolejna opinia z dnia 23 kwietnia 2015 r. nie stanowią dowodu podrobienia spornych dokumentów, stanowiących podstawę wydania prawomocnego nakazu zapłaty w sprawie sygn. akt (...) Sądu Okręgowego w K. Ponownie zaznaczyć trzeba, że żadna z opinii nie podważa autentyczności podpisów i pochodzenia dokumentów od pozwanego. Co więcej, konkluzje owych opinii dotyczące niezachowania jednego cyklu edycyjnego i użycia różnych drukarek, czy też złożenia w pierwszej kolejności podpisu pozwanego na dokumencie, a dopiero następnie wydrukowania treści umowy, wprost odnoszą się do innych dokumentów niż te, z których powód wywodzi roszczenia w sprawie sygn. akt (...). W tym stanie rzeczy moment doręczenia skarżącemu powyższych opinii biegłego pozostaje całkowicie bez wpływu na bieg terminu z art. 407 § 1 k.p.c.

Wbrew argumentom zażalenia, pozwany miał przy tym możliwość nie tylko uprawdopodobnienia, ale nawet udowodnienia swoich racji w toku postępowania rozpoznawczego, a zatem przed uprawomocnieniem spornego nakazu zapłaty. Okoliczność podrobienia dokumentów mógł wykazać za pomocą wszelkich środków dowodowych, nie wyłączając przeprowadzonego na jego wniosek dowodu z opinii biegłego sądowego na okoliczność autentyczności podpisu P. K., czy też w drodze dowodu z przesłuchania stron. Bezsprzecznie z możliwości tej nie skorzystał, co także rzutuje na ocenę dopuszczalności skargi o wznowienie postępowania. Skarga o wznowienie postępowania z przyczyn określonych w art. 403 § 1 pkt 1 k.p.c. dopuszczalna jest bowiem tylko wówczas, gdy strona nie mogła z przyczyn faktycznych lub prawnych uzyskać uwzględnienia zarzutu przerobienia dokumentu, poprzez zwyczajne środki procesowe lub zaskarżenia, a przeszkodą taką mogą być jedynie okoliczności, które obiektywnie uniemożliwiały jej podniesienie takiego zarzutu w postępowaniu objętym skargą o wznowienie.

W świetle dotychczasowych wywodów całkowicie chybione pozostają przywołane w zażaleniu zarzuty naruszenia art. 407 § 1 k.p.c. i art. 410 § 1 k.p.c. W sposób oczywisty niezasadny jest także

zarzut rzekomego niezastosowania art. 328 § 2 k.p.c. Uzasadnienie zaskarżonego postanowienia odpowiada wymogom formalnym zastrzeżonym w powołanym przepisie i w pełni umożliwia odtworzenie rozumowania Sądu Okręgowego, które doprowadziło do wydania orzeczenia.

Konsekwencją odrzucenia skargi o wznowienie postępowania na podstawie art. 410 § 1 k.p.c. jest bezprzedmiotowość wniosku pozwanego opartego na art. 414 k.p.c. Z kolei wniosek o zawieszenie postępowania egzekucyjnego przez Sąd rozpoznający skargę o wznowienie postępowania nie znajduje żadnej podstawy prawnej, na co trafnie zwrócono uwagę w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 397 § 2 k.p.c. oddalił zażalenie.

PRAWO PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

- 22 -

Wyrok z dnia 11 lutego 2015 r. III AUa 678/14

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski

Sędziowie: SA Jacek Zajączkowski

SA Anna Szczepaniak – Cicha (spr.)

Z dyspozycji art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2015, poz. 121) wynika, że pracownik, który spełnia kryteria określone dla osób współpracujących, dla celów ubezpieczeń społecznych jest traktowany, jako osoba współpracująca. Istnienie formalnie zawartej umowy o pracę między osobą prowadzącą działalność pozarolniczą a małżonkiem tej osoby, wykonującym czynności pracownicze w faktycznych warunkach współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności, określonych w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, powoduje objęcie tego małżonka ubezpieczeniami społecznymi z tytułu współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności.²

Wyrokiem z dnia 11 lutego 2015 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi w sprawie W. S. i J. S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł. o podleganie ubezpieczeniom społecznym, na skutek apelacji wnioskodawców od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 7 marca 2014 r. oddala apelację.

² Wyrokiem z dnia 21 czerwca 2016 r. (sygn. akt I UK 272/15) Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną.

Z uzasadnienia

Decyzją z dnia 8 maja 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że J. S. nie podlega od dnia 18 czerwca 2010 r. do dnia 11 grudnia 2012 r. ubezpieczeniom społecznym z tytułu zatrudnienia u płatnika składek S. W. S. z siedzibą w Ł., ustalając jednocześnie, że w tym okresie J. S. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu współpracy z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą W. S. Organ rentowy określił także podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe oraz wypadkowe J. S. z tytułu współpracy z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą.

W odwołaniach od powyższej decyzji J. S. i W. S. wniesli o zmianę zaskarżonej decyzji i ustalenie, że J. S. podlega od dnia 18 czerwca 2010 r. ubezpieczeniom społecznym jako pracownik, zgodnie z zawartą umową. Organ rentowy domagał się oddalenia odwołania.

Sąd Okręgowy w Ł. wyrokiem z dnia 7 marca 2014 r. oddalił oba odwołania oraz zasądził od J. S. i W. S. kwoty 60 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego na rzecz ZUS.

Sąd Okręgowy ustalił, że W. S. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą od dnia 24 maja 1993 r. Głównym przedmiotem działalności jest zarządzanie interesami Koncernu N. W. na terenie Polski, zajmującego się produkcją urządzeń na wyposażenie stacji uzdatniania wody. J. S., wówczas J., podjęła zatrudnienie w firmie W. S. S. w dniu 1 września 2003 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, na stanowisku pracownika biurowego, w pełnym wymiarze czasu pracy. Do obowiązków ubezpieczonej należała obsługa korespondencji przychodzącej i wychodzącej, obsługa klientów, odbieranie telefonów, przepisywanie przygotowanych pism oraz zredagowanych notatek ze spotkań, rozsyłanie materiałów promocyjnych, gromadzenie dokumentacji księgowej i kadrowej, przekazywanie jej do biura rachunkowego oraz wykonywanie innych czynności związanych z zajmowanym stanowiskiem. Ponadto do obowiązków J. S. należało organizowanie spotkań właściciela firmy, rezerwacja biletów hoteli, a także działania marketingowe i promocyjne, w tym organizowanie konferencji, udział w targach. J. S. w 1984 r. ukończyła studia w Uniwersytecie Łódzkim, kierunku Administracja. Przed podjęciem pracy u W. S. pracowała, jako

księgowa w Z. P. B. „B.” w Z., jako pośrednik pracy i kierownik filii Urzędu Pracy w Z., a także szef kancelarii w Urzędzie Miasta Z.

W dniu 18 czerwca 2010 r. odwołujący się zawarli związek małżeński. Małżonkowie zamieszkują razem, prowadzą wspólne gospodarstwo domowe, nie mają ustanowionej rozdzielności majątkowej, separacji, ani rozwodu. Po zawarciu małżeństwa strony nie zmodyfikowały postanowień umowy o pracę.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy bazował na dowodach z dokumentów, w tym dokumentacji z kontroli organu rentowego u płatnika składek, jak też na zeznaniach płatnika. Dowody te ocenił, jako zasadniczo wiarygodne. W ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołania za bezzasadne. J. S. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 6 ust 1 pkt 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 121, dalej: ustawa systemowa), gdyż od zawarcia związku małżeńskiego z pracodawcą, prowadzącym jednoosobowo pozarolniczą działalność gospodarczą, stała się osobą współpracującą w rozumieniu art. 8 ust. 11 tej ustawy. Małżonkowie S. prowadzą wspólne gospodarstwo domowe i współpracują przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Cechą charakteryzującą prowadzenie wspólnego gospodarstwa jest stały udział i wzajemna współpraca w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu. Sąd I instancji podkreślił, że w postępowaniu odwoławczym płatnik i ubezpieczona, reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, nie podnosili braku spełnienia przesłanki pozostawania we wspólnym gospodarstwie domowym, nie zgłaszali takiego zarzutu do treści decyzji, ani też żadnych wniosków dowodowych na tę okoliczność. W tym stanie rzeczy należało uznać, że warunek pozostawania stron we wspólnym gospodarstwie domowym jest spełniony. Z powołaniem się na zapatrywania judykatury Sąd Okręgowy stwierdził, że przesłankę współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej należy rozumieć, jako pomoc udzieloną przedsiębiorcy przez jego małżonka, która ma charakter stały i bez której, stanowiące majątek wspólny małżonków dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia ich współdziałanie przy tym przedsięwzięciu. Jak wynika z zakresu obowiązków oraz zeznań płatnika, J. S. zajmuje się takimi czynnościami, w szczególności z zakresu promocji

i marketingu, bez których dochody z prowadzonej działalności nie kształtowałyby się na osiąganym poziomie. W okolicznościach sprawy nie ma podstaw do przyjęcia, że ubezpieczona nie wspiera swojego małżonka i nie podejmuje działań zmierzających do uzyskania jak najwyższych dochodów z firmy, a co za tym idzie pomnażania wspólnego majątku. W związku z tym, że regulacja systemowa (art. 8 ust. 2) wyłącza znaczenie stosunku pracy dla celów ubezpieczeniowych i traktuje pracownika, jako osobę współpracującą przy prowadzeniu działalności bez zmiany jego pozycji na gruncie prawa pracy, to współpraca przy działalności może mieć takie cechy, jak realizacja czynności właściwych dla stosunku pracy. Taka sytuacja wystąpiła w sprawie niniejszej. Sąd Okręgowy wskazał także na wynikającą z art. 6 k.c. zasadę rozkładu ciężaru dowodu i podkreślił, że odwołujący się nie wykazali w procesie, że J. S. nie współpracowała ze swym mężem w prowadzeniu działalności, ich inicjatywa dowodowa znalazła przejaw tylko w zgłoszeniu dowodu z przesłuchani płaтника. Podstawa wymiaru składek ubezpieczonej za okres objęty sporną decyzją nie była w sporze kwestionowana. W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy oba odwołania oddalił na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., zaś o kosztach orzekł na zasadzie art. 98 k.p.c.

Wyrok ten w całości zaskarżyli apelacją W. S. i J. S., zastąpieni profesjonalnie. Sformułowali zarzuty:

1. naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 8 ust. 1 ustawy systemowej przez niewłaściwe jego zastosowanie do ustalonego stanu faktycznego i niewłaściwe przyjęcie, że J. S. może być uznana za osobę współpracującą z płatnikiem składek w zasadzie wyłącznie na tej podstawie, że strony są małżeństwem i zamieszkują wspólnie, nie uwzględniając, że przesłanki wymienione we wskazanym przepisie powinny wystąpić łącznie.
2. naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na rozstrzygnięcie, tj. art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną a nie swobodną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i nieuwzględnienie okoliczności podnoszonych przez płaтника, dowolną ocenę złożonych dokumentów w postaci akt osobowych J. S., z których wynika jej podporządkowanie służbowe i wtórny charakter wykonywanych czynności.

W świetle tak postawionych zarzutów apelujący wniesli o zmianę zaskarżonego wyroku przez uwzględnienie odwołań i orzeczenie, że

J. S. nie podlega ubezpieczeniom społecznym, jako osoba współpracująca, a jako pracownik. Zdaniem skarżących, Sąd Okręgowy nie docenił faktu, że mimo zawarcia małżeństwa J. S. nadal pozostawała w stosunku podległości służbowej, wykonywała polecenia, zobowiązana była do pozostawania w dyspozycji pracodawcy w ramach obowiązującej umowy o pracę. Cechy takiego stosunku prawnego wypełniają treść art. 22 § 1 k. p. Wszystkie czynności podejmowane przez ubezpieczoną miały charakter wtórny w tym znaczeniu, że nie działała z własnej inicjatywy i nie uczestniczyła w podejmowaniu jakichkolwiek decyzji dotyczących kierowania firmą męża. Naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów apelujący upatruje w pominięciu okoliczności, że małżonkowie S. nic nie zyskują w sferze ubezpieczeń społecznych na utrzymywaniu dotychczasowego stosunku pracy, gdyż J. S. dysponuje wyższą podstawą wymiaru składek, jako pracownik i nie korzysta ze świadczeń z ubezpieczeń społecznych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Nie ma podstaw do uwzględnienia apelacji.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność oraz osobami z nimi współpracującymi. Z kolei przepis art. 12 ust. 1 tej ustawy stanowi, że obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Zatem z mocy przywołanych regulacji osoba współpracująca z przedsiębiorcą prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu, przy czym osoba współpracująca podlega tym ubezpieczeniom od dnia rozpoczęcia współpracy przy prowadzeniu działalności do dnia zakończenia tej współpracy – art. 13 ust. 5 powołanej ustawy.

Pojęcie „osoba współpracująca” pojawiło się po raz pierwszy w ustawie z dnia 29 marca 1965 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz. U. Nr 13, poz. 90 ze zm.). W art. 2 tej ustawy za osobę współpracującą z rzemieślnikiem uznano małżonka oraz najbliższych krewnych i powinowatych w wieku powyżej 16 lat, stale pracujących w zakładzie rzemieślnika, w wymiarze co najmniej

połowy czasu pracy, jaki obowiązywał pracowników gospodarki społecznej. Podobna regulacja znalazła się w ustawie z dnia 8 czerwca 1972 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników (Dz. U. Nr 23, poz. 165 ze zm.) oraz w ustawie z dnia 18 grudnia 1976 r. o ubezpieczeniu społecznym osób prowadzących działalność gospodarczą i ich rodzin (tekst jedn. Dz. U. z 1983 r., Nr 31, poz. 147 ze zm.), jednak już bez wymogu niezbędnego wymiaru czasu pracy. Na gruncie tych uregulowań w orzecznictwie wielokrotnie wyrażano zapatrywania, że do istnienia współpracy konieczne jest wyłączenie obowiązywania jakiegokolwiek umowy, dotyczącej wykonywania pracy przez osoby bliskie rzemieślnika, jeśli więc krewny lub powinowaty świadczył pracę w oparciu o zawartą umowę o pracę, to przyjmowano, że podlega on pracowniczym ubezpieczeniom społecznym (por. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 1993 r., II UZP 21/92, OSNP 1993 nr 5, poz. 69, uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 1993 r., II UZP 19/93, LEX nr 14706, z dnia 23 maja 1995 r., II UZP 3/95, OSNP 1995 nr 23, poz. 292).

Poglądy te straciły aktualność na tle nowej regulacji, wprowadzonej od dnia 1 stycznia 1999 r. ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych. Według art. 8 ust. 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 1442 ze zm.) za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności; nie dotyczy to tylko osób, z którymi została zawarta umowa o pracę w celu przygotowania zawodowego. Z treści tego przepisu wynika, że współpraca przy prowadzeniu działalności jest najszerzej rozumianą podstawą „zatrudnienia”, obejmującą swym zakresem wykonywanie pracy na podstawie umowy o pracę, na podstawie umów cywilnoprawnych, a także wszelką pomoc członkowi rodziny w prowadzeniu działalności gospodarczej lub świadczeniu usług bez podstawy prawnej (tak: „Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych. Komentarz” pod red. B. Gudowskiej, J. Strusińskiej-Żukowskiej, wyd. C.H.Beck, W-wa 2011, s. 230). Z brzmienia cytowanego przepisu wynika także, iż

o statusie osoby współpracującej decydują trzy przesłanki. Po pierwsze: bycie w kręgu osób bliskich enumeratywnie wymienionych, po wtóre: pozostawanie członka rodziny we wspólnym gospodarstwie domowym, po trzecie: „współpraca” przy prowadzeniu działalności pozarolniczej. Jednocześnie przepis art. 8 ust. 2 tej ustawy stanowi, że jeśli pracownik spełnia kryteria określone dla osób współpracujących, o których mowa w ust. 11, to dla celów ubezpieczeniowych traktowany jest jako osoba współpracująca. W judykaturze i doktrynie dość jednolicie przyjmuje się obecnie, że zawarcie umowy o pracę nie powoduje jej nieważności, umowa taka obowiązuje strony z konsekwencjami w zakresie prawa pracy, jednak w świetle przepisów prawa ubezpieczeń społecznych strona takiej umowy określona, jako pracownik ma status osoby współpracującej, niezależnie od podstawy zatrudnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2009 r., II UK 134/08, OSNP 2010 nr 13-14, poz. 170, z glosą aprobowaną Iwony Sierockiej, OSP 2011 nr 4, poz. 37).

Sąd Okręgowy czyniąc rozważania prawne przywołał treść art. 8 ust. 2 i 11 ustawy systemowej i obie normy wyłożył z uwzględnieniem powyższych zapatrywań. Sąd II instancji stanowisko to w pełni akceptuje. Fikcja prawna ustanowiona w art. 8 ust. 2 ustawy systemowej ma zastosowanie do osoby, która spełnia wszystkie kryteria określone w art. 8 ust. 11 ustawy, a zatem współpraca pomiędzy małżonkami może być realizowana w ramach umowy o pracę, z tego tytułu nie powstaje jednak obowiązek ubezpieczenia emerytalnego i rentowych na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy, a w konsekwencji ubezpieczenia wypadkowego, jeżeli małżonkowie pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym, a wykonywanie pracy przez małżonka ma charakter współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2010 r., II UK 315/09, Legalis nr 316866).

Kluczowe znaczenie dla stwierdzenia, z jakiego tytułu J. S. podlegała w spornym okresie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym ma zatem ustalenie, czy posiadała status osoby współpracującej po myśli art. 8 ust. 11 ustawy, gdyż w takiej sytuacji fakt zawarcia umowy o pracę nie powoduje skutku w prawie ubezpieczeń społecznych, w postaci podlegania ubezpieczeniom pracowniczym. Wbrew wywodom apelujących, Sąd Okręgowy

dokonał prawidłowych ustaleń i wyprowadził z nich logiczne wnioski na gruncie przytoczonej normy. J. S. przez zawarcie małżeństwa z W. S. znalazła się w kręgu osób wskazanych w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. Przywołany przepis wymienia małżonka osoby prowadzącej działalność, a więc nie dotyczy osób pozostających z sobą w związku faktycznym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1997r., II UKN 151/97, OSNP 1998 nr 3, poz. 102). Warunek ten wymaga szczególnego podkreślenia w świetle zarzutu apelujących, jakoby organ rentowy, a za nim Sąd, niejako automatycznie uznały, że J. S. podlega ubezpieczeniom społecznym wskutek zawarcia małżeństwa. Właśnie bowiem zawarcie małżeństwa, przy spełnieniu pozostałych przesłanek, kreuje sporny tytuł ubezpieczeń społecznych. Kolejną przesłanką wynikającą z art. 8 ust. 11 ustawy systemowej jest pozostawanie członka rodziny we wspólnym gospodarstwie domowym z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie definiuje pojęcia prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego. Sąd Okręgowy słusznie zważył, iż cechami charakterystycznymi dla prowadzenia wspólnego gospodarstwa domowego są, posiadające walor stałości – udział i wzajemna współpraca w załatwianiu codziennych spraw związanych z prowadzeniem domu. Podzielić należy stanowisko Sądu a quo, że skoro płatnik i ubezpieczona, profesjonalnie reprezentowani, nie podnosili braku spełnienia przesłanki pozostawania we wspólnym gospodarstwie domowym, nie zgłaszali takiego zarzutu do treści decyzji, ani też żadnych wniosków dowodowych na tę okoliczność, to nie ma dowodowych podstaw do przyjęcia, że małżonkowie S., którzy zamieszkują wspólnie prowadzą dwa odrębne gospodarstwa domowe. Trzecim warunkiem z art. 8 ust. 11 ustawy systemowej jest „współpraca” przy prowadzeniu działalności. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych także nie zawiera legalnej definicji pojęcia „współpracy przy prowadzeniu działalności”, jednak w orzecznictwie wypracowano określone kryteria kwalifikujące. I tak w wyroku z dnia 20 maja 2008 r. (sygn. akt II UK 286/07) Sąd Najwyższy przyjął, że za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej, powodującą obowiązek ubezpieczeń emerytalnego i rentowych, uznać należy taką pomoc udzieloną przedsiębiorcy przez jego małżonka, która ma charakter stały i bez której stanowiące majątek wspólny

dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia ich współdziałanie w tym przedsięwzięciu (OSNP 2009 nr 5-6, poz. 241, z głosem aprobowującym Marcina Zielenieckiego, OSP 2010, nr 2, poz. 23). Innymi słowy, okazjonalna pomoc małżonka pozostającego we wspólnym gospodarstwie domowym, jaką świadczy on osobie prowadzącej działalność gospodarczą, nie wypełnia pojęcia „współpracy” w rozumieniu art. 8 ust. 11, jest to bowiem normalna realizacja obowiązków uregulowanych w art. 23 i 27 k.r.o. Ponadto, skoro ustawa wiąże przymus ubezpieczenia z uzyskiwaniem dochodów i chroni swym zakresem osoby utrzymujące się z własnej pracy, to właściwe jest uznanie, że współpracą przy prowadzeniu działalności jest także współdziałanie małżonka, które generuje stałe dochody z tej działalności – wyższe, niż gdyby działalność tę małżonek prowadził samodzielnie (por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2009 r., I UK 51/09, OSNP 2011 nr 5-6, poz. 84). Istotny jest również ciężar gatunkowy działań współmałżonka, które nie powinny mieć charakteru wtórnego, lecz pozostawać w bezpośrednim związku z przedmiotem działalności i charakteryzować się stabilnością, zorganizowaniem, znaczącym czasem oraz częstotliwością podejmowanych prac. Ocena, czy praca małżonka jest świadczona w ramach współpracy w znaczeniu art. 8 ust. 11 ustawy wymaga ustaleń, dotyczących konkretnej sytuacji faktycznej. Sąd Okręgowy poczynił szczegółowe ustalenia co do charakteru i rodzaju czynności J. S. w firmie męża. Jej obowiązki cechowały się stałością, zorganizowaniem, codzienną częstotliwością, pewną samodzielnością, praca miała wartość ekonomiczną i przyczyniała się do osiągania dochodów przez przedsiębiorcę. Słusznie też Sąd Okręgowy zauważył, że wynagrodzenie przyznane ubezpieczonej wpływało do majątku wspólnego małżonków, a więc stan majątkowy przedsiębiorcy byłby niższy w przypadku zatrudnienia pracownika „z zewnątrz”, co wpływa na ocenę pracy ubezpieczonej, jako współdziałania w celu przysporzenia dochodu z działalności gospodarczej. W ustalonych okolicznościach Sąd a quo miał zatem wszelkie podstawy do uznania, że J. S. od zawarcia małżeństwa współpracowała ze swym mężem przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy, a to na gruncie ubezpieczeń społecznych powoduje konwersję umowy o pracę w stosunek współpracy.

Chybiony jest apelacyjny zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. Z treści tego zarzutu oraz jego rozwinięcia w motywach środka odwoławczego wynika, że skarżący upatrują naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów w nieuwzględnieniu okoliczności, świadczących o istnieniu stosunku pracy J. S. także po dniu 18 czerwca 2010 r. Tymczasem istota sporu nie dotyczy ustalenia istnienia, bądź nieistnienia stosunku pracy, lecz stwierdzenia, czy mimo wykonywania pracy przez ubezpieczoną w firmie męża na podstawie umowy o pracę owo „zatrudnienie” odpowiada ustawowym cechom współpracy przy prowadzeniu działalności w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej. W tym przedmiocie Sąd Okręgowy poczynił pełne ustalenia na podstawie całokształtu materiału dowodowego zaoferowanego przez strony i w ustalonym stanie faktycznym właściwe prawo materialne prawidłowo zastosował. Apelacja płatnika i ubezpieczonej ma charakter stricte polemiczny, prezentuje własną wersję i ocenę materiału, w konsekwencji odmienną kwalifikację prawną, a przy tym zarzut obrazy art. 8 ust. 2 ustawy systemowej, który stanowi zasadniczą materialnoprawną podstawę rozstrzygnięcia, nie został w apelacji postawiony, brak jest jakichkolwiek rozważań na jego tle. Nie można także podzielić argumentacji apelujących, jakoby naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów nastąpiło przez nieuwzględnienie okoliczności, że małżonkowie S. nic nie zyskują w sferze ubezpieczeń społecznych na utrzymywaniu dotychczasowego stosunku pracy. Podleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej następuje z mocy ustawy od dnia rozpoczęcia współpracy i nie jest uzależnione od przesłanki „korzystności”, bądź „niekorzystności” tego ubezpieczenia dla osoby współpracującej.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny nie dopatrył się zasadności zaskarżenia, toteż oddalił apelację W. S. i J. S. na podstawie art. 385 k.p.c.

Wyrok
z dnia 25 maja 2016 r.
III AUa 1683/15

Przewodnicząca: SSA Anna Szczepaniak – Cicha
Sędziowie: SA Iwona Szybka (spr.)
SA Anna Rodak

Za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej powodującą obowiązek ubezpieczeń: emerytalnego i rentowych uznać można tylko taką pomoc udzieloną przedsiębiorcy przez jego małżonka, która ma charakter stały i bez której stanowiące majątek wspólny małżonków dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia współdziałanie przy tym przedsięwzięciu.

Wyrokiem z dnia 25 maja 2016 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi w sprawie A. S. i P. S. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł. o ustalenie podlegania ubezpieczeniu na skutek apelacji A. S. i P. S. od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 19 czerwca 2015 r.

1. oddała apelację;
2. zasądza od A. S. i P. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych I Oddziału w Ł. kwoty po 120 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję.

Z uzasadnienia

Decyzją z dnia 13 lutego 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł. stwierdził, że A. S. w okresie od 1 września 2013 r. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym, to jest emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz dobrowolnemu chorobowemu jako osoba współpracująca z osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą „(...)” P. S..

Od powyższej decyzji odwołanie złożyli A. S. oraz „(...)” P. S. wnosząc o jej zmianę i ustalenie, że A. S. podlega obowiązkowo

ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu oraz dobrowolnie ubezpieczeniu chorobowemu od dnia 1 września 2013 r.

Zaskarżonym wyrokiem 19 czerwca 2015 r. Sąd Okręgowy w Ł. oddalił odwołanie.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach i rozważaniach: A. S. legitymuje się średnim wykształceniem, jest technikiem ochrony osób i mienia. W latach 2008 – 2009 ubezpieczona świadczyła pracę w Pensjonacie w B., jako recepcjonistka z wynagrodzeniem w kwocie 1.500 zł netto miesięcznie. W sierpniu 2010 r. urodziła dziecko i korzystała wówczas z ubezpieczenia męża. Od początku 2012 r. do sierpnia 2013 r. wnioskodawczyni świadczyła pracę w sklepie (...) w M. na $\frac{3}{4}$ etatu a następnie na $\frac{1}{2}$ etatu z minimalnym wynagrodzeniem. Umowa o pracę została rozwiązana za porozumieniem stron.

P. S. legitymuje się średnim wykształceniem, z zawodu jest technikiem ochrony osób i mienia. W latach 2008 – 2009 wnioskodawca świadczył pracę w Pensjonacie w B. z wynagrodzeniem w kwocie 2.500 zł netto miesięcznie. W 2010 r. P. S. podjął zatrudnienie w Hotelu (...), a obecnie wykonuje tam czynności na podstawie umowy zlecenia jako recepcjonista.

Od dnia 1 czerwca 2013 r. P. S. podjął prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej pod nazwą „(...)” P. S. w Ł. w przedmiocie sprzedaży i wynajmu sprzętu detektywistycznego. Wypożyczał np. kamery ukryte w różnych przedmiotach. Jest to sklep internetowy, którego siedziba znajduje się w mieszkaniu stron przy ul. (...) w Ł. Wnioskodawca z tytułu tej działalności zgłosił siebie do ubezpieczeń społecznych z najniższą dopuszczalną podstawą wymiaru składek. Wnioskodawczyni A. S. i płatnik P. S. są małżeństwem.

P. S. zgłosił A. S. do ubezpieczeń społecznych, jako osobę współpracującą przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej od dnia 1 września 2013 r. z podstawą wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w kwocie 9.031,28 zł. We wrześniu 2013 r. nie było znaczącej różnicy w ilości zawieranych umów przez firmę płatnika w porównaniu do wcześniejszego okresu. Wnioskodawczyni, jako osoba współpracująca miała wystawiać ogłoszenia na portalach internetowych. Na dwóch umowach zawartych przez firmę płatnika składek znajdują się podpisy wnioskodawczyni.

We wrześniu 2013 r. ubezpieczona była pod koniec siódmego miesiąca ciąży. A. S. od czwartego miesiąca ciąży korzystała ze zwolnień lekarskich z powodu zagrożenia ciąży. Wnioskodawczyni była niezdolna do pracy od 4 maja 2013 r. do 31 sierpnia 2013 r. W dniu 26 października 2013 r. A. S. urodziła dziecko i do dnia 26 października 2014 r. korzystała z urlopu macierzyńskiego. Po zakończeniu urlopu macierzyńskiego płatnik opłaca za wnioskodawczynię A. S. składki na ubezpieczenia społeczne od minimalnej podstawy wymiaru.

Sąd Okręgowy odmówił wiary zeznaniom odwołujących się A. S. i P. S. na okoliczność faktycznej współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej przez ubezpieczoną od dnia 1 września 2013 r., nie znajdując one bowiem poparcia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. W niniejszym postępowaniu na okoliczność, że wnioskodawczyni rzeczywiście współpracowała przy prowadzeniu działalności gospodarczej nie została przedstawiona żadna istotna i pewna dokumentacja, poza dwiema umowami zlecenia, na których znajdują się formalne podpisy wnioskodawczyni. Na pozostałych przedstawionych czterech umowach widnieje podpis wnioskodawcy P. S. a nie ubezpieczonej. Nie zgłoszono, jako świadków klientów firmy, którzy mogliby potwierdzić, że ubezpieczona faktycznie prowadziła z nimi rozmowy. Brak też jakichkolwiek dowodów świadczących o wykonywaniu przez ubezpieczoną czynności przy komputerze, w szczególności korespondencji e – mailowej bądź wydruków dotyczących logowania na imię i nazwisko wnioskodawczyni w spornym okresie. Przedstawione dokumenty w postaci wydruku internetowych ogłoszeń firmy płatnika nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, gdyż brak na nich danych, kto wprowadził je do Internetu a ponadto można na nich zobaczyć jedynie datę odświeżania danych na portalu. Wnioskodawczyni nie potrafiła nawet w przybliżeniu określić kiedy te dokumenty były rejestrowane w Internecie.

Sąd Okręgowy pominął dowód z zeznań świadków B. S. i M. K., gdyż nie mają one znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Wyżej wymienione nie są ani klientami firmy płatnika, ani jakimikolwiek innymi osobami, które miałyby kontakty zawodowe z wnioskodawcami. Świadkowie ci nie byli w stanie potwierdzić pracy wnioskodawczyni ani zakresu świadczonych przez nią

faktycznie obowiązków, ani okresów, w których je wykonywała. Świadkowie jedynie wskazywali, że udzielali pewną pomoc przy pilnowaniu dzieci A. S., przy czym brak jest jakichkolwiek bliższych faktów w tym zakresie a więc określonych dni gdy trzeba było pilnować dzieci z powodu szczególnych obowiązków zawodowych, potwierdzonych innymi dowodami, chociażby dokumentami z inwigilacji koniecznej przez obu małżonków.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał odwołanie za bezzasadne. Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia wskazał art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 8 ust. 11, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 r. (tekst jedn. Dz. U. z 2007 r., Nr 11, poz. 7, ze zm., dalej: ustawa systemowa). Podniósł, że współpracujący to członkowie najbliższej rodziny, pozostający we wspólnym gospodarstwie domowym z osobą prowadzącą działalność gospodarczą, przyczyniający się do prowadzenia działalności, działający na rzecz i w imieniu osoby prowadzącej działalność, zaangażowane w prowadzenie tej działalności. W stanie faktycznym sprawy okolicznością bezsporną był fakt, że małżonkowie A. S. i P. S. pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym, razem wychowują dzieci i dysponują środkami pieniężnymi – każde z nich podkreślało to w swoich zeznaniach. Kwestią sporną, poddaną ocenie Sądu Okręgowego, było natomiast ustalenie, czy stosunek prawny łączący wnioskodawczynię i płatnika składek w okresie od 1 września 2013 r. spełniał kryterium uznania go za „współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej”. Sąd Okręgowy wyjaśnił, co należy rozumieć pod pojęciem „współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej” w aspekcie obowiązku ubezpieczeń społecznych i doszedł do konstatacji, że współpracą tą jest tylko taka pomoc przedsiębiorcy przez jego małżonka, która ma charakter stały i bez której stanowiące majątek wspólny małżonków dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia współdziałanie przy tym przedsięwzięciu. Tylko takie rozumienie współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej odpowiada celom ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych wyrażającym się przymusem ubezpieczenia na zasadzie równości wszystkich zarabkujących własną pracą – niezależnie od podstawy jej świadczenia. Wskazał, że cechami konstytutywnymi pojęcia

”współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej” w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej są występujące łącznie: 1) istotny dla działalności gospodarczej ciężar gatunkowy działań współpracownika, które to działania nie mogą mieć charakteru wtórnego; muszą pozostawać w bezpośrednim związku z przedmiotem podjętej działalności oraz muszą charakteryzować się pewną systematycznością, stabilnością i zorganizowaniem; 2) znaczący czas i częstotliwość podejmowanych robót. Ocena, czy pomoc świadczona przez małżonka może być uznawana za współpracę w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, stanowiącą w myśl art. 6 ust. 1 pkt 5 tej ustawy podstawę do objęcia tej osoby obowiązkowymi ubezpieczeniami: emerytalnym i rentowymi, wymaga uprzedniego zbadania stanu faktycznego nie tylko w zakresie charakteru i rodzaju czynności podejmowanych przez członka rodziny, ale także czasu potrzebnego na ich wykonanie, ich wartości i zorganizowania.

Przekładając powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy wskazał, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw, by przyjąć, że A. S. faktycznie współpracowała z firmą (...) P. S. w Ł. przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Ubezpieczona nie przedłożyła dowodów, w tym i w zakresie podpisanych przez siebie dokumentów z zamiarem ich zawarcie w celu wykonywania obowiązków zawodowych a nie w celu wytworzenia dowodów na poczet zaistnienia ewentualnego procesu sądowego. Nie zgłoszono, jako świadków klientów firmy, którzy mogliby potwierdzić, że ubezpieczona faktycznie prowadziła z nimi rozmowy zawodowe, czy zawierała z nimi umowy. Przy czym chodzi o potrzebę zawarcia wspomnianych umów z wnioskodawczynią zamiast z wnioskodawcą z powodu nadmiaru obowiązków zawodowych wnioskodawcy. Powołani w sprawie świadkowie nie potwierdzili, że firma detektywistyczna płatnika w spornym okresie prowadziła długotrwałe i uciążliwe inwigilacje, w których była potrzeba zatrudnienia dwóch osób. Wręcz przeciwnie, z przedstawionych dowodów wynika, że wnioskodawca nie był obłożony pracą i mógł bez problemu wykonać wszelkie czynności, w tym i podpisać dwie umowy sygnowane nazwiskiem wnioskodawczyni. Pozostałe okoliczności także potwierdzają brak potrzeby wykonywania przez wnioskodawczynię jakichkolwiek

obowiązków zawodowych w firmie jej męża. Dotyczy to szczególnie przewidywanych dochodów firmy i wskazania wysokości podstawy wymiaru składki w okresie bardzo zaawansowanej ciąży żony, a więc tylko w celu zapewnienia wysokich świadczeń z ubezpieczenia społecznego w okresie choroby, jak i urlopu macierzyńskiego wnioskodawczyni, przy niewielkim własnym wkładzie finansowym. Analiza dochodów wnioskodawcy wskazuje jednoznacznie, że firma z trudem ponosiła jego własne składki ubezpieczeniowe, tym bardziej nie mogła dodatkowo podołać bardzo wysokim składkom za wnioskodawczynię.

Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że wnioskodawczyni, co najwyżej, wykonała pewne czynności okazjonalnie, będąc w mieszkaniu mogła odebrać telefon w czasie chwilowej nieobecności wnioskodawcy. Jednak w takim przypadku nawet nie można mówić o powtarzalności jej działań. Brak jest dowodów, że wnioskodawczyni wykonywała swoje czynności stale, że stanowiły one jej codzienną pracę. Sporadycznie podejmowane przez wnioskodawczynię czynności nie miały żadnego znaczenia dla zapewnienia ciągłości działalności gospodarczej płatnika. Faktyczny czas i wkład współpracy ubezpieczonej w wykonywanie działalności gospodarczej przez męża P. S., jeżeli wystąpił, to był jedynie znikomy. Brak jest także dowodów świadczących o tym, że w spornym okresie zachodziła potrzeba, by wnioskodawczyni A. S. przejęła w części obowiązki męża w zakresie przedmiotu jego działalności gospodarczej. Do czynności w postaci wystawiania ogłoszeń na portalach internetowych była wystarczająca jedna osoba. Sam wnioskodawca przyznał, że we wrześniu 2013 r. nie było znaczącej różnicy w ilości zawieranych umów przez jego firmę w porównaniu do poprzedniego okresu a we wcześniejszym okresie czynnościami tymi zajmował się on sam. W świetle wskazanych okoliczności przyjąć należy, że ubezpieczona od dnia 1 września 2013 r. nie współpracowała przy prowadzeniu działalności gospodarczej z płatnikiem składek „(...)” P. S. w Ł., a skoro tak, to nie podlegała ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu z tego tytułu.

Ponadto, działania A. S. zmierzały do tego, aby osiągnąć nieuzasadnione świadczenia z systemu ubezpieczeń społecznych kosztem innych osób ubezpieczonych. Zatem te działania, jeżeli nie

zostały poparte dowodami o potrzebie i rzeczywistym wykonywaniu obowiązków zawodowych, nie zasługują na aprobatę. Wnioskodawczyni została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych z tytułu współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności gospodarczej, gdy była w zaawansowanej ciąży, tj. pod koniec siódmego miesiąca. Od czwartego miesiąca ciąży korzystała z licznych zwolnień lekarskich z powodu zagrożenia ciąży. W tych okolicznościach istniało zatem prawdopodobieństwo, że komplikacje zdrowotne mogą całkowicie uniemożliwić ubezpieczonej współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Zatem już sam stan zdrowia wnioskodawczyni nie uzasadniał podjęcia współpracy na krótko przed planowanym porodem. Fundusz ubezpieczeniowy stanowi dorobek wszystkich ubezpieczonych i można z niego korzystać tylko w celu wystąpienia rzeczywistych zdarzeń ubezpieczeniowych. Natomiast fundusz ten nie może stanowić intratnego sposobu zarobkowania na zasadzie „nieznacznej inwestycji pieniężnej w celu uzyskania bardzo wysokich dochodów”. Takie rozumowanie jest sprzeczne z ideą ubezpieczeń społecznych. Po zakończeniu urlopu macierzyńskiego płatnik zaczął opłacać za A. S. składki na ubezpieczenia społeczne od minimalnej podstawy wymiaru.

Apelację od powyższego wyroku wnieśli P. S. i A. S.. Zaskarżyli wyrok w całości zarzucając naruszenie prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c., poprzez pominięcie części materiału dowodowego i wadliwą ocenę materiału dowodowego skutkującą uznaniem, że brak dokumentacji potwierdzającej faktyczną współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej, że praca wykonywana przez ubezpieczoną była niepotrzebna, że ubezpieczona wykonywała pracę okazjonalnie i jej wkład w działalność był znikomy; art. 232 zd. 2 k.p.c., poprzez nie dopuszczenie przez Sąd dowodu z zeznań klientów firmy (...); art. 328 k.p.c. polegające na niewskazaniu wszystkich faktów, które Sąd uznał za udowodnione i przyczyn, dla których niektórym dowodom odmówił wiarygodności; art. 477¹⁴ k.p.c., poprzez rozpoznanie sprawy poza zakresem decyzji i zakwestionowanie wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie; naruszenie prawa materialnego art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 8 ust. 1 pkt 6, art. 83 § 1 k.p.c., poprzez uznanie, że czynności podjęte

przez ubezpieczoną miały charakter pozorny, art. 6 k.c. poprzez błędne uznanie, że to na odwołującej ciąży ciężar dowodowy.

Wskazując na powyższe apelujący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie, że A. S. podlega od dnia 1 września 2013 r. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym oraz dobrowolnemu ubezpieczeniu chorobowemu, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu albowiem Sąd Okręgowy wydał trafne rozstrzygnięcie.

Sąd Okręgowy trafnie ustalił, na podstawie zgromadzonego i prawidłowo ocenionego w sprawie materiału dowodowego, że A. S. nie jest od dnia 1 września 2013 r. osobą współpracującą przy prowadzeniu działalności przez jej męża P. S. Na samym wstępie podzielić należy stanowisko Sądu Okręgowego, co należy rozumieć pod pojęciem „współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej”. Art. 8 ust. 11 ustawy systemowej nie zawiera definicji legalnej współpracy, ograniczając się jedynie do stwierdzenia, że „za osobę współpracującą z osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 5, uważa się małżonka, dzieci własne, dzieci drugiego małżonka i dzieci przysposobione, rodziców, macochę i ojczyma oraz osoby przysposabiające, jeżeli pozostają z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i współpracują przy prowadzeniu tej działalności. Zgodnie z utrwalonym poglądem judykatury za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej powodującą obowiązek ubezpieczeń: emerytalnego i rentowych uznać można tylko taką pomoc udzieloną przedsiębiorcy przez jego małżonka, która ma charakter stały i bez której stanowiące majątek wspólny małżonków dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia współdziałanie przy tym przedsięwzięciu. Takie rozumienie współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej odpowiada bowiem celom ustawy systemowej wyrażającym się przymusem ubezpieczenia, na zasadzie równości wszystkich zarobkujących własną pracą (niezależnie od podstawy jej świadczenia). Przy interpretacji tego sformułowania nie można abstrahować od obowiązków małżonków wynikających z Kodeksu rodzinnego

i opiekuńczego, a także od ratio objęcia współpracowników obowiązkiem ubezpieczenia społecznego, jakim jest jak najszerze zabezpieczenie obywateli na wypadek wystąpienia ryzyk ubezpieczeniowych, co jednak nie prowadzi do konstatacji, że w każdej sytuacji wykonywania określonego zadania (pracy) przez małżonka osoby prowadzącej działalność gospodarczą, na rzecz małżonka – przedsiębiorcy, dla celów prowadzonej przez niego działalności musi i może być kwalifikowana, jako współpraca przy prowadzeniu tej działalności, wymagająca objęcia obowiązkiem ubezpieczenia społecznego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2008 r. II UK 286/07, LEX nr 516822). Cechami konstytutywnymi pojęcia „współpraca przy działalności gospodarczej, o której mowa w art. 8 ust. 11 ustawy systemowej są występujące łącznie: a) istotny ciężar gatunkowy działań współpracownika, które nie mogą mieć charakteru wtórnego, b) bezpośredni związek z przedmiotem działalności gospodarczej, c) stabilność i zorganizowanie oraz d) znaczący czas i częstotliwość podejmowanych robót. Z wykładni literalnej wynika, że termin współpraca przy prowadzeniu działalności, którym operuje art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, zakłada, że współpracujący ma istotny wpływ na tę działalność. Wartość działania w ramach współpracy musi być także znacząca. Nie bez przyczyny stawiano w literaturze wymaganie, by odnosić ową współpracę i jej wartość do zysku przedsięwzięcia gospodarczego, prowadzonego przez małżonka. Z terminem współpraca wiąże się także cecha stałości, w sensie stabilności ekonomiczno-zawodowej osoby zainteresowanej. Ważne jest istnienie pewnego związania z pracą wykonywaną w ramach współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Zasadne jest też przyjęcie, że wykonywana przez osoby współpracujące działalność powinna charakteryzować się zorganizowaniem i pewną ciągłością. Nie może zatem stanowić w sensie prawnym współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej sporadyczne, podejmowane okazjonalnie, zajmujące nikłą ilość czasu wystawianie faktur, czy wydawanie ad hoc (gdy nie ma pracownika) towaru. Znaczenie gospodarcze, organizacyjne i stabilność takich działań są znikome i nie kwalifikują się do oceny, iż w sensie prawnym dochodzi do „współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2009 r., II UK 134/08, LEX nr

584969). Ustalenia te wskazują, że ocena, czy pomoc świadczona przez małżonka może być uznawana za współpracę w rozumieniu art. 8 ust. 11 ustawy systemowej, stanowiącą w myśl art. 6 ust. 1 pkt 5 tej ustawy podstawę do objęcia tej osoby obowiązkowymi ubezpieczeniami: emerytalnym i rentowymi, wymaga uprzedniego zbadania stanu faktycznego nie tylko w zakresie charakteru i rodzaju czynności podejmowanych przez członka rodziny, ale także czasu potrzebnego na ich wykonanie, ich wartości i zorganizowania. Fikcja prawna ustanowiona art. 8 ust. 2 ustawy systemowej ma zastosowanie tylko do takiej osoby, która spełnia wszystkie kryteria określone w art. 8 ust. 11 tej ustawy, a w tym warunek współpracy przy prowadzeniu pozarolniczej działalności rozumianej, jako wykonywanie prac takiego rodzaju, rozmiarze i częstotliwości że mają one istotny wymiar ekonomiczny i organizacyjny dla tej działalności. Dla możliwości uznania za osobę współpracującą konieczne jest ustalenie okoliczności współpracy przy prowadzeniu tej działalności, co nie może być rozumiane, jako wykonywanie jakichkolwiek czynności na rzecz tej działalności (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 kwietnia 2010 r., II UK 315/09, LEX nr 604215). Za współpracę przy prowadzeniu działalności gospodarczej, powodującą obowiązek ubezpieczeń społecznych, uznać należy taką pomoc udzielaną przedsiębiorcy przez jego małżonka, która ma charakter stały i bez której stanowiące majątek wspólny małżonków dochody z tej działalności nie osiągałyby takiego pułapu, jaki zapewnia współdziałanie przy tym przedsięwzięciu, niezależnie od tego, czy owa pomoc ma charakter odpłatny czy nieodpłatny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2014 r., I UK 145/14, LEX nr 1622302).

Kierując się powyższą i ugruntowaną w orzecznictwie wykładnią pojęcia „współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej” Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje stanowisko Sądu Okręgowego, że A. S. nie była osobą współpracującą z P. S. od dnia 1 września 2013 r. Zauważyć należy, że zgodnie z twierdzeniami odwołujących się, A. S. miała współpracować z P. S. przy prowadzeniu działalności gospodarczej od dnia 1 września 2013 r. i z tego tytułu miała od tego dnia podlegać ubezpieczeniom społecznym, jako osoba współpracująca. Współpraca ta z oczywistych względów miała trwać do 26 października 2013 r., gdyż w tym dniu A. S. urodziła dziecko

i rozpoczęła korzystanie z urlopu macierzyńskiego. Na okoliczność współpracy odwołujący się przedstawili między innymi dwie umowy najmu, które zgodnie z oświadczeniem P. S. złożonym na rozprawie apelacyjnej w dniu 25 maja 2016 r., znajdują się na karcie (...) i (...) akt sprawy. Z analizy wskazanych, jako dowód umów, wynika jednak, że pierwsza umowa została zawarta 11 grudnia 2013 r., a druga 12 grudnia 2013 r.. Zatem nie są to dowody na wykonywanie współpracy od dnia 1 września 2013 r. do 26 października 2013 r.

Prawidłowa okazała się dokonana przez Sąd Okręgowy ocena wydruków internetowych. Apelacja nie zawiera w tym zakresie uzasadnionych podstaw. Słusznie Sąd Okręgowy ustalił, że nie wiadomo kto i kiedy wprowadził ogłoszenia do internetu. A zatem nie są one dowodem na współpracę A. S. z P. S.

Wbrew zarzutom apelacji prawidłowo Sąd Okręgowy ocenił również zeznania świadków M. K. i B. S.. Świadek B. S. zeznała, że nie zna szczegółów wykonywania pracy przez ubezpieczoną oraz że przed urodzeniem dziecka ubezpieczona zajmowała się pracą biurową. Z kolei świadek M. K. zeznała, że opiekowała się dziećmi odwołujących się, a jak przychodziła do ich mieszkania to widziała otwarte strony internetowe oraz wie, że ubezpieczona odbierała telefony. Mając na uwadze wskazaną powyżej wykładnię pojęcia „współpracy przy prowadzeniu działalności gospodarczej” nie ma żadnych wątpliwości, że zeznania świadków nie dowodzą, że A. S. współpracowała z mężem P. S. Do takiej też trafnej oceny doszedł Sąd Okręgowy. W zasadzie, to na podstawie tych zeznań w ogóle nie można ustalić, że ubezpieczona wykonywała jakiejkolwiek czynności dla prowadzącego działalność gospodarczą. Żaden ze świadków nie podał jakichkolwiek konkretów odnośnie prac biurowych, otwartych stron internetowych, czy telefonów. Na ich podstawie nie można ustalić, że w ogóle dotyczyły działalności gospodarczej P. S. jeśli zważyć na okoliczność, że odwołujący się zaoferowali tylko dwie umowy podpisane przez A. S., ale z daty w której korzystała ona już z urlopu macierzyńskiego.

W konsekwencji, w aspekcie powyższego materiału dowodowego, trafnie został też oceniony dowód z zeznań odwołujących się. Słusznie Sąd Okręgowy nie dał wiary ich zeznaniom, że A. S. współpracowała przy prowadzeniu działalności gospodarczej.

Biorąc powyższe pod uwagę podniesiony w apelacji zarzut obraży przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie jest zasadny. Wskazany zarzut oparty na wadliwej ocenie materiału dowodowego przybrał ostatecznie postać polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu i jako taki nie może doprowadzić do oczekiwanego skutku. Przywołana przez Sąd Okręgowy argumentacja nie narusza zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Zarzut apelacji oparty jest w istocie na innej ocenie przywołanych dowodów przez stronę i budowaniu w tym zakresie alternatywnego stanu faktycznego. Dla skuteczności zarzutu obraży przepisu art. 233 § 1 k.p.c. konieczne bowiem jest wykazanie właśnie rażącego naruszenia dyrektyw oceny dowodów wskazanych w przywołanym przepisie, czyli wykazania, że ocena Sądu jest rażąco sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania czy doświadczenia życiowego i dlaczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999 r., sygn. akt II UKN 685/98, LEX nr 41437).

Nietrafne okazały się też pozostałe zarzuty naruszenia prawa procesowego. Strona odwołująca się reprezentowana była przez profesjonalnego pełnomocnika. Miała świadomość jakie okoliczności legły u podstaw wydania zaskarżonej decyzji i miała możliwość zgłaszania wniosków dowodowych kwestionujących stanowisko organu rentowego. Wnioski takie złożyła, nie było więc potrzeby ingerencji Sądu I instancji w postępowanie dowodowe. Także, wbrew zarzutom apelacji, uzasadnienie zaskarżonego wyroku spełnia wszystkie wymogi określone w art. 328 § 2 k.p.c. Jedyne w przypadku uchybień w sporządzeniu uzasadnienia, które uniemożliwiają Sądowi wyższej instancji kontrolę, czy prawo materialne i procesowe zostało prawidłowo zastosowane, zarzut art. 328 § 2 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2015 r., sygn. akt IV CSK 149/15, LEX nr 1962540; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 21 października 2015 r., sygn. akt I ACa 513/15, LEX nr 1936802).

W konsekwencji za nietrafne należy uznać zarzuty naruszenia prawa materialnego. Skoro z materiału dowodowego sprawy wynika, że A. S. od dnia 1 września 2013 r. nie współpracowała przy prowadzeniu działalności gospodarczej z P. S., to nie podlega ona obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz dobrowolnemu ubezpieczeni chorobowemu od dnia 1 września 2013 r., jako osoba współpracująca. Prawo materialne

– art. 8 ust. 11, art. 6 ust. 1 pkt 5, art. 11 ust. 2, art. 12 ust. 1 ustawy systemowej, nie zostało naruszone.

Końcowo, wyjaśnić jeszcze należy, że błędne jest stanowisko apelujących, że „dla podlegania ubezpieczeniu nie jest istotny tryb, charakter pracy, lecz wyłącznie to, że praca miała miejsce”. A. S. została zgłoszona do ubezpieczeń społecznych, jako osoba współpracująca. Podleganie ubezpieczeniom społecznym z tytułu współpracy stawia konkretne warunki dla tej współpracy, o czym była mowa powyżej i wbrew twierdzeniom skarżących nie każda praca małżonka jest współpracą uprawniającą do objęcia ubezpieczeniami społecznymi.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

PRAWO KARNE

-24 -

Postanowienie z dnia 12 października 2016 r. II AKa 161/16

Przewodniczący: SSA Sławomir Wlazło

Zmiana art. 554 § 3 k.p.k. nadana ustawą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2016 r., poz. 437 ze zm.), która weszła w życie z dniem 15 kwietnia 2016 r., pozbawiła reprezentanta Skarbu Państwa charakteru strony wykreślając go z części art. 554 § 3 k.p.k., a więc na nowo uregulowała status strony w sprawie o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, po rozpoznaniu wniosku Prokuratury Okręgowej w O.W., w przedmiocie pozostawienia apelacji Prezesa Sądu Okręgowego we W. bez rozpoznania postanowił na podstawie art. 554 § 3 k.p.k. wniosku nie uwzględnić.

Z uzasadnienia

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie. Treść art. 554 § 3 k.p.k. w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r., poz. 1247 ze zm.), która weszła w życie z dniem 1 lipca 2015 r., daje organowi uprawnionemu do reprezentowania Skarbu Państwa w sprawach o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie oraz niesłuszne stosowanie środków przymusu, uprawnienia strony. Zgodnie z unormowaniem zawartym w art. 558 k.p.k. przepisy Kodeksu postępowania cywilnego stosuje się tylko w kwestiach nieuregulowanych w Kodeksie postępowania karnego. Wobec tego przez art. 558 k.p.k. należy odwołać się do treści art. 67 § 2 k.p.c. Z unormowania tego przepisu wynika, że za Skarb Państwa

podejmuje czynności procesowe organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie lub organ jednostki nadrzędnej. Analogiczne zastosowanie art. 67 § 2 k.p.c. w postępowaniu o odszkodowanie i zadośćuczynienie prowadzi do wniosku, że organem reprezentującym Skarb Państwa w rozumieniu art. 554 § 3 k.p.k. będzie odpowiednio Sąd, Prokuratura lub Policja, z której działalnością – podejmowaniem decyzji – wiązało się dochodzone roszczenie (por.: Dariusz Świecki (w:) Kodeks postępowania karnego, red. D. Świecki, Warszawa 2015 r., s. 610). Natomiast wynikający z art. 554 § 3 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r., obowiązek zawiadomienia o terminie rozprawy organu reprezentującego Skarb Państwa należy odczytywać jednoznacznie, jako, iż organ ten bierze udział w postępowaniu uregulowanym w rozdziale 58 Kodeksu postępowania karnego w charakterze strony, tak jak Prokurator. Art. 554 § 3 k.p.k. wskazuje bowiem kto posiada status strony w tym postępowaniu. Przepisy tego rozdziału dotyczą postępowania po uprawomocnieniu się orzeczenia i nie odwołują się w swej części do przepisów o postępowaniu przed Sądem I czy II instancji. W sposób całkowicie samodzielny określiły strony postępowania i czyniły to w tym przepisie. Zmiana art. 554 § 3 k.p.k. nadana ustawą z dnia 11 marca 2016 r. (Dz. U. z 2016 r., poz. 437 ze zm.), która weszła w życie 15 kwietnia 2016 r., pozbawiła dopiero reprezentanta Skarbu Państwa charakteru strony wykreślając go z części art. 554 § 3 k.p.k., a więc na nowo uregulowała status strony w sprawie o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie. W uwarunkowaniach procesowych niniejszej sprawy, reprezentant Skarbu Państwa – Prezes Sądu Okręgowy we W. jest zarówno stroną stosunku materialno prawnego, jak i procesowego. Posiada legitymację materialną i bierną legitymację procesową. Bezspornym jest przecież, że posiada interes prawny podlegający ochronie na drodze postępowania sądowego. Wszak zasądzenie określonej kwoty pieniężnej tytułem zadośćuczynienia lub odszkodowania ze środków finansowych Skarbu Państwa jednoznacznie przesądza o jego interesie prawnym w tym postępowaniu. Tak więc możliwe jest pozwanie Skarbu Państwa w ww. postępowaniu odszkodowawczym jako, że jest czynną stroną tego postępowania, co w konsekwencji oznacza, że może zawrzeć ugodę z wnioskodawcą, czy uznać roszczenie zawarte

we wniosku, jak też posiada prawo do wnoszenia środków odwoławczych. Przyjąć więc należy, że Skarb Państwa reprezentowany przez Prezesa Sądu Okręgowego we W., w tym postępowaniu, jest stroną posiadającą faktyczną i prawną możliwość działania. Jest zatem oczywistym, że korzysta z prawa strony procesowej w znaczeniu karno procesowym, a więc posiada prawo do zaskarżenia wyroku Sądu Okręgowego w K. z dnia 13 kwietnia 2016 r. (sygn. akt ...) i wywiedziony środek odwoławczy podlega rozpoznaniu.

Dlatego orzeczono jak w sentencji.

**Wyrok
z dnia 31 marca 2016 r.
II AKa 280/15**

Przewodniczący: SSA Paweł Misiak

Sędziowie: SA Jacek Błaszczyk

SA Krzysztof Eichstaedt (spr.)

1. Zmiana opisu czynu, która nie powoduje zmiany jego kwalifikacji prawnej, nie wymaga uprzedzenia stron o takim zamiarze, albowiem postępowanie i wydane w jego następstwie orzeczenie nadal dotyczy tego samego czynu, o który wniesiono oskarżenie. Żaden przepis proceduralny nie wymaga takiego uprzedzenia, a zatem nie można mówić, w takim przypadku, o naruszeniu przepisów postępowania, w tym art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k.

2. Przepisy Kodeksu postępowania karnego nie wskazują aby w opisie przypisanego danej osobie przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. należało określać dyspozycje konkretnych przepisów ustawy karnej lub Kodeksu karnego skarbowego, do realizacji których powołana była zorganizowana grupa przestępcza w strukturach której działał oskarżony. Wystarczające jest, iż w opisie czynu z art. 258 § 1 k.k., obok czasu i miejsca popełnienia przestępstwa, zostaną wskazane zachowania przestępcze, w celu popełnienia których powołana została zorganizowana grupa przestępcza.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 31 marca 2016 r., po rozpoznaniu sprawy Damiana G., na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 21 października 2015 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że z opisu czynu przypisanego oskarżonemu wyeliminował zwrot „Warszawie, Gdańsku, Szczecinie”, zaś w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie i rozstrzygnął o kosztach sądowych postępowania odwoławczego (...).

Z uzasadnienia

Wyrokiem z dnia 21 października 2015 r., wydanym w sprawie (...), Sąd Okręgowy w Ł. uznał oskarżonego Damiana G. za winnego popełnienia przestępstwa wyczerpującego dyspozycje art. 258 § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę 1 rok pozbawienia wolności.

Wyrok Sądu Okręgowego w ustawowym terminie zaskarżył obrońca oskarżonego, który podnosząc zarzuty obrazy prawa procesowego, błędu w ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności kary, wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie orzeczenie łagodniejszej kary i warunkowe zawieszenie jej wykonania lub uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji (...).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego skutkować musiała częściową zmianą zaskarżonego wyroku, poprzez wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu zwrotu „Warszawie, Gdańsku, Szczecinie”.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. należy w pierwszej kolejności odnotować, iż przepis art. 399 § 1 k.p.k. nakazuje uprzedzić strony o możliwości zakwalifikowania czynu według innego przepisu. W piśmiennictwie wskazuje się, iż przez to sformułowanie należy rozumieć obowiązek uprzedzenia o każdej zmianie przepisu. Chodzi tu więc o każdy przypadek zmiany kwalifikacji prawnej czynu w stosunku do przedstawionej w akcie oskarżenia. Zastosowanie innego przepisu dotyczy zastąpienia jednego przepisu innym, a więc zarówno, gdy chodzi o przepis surowszy, jak i łagodniejszy, ale także przez uzupełnienie lub uszczuplenie kwalifikacji prawnej o przepisy części ogólnej i szczególnej Kodeksu karnego, np. zastosowanie kumulatywnej kwalifikacji (art. 11 § 2 k.k.), przyjęcie konstrukcji czynu ciągłego (art. 12 k.k.) lub ciągu przestępstw (art. 91 § 1 k.k.), chuligańskiego charakteru czynu (art. 57a § 1 k.k.), recydywy z art. 64 § 1 i 2 k.k. (por. D. Świecki – red., Kodeks postępowania karnego – komentarz, Warszawa 2015 r., wydanie II, tom I, s. 1387 oraz orzecznictwo i literatura tam powołana).

Dla przeciwwagi warto podać, iż w orzecznictwie wprost podnosi się, że chybiony jest pogląd, iż zgodnie z treścią art. 399 § 1 k.p.k. na

Sądzie ciąży obowiązek uprzedzenia stron o możliwości zmiany, względnie uzupełnienia opisu czynu również wtedy, gdy nie zachodzi perspektywa zakwalifikowania czynu według innego przepisu prawnego niż wskazany w akcie oskarżenia (por. postanowienie SN z dnia 8 sierpnia 2013r., III KK 234/13, opubl. Legalis). Podobnie także brak pouczenia w trybie art. 399 k.p.k. o zmianie wartości przypisanego mienia na szkodę pokrzywdzonego nie można traktować w kategoriach naruszenia prawa do obrony (por. postanowienie SN z dnia 22 sierpnia 2013 r., II KK 190/13, opubl. Legalis).

Konstatując niniejsze rozważania, w ocenie Sądu Apelacyjnego, zmiana opisu czynu, która nie powoduje zmiany kwalifikacji prawnej czynu, nie wymaga uprzedzenia oskarżonego o takim zamiarze, albowiem postępowanie i wydane w jego następstwie orzeczenie nadal dotyczy tego samego czynu, o który wniesiono oskarżenie, a żaden przepis proceduralny nie wymaga takiego uprzedzenia, a zatem nie można mówić o naruszeniu przepisów postępowania, w tym przede wszystkim art. 399 § 1 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k.

Sąd meriti dokonując zmiany opisu czynu w żaden sposób nie wyszedł poza granice oskarżenia. Za stwierdzeniem takim przemawia jednoznacznie porównanie czynu o jaki Damian G. został oskarżony, z czynem jaki został ww. przypisany wyrokiem z dnia 21 października 2015 r. Różnica dotyczy bowiem ograniczenia czasu popełnienia przestępstwa oraz przyjęcia, iż branie udziału w zorganizowanej grupie przestępczej miało na celu popełnianie przestępstw i przestępstw skarbowych związanych z wytwarzaniem paliw ciekłych nie spełniających wymagań określonych w ustawie przez nielegalnie prowadzony proces chemiczny polegający na odbarwianiu oleju opałowego, a następnie wprowadzaniu takiej substancji do obrotu, jako pełnowartościowego oleju napędowego przy jednoczesnym nieujawnieniu właściwym organom podatkowym wynikających z tych działań przedmiotu i podstaw opodatkowania i nieodprowadzeniu należnego podatku akcyzowego i VAT, podczas gdy w zarzucie aktu oskarżenia mowa była o popełnianiu przestępstw związanych z praniem brudnych pieniędzy, wystawianiem nierzetelnych i poświadczających nieprawdę faktur oraz przestępstw skarbowych związanych z nieujawnianiem podstawy opodatkowania i nieodprowadzaniem należnego podatku akcyzowego i VAT. Nie uległa natomiast zmianie zarówno kwalifikacja prawna czynu, jak

i miejsce popełnienia przestępstwa. Porównanie czynu o jaki został oskarżony z czynem przypisanym, jednoznacznie wskazuje na to, iż w czynie przypisanym Sąd meriti o wiele bardziej dokładnie, niż uczynił to Prokurator w akcie oskarżenia, uszczegółowił znamiona przestępstwa z art. 258 § 1 k.k., w tym przede wszystkim wskazał, na czym polegało popełnianie przestępstw, w tym przestępstw skarbowych, zorganizowanej grupy przestępczej w strukturach której działał oskarżony.

W orzecznictwie zasadnie podnosi się, iż nie jest przekroczeniem granic tożsamości zdarzenia będącego przedmiotem postępowania karnego ustalenie innego czasu początkowego popełnienia takiego czynu, który stanowi przestępstwo trwałe. Sąd meriti ma bowiem obowiązek dokonywania trafnych, prawidłowych ustaleń faktycznych w granicach skargi oskarżyciela, a zatem to, iż ustalił on inny początkowy czas działania w zorganizowanej grupie nie stanowi o naruszeniu tożsamości czynu będącego przedmiotem procesu (por. postanowienie SN z dnia 16 marca 2016 r., II KK 41/16, opubl. Legalis).

Reasumując stwierdzić należy, iż Sąd meriti zmodyfikował czyn zarzucany oskarżonemu, jednakże modyfikacja ta w ocenie Sądu Apelacyjnego w żadnym wypadku nie naruszyła istoty zarzucanego oskarżonemu przestępstwa ujętego w akcie oskarżenia.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie doszło także do naruszenia art. 413 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., poprzez brak wskazania, tak zarówno w opisie czynu przypisanego oskarżonemu, jak i uzasadnieniu wyroku, jakich konkretnie przestępstw skarbowych, wypełniających dyspozycję jakich przepisów, miała zajmować się zorganizowana grupa przestępcza, w której miał uczestniczyć oskarżony.

Z uważnej lektury uzasadnienia zaskarżonego wyroku jednoznacznie wynika, iż zorganizowana grupa przestępcza, w której brał udział oskarżony niewątpliwie miała na celu popełnianie przestępstw oraz przestępstw skarbowych, skoro zajmowali się odbarwianiem oleju opałowego, a następnie wprowadzaniu takiej substancji do obrotu, jako pełnowartościowego oleju napędowego, przy jednoczesnym nieujawnieniu właściwym organom podatkowych wynikających z tych działań przedmiotu i podstaw opodatkowania i nieodprowadzeniu należnego podatku. Zachowanie takie

niewątpliwie stanowi czyn zabroniony, który rozważany może być np. jako przestępstwo oszustwa powszechnego z art. 286 § 1 k.k., ale także jako przestępstwo skarbowe z art. 54 § 1 k.k.s., czy z art. 76 § 1 k.k.s. Znamienne jest jednak to, iż karalny jest sam udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnienie przestępstwa lub przestępstwa skarbowego. Innymi słowy do dokonania czynu z art. 258 § 1 k.k. dojdzie także wtedy, gdy nie zostanie popełnione przestępstwo, dla którego grupa została zorganizowana. Przestępstwo z art. 258 § 1 k.k. jest bowiem przestępstwem tzw. formalnym (bezsukrowym), polegającym tylko na określonym zachowaniu się (... branie udziału w zorganizowanej grupie) – (por. wyrok SN z dnia 16 stycznia 2008 r., IV KK 389/07, OSNwSK 2008r., poz. 116).

Niezależnie od powyższego nadmienić należy, iż obowiązujące przepisy polskiej procedury karnej, w tym przede wszystkim przepisy, których naruszenie w pkt 2 apelacji zarzucono, nie wskazują aby w opisie przypisanego oskarżonemu przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. należało określać dyspozycje konkretnych przepisów ustawy karnej lub Kodeksu karnego skarbowego, do realizacji których powołana była zorganizowana grupa przestępcza w strukturach której działał oskarżony. Wystarczające jest, iż w opisie czynu z art. 258 § 1 k.k., obok czasu i miejsca popełnienia przestępstwa, zostaną wskazane zachowania przestępcze, w celu popełnienia których powołana została zorganizowana grupa przestępcza, co niewątpliwie miało miejsce w niniejszej sprawie, a zatem nie można skutecznie podnosić zarzutu naruszenia art. 413 § 1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. oraz w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k.

Odnosząc się jeszcze do kwestii, o której mowa jest powyżej, można odnotować, iż opis czynu przypisanego oskarżonemu nie jest miejscem na dokonywanie tego typu szczegółowych ustaleń, poprzez wskazanie w opisie czynu wyczerpującego dyspozycję art. 258 § 1 k.k., w celu popełnienia jakich konkretnie przestępstw lub przestępstw skarbowych, wypełniających dyspozycję jakich przepisów, została powołana określona zorganizowana grupa przestępcza. Opis czynu, o którym mowa w art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., może być dokonany w języku ogólnym, a niekoniecznie w języku ściśle prawnym i istotne jest tylko, aby odpowiadał on pełnemu zespołowi znamion przewidzianych w przepisie określającym dany typ czynu

zabronionego (por. wyrok SN z dnia 6 marca 2015r., V KK 394/14, opubl. Legalis).

W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzuty naruszenia art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego oraz bezzasadne przyjęcie, iż materiał dowodowy zebrany w sprawie pozwalał na przyjęcie, iż oskarżony brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej, a także związanego z nim zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, mają charakter typowo polemiczny z prawidłowymi ustaleniami oraz oceną materiału dowodowego dokonaną przez Sąd meriti.

Zasada swobodnej oceny dowodów, jaka przyjęta została przez polski model postępowania karnego nie oznacza, iż ocena ta ma charakter dowolny, albowiem Sąd meriti powinien wyjaśnić, w jaki sposób dowody ocenił i dlaczego wyciągnął z nich takie, a nie inne wnioski dotyczące konkretnych ustaleń faktycznych. Sąd przy ustaleniach faktycznych związany jest:

- a) całokształtem przeprowadzonego postępowania dowodowego;
- b) zasadami prawidłowego (logicznego) rozumowania;
- c) wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd odwoławczy rozpoznający apelację dokonuje natomiast kontroli swobodnej oceny dowodów dokonanej przez Sąd I instancji (zobacz szerzej: T. Grzegorzczak, J. Tylman, Polskie postępowanie karne, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003r., s. 90 – 94; S. Waltoś, Proces karny – zarys systemu, Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis, Warszawa 2003r., s. 255 – 259). Warto także nadmienić, iż jak wynika z ugruntowanego w tym zakresie orzecznictwa, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodność innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wówczas, gdy spełnione są kumulatywnie następujące przesłanki:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.);
- 2) stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności, przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.);
- 3) jest wyczerpująco i logicznie, z jednoczesnym uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego

uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) – por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 listopada 1990 r., OSNKW 1991 r., nr 7-9, poz. 41 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 r., Prok. i Pr. 1999 r., nr 2, poz. 6.

Dokładna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi nieodparcie do wniosku, iż Sąd meriti w sposób bardzo dokładny wskazał, jakim dowodom dał wiarę, a jakim odmówił waloru wiarygodności i dlaczego, kierując się przy tym zasadami omówionymi powyżej. Skutkować to zatem musi przyjęciem, iż taki tok rozumowania sądu okręgowego zasługiwać będzie na pełną ochronę przewidzianą przez treść art. 7 k.p.k., zwłaszcza iż Sąd I instancji w sposób bardzo skrupulatny rozważył zarówno dowody obciążające oskarżonego, jak i odciażające.

Autor skargi apelacyjnej podnosząc zarzuty naruszenia przepisów postępowania (art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424§1 pkt 1 k.p.k.) oraz błędu w ustaleniach faktycznych, nie wskazuje w pisemnej apelacji na żadne nowe okoliczności, które mogłyby prowadzić do wniosku, iż Sąd procedował w oparciu o niekompletny materiał dowodowy, ocena materiału dowodowego została dokonana w sposób dowolny, a nie jak tego wymaga przepis art. 7 k.p.k. w sposób swobodny, czy też uzasadnienie wyroku zostało sporządzone w sposób, który uniemożliwia dokonanie rzetelnej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku.

Wbrew sugestiom skarżącego Sąd meriti bardzo dokładnie i rzetelnie rozważył podstawowy dowód obciążający oskarżonego, umiejętnie wiążąc go z całokształtem materiału dowodowego, jaki został zgromadzony w niniejszej sprawie. O tym, iż Sąd meriti poddał wnikliwej ocenie dowód z wyjaśnień i zeznań Damiana Rz. najlepiej świadczy uważna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Dostrzec należy bowiem, co ze zrozumiałych względów stara się nie zauważać obrońca oskarżonego, a co podkreślał w pisemnych motywach wyroku Sąd meriti, iż o wiarygodności obciążających oskarżonego depozycji Damiana Rz. świadczy przede wszystkim fakt, iż wiele przesłuchanych w sprawie osób potwierdzało wyjaśnienia złożone przez Damiana Rz. i to zarówno osób, które składały wyjaśnienia i zeznania dotyczące oskarżonego, jak i też osób, które o udziale Damiana G. nie wspominały. Znamienne jest także to, na co

baczną uwagę zwracał Sąd Okręgowy, iż Damian Rz. przesłuchany w niniejszym postępowaniu w charakterze świadka, już jako osoba skazana za popełnione przestępstwa, złożył nie tylko obszernie zeznania, ale po odczytaniu mu złożonych wyjaśnień w charakterze podejrzanego, potwierdził je w całości. Niezależnie od tego podkreślić należy, na co także zwraca uwagę Sąd I instancji, iż w korelacji z depozycjami Damiana Rz. pozostają m.in. wyjaśnienia składane przez Dariusza B. w zakresie w jakim Sąd dał im wiarę, Damiana F., Ryszarda S. oraz Macieja P. Znamienne jest także to, na co zwraca uwagę Sąd I instancji, iż wersji podawanej przez oskarżonego, iż na stacji paliw zatrudniony był jako stróż, przeczą nie tylko depozycje Damiana Rz., ale także Roberta K., Michała K., Gerarda K., a także Ryszarda S. Zważywszy na to, iż Sąd Apelacyjny całkowicie aprobuje ocenę materiału dowodowego dokonaną przez Sąd meriti, a autor skargi apelacyjnej nie wskazuje na żadne istotne okoliczności (nieuwzględnione przez Sąd I instancji), nie ma potrzeby aby w treści niniejszego uzasadnienia przytaczać ponownie tą samą argumentację, skoro uczynił to w sposób zgodny z dyrektywami zasady swobodnej oceny dowodów Sąd Okręgowy (zobacz szerzej argumentację Sądu meriti k. ...).

Z pisemnych motywów wyroku wprawdzie wynika, iż trudny, lecz nie niemożliwy do ustalenia był fakt, kiedy do zorganizowanej grupy przestępczej przystąpił oskarżony. W ocenie autora skargi apelacyjne przyjęcie, iż nastąpiło to na początku listopada 2006 r. i uczynienie to w oparciu o zeznania Roberta K. było nieuprawnione. Ustalając czas, od którego należy liczyć przynależność oskarżonego do zorganizowanej grupy przestępczej, trzeba zwrócić uwagę na zeznania świadka Roberta K., który podał w swoich zeznaniach, iż Damian G. pracował już na bazie w miejscowości B., kiedy on się tam zatrudnił, a ich praca zazębiła się przez około dwa tygodnie, nadmieniając ponadto, iż na przedmiotowej bazie mógł zacząć pracować pod koniec października lub na początku listopada (dotyczyło to 2006 r.), spojrzeć należy poprzez pryzmat depozycji Damiana Rz., który z kolei podał, iż z ustnych przekazów wie, że oskarżony uczył się odbarwiania oleju napędowego właśnie w miejscowości B.

W ocenie obrońcy oskarżonego zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazywał, aby oskarżony miał świadomość brania udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i akceptował jej cele.

Dokładna analiza materiału dowodowego, której konstatacja znajduje się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, prowadzi jednak w sposób jednoznaczny i który nie budzi najmniejszych wątpliwości, co do odmiennego stanowiska. Jak trafnie dostrzegł to Sąd meriti, w sytuacji, gdy uwzględni się przekonywujące depozycje Damiana Rz., to ponad wszelką wątpliwość stwierdzić należy, iż oskarżony świadomie funkcjonował w strukturze zorganizowanej grupy przestępczej. Podkreślić należy, co trafnie zauważa Sąd Okręgowy, iż skoro oskarżony zajmował się wyładowaniem z cystern oleju opałowego, jego odbarwianiem i załadowaniem już odbarwionego oleju do cystern, to takie działania były tylko jednym z ogniw przestępczego procederu, a niezbędne było współdzielenie jeszcze innych osób, w tym co najmniej jeszcze tych, co ten olej nabywali, rozwozili, a następnie sprzedawali, jako olej napędowy. W tej sytuacji oskarżony nie mógł nie mieć świadomości istnienia zorganizowanej grupy przestępczej.

Zważywszy na to, iż jest przekonywująca i zasługująca na aprobatę argumentacja Sądu I instancji, co do świadomości brania udziału przez oskarżonego w strukturze zorganizowanej grupy przestępczej oraz czasu działania w tej grupie, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma potrzeby przytaczania w treści niniejszego uzasadnienia ponownie tej samej argumentacji, skoro uczyniły to w prawidłowy sposób już Sąd Okręgowy, zwłaszcza iż Sąd Apelacyjny przedstawioną w pisemnych motywach wyroku argumentację całkowicie aprobuje (zobacz szerzej zasadną argumentację Sądu meriti k. ...).

Przyznać należy jednak rację obrońcy oskarżonemu, iż Sąd I instancji nie wskazał na żadne zachowanie oskarżonego, które miałyby mieć miejsce w Warszawie, Gdańsku, czy Szczecinie. W tym stanie rzeczy należało zmienić zaskarżony wyrok w ten sposób, iż z opisu czynu przypisanego oskarżonemu wyeliminować zwrot „Warszawie, Gdańsku, Szczecinie”, co też uczyniono.

Odnosząc się do ostatniego zarzutu apelacyjnego, to jest rażącej niewspółmierności orzeczonej wobec oskarżonego kary, należy przede wszystkim odnotować, iż rażąca niewspółmierność kary, o której mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., zachodzić może tylko wówczas, gdyby na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd

I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej, w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w art. 53 k.k. oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. wyroku SN z dnia 14 listopada 1973r., OSNPG 1974, z. 3-4, poz. 51; zob. też aprobowane uwagi M. Cieślaka i Z. Dody, *Palestra* 1975r., nr 3, s. 64).

Na gruncie art. 438 pkt 4 k.p.k. nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach, co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

Mając powyższe rozważania na uwadze stwierdzić należy, iż orzeczona wobec oskarżonego kara w żadnym wypadku nie nosi cechy kary niewspółmiernie rażącej w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k., czyli takiej której również w potocznym znaczenia tego słowa nie dałoby się w realiach danej sprawy zaakceptować, zwłaszcza gdy dostrzeże się to, iż Sąd meriti prawidłowo ustalił katalog zarówno okoliczności łagodzących, jak i obciążających i nadał im właściwe znaczenie, zaś orzeczona kara pozbawienia wolności oscyluje raczej w dolnych granicach ustawowego zagrożenia (...).

Wyrok
z dnia 12 marca 2015 r.
II AKa 199/14

Przewodnicząca: SSA Maria Wiatr

Sędziowie: SA Izabela Dercz

SO (del.) Paweł Urbaniak (spr.)

Rozstrzygnięcie związane z kwestią dopuszczalności procesu, bez badania zasadności stawianych w środku odwoławczym zarzutów, zapaść może do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego (art. 413 § 1 k.p.k.), a więc – w postępowaniu apelacyjnym – do czasu złożenia sprawozdania (art. 453 § 1 k.p.k.). Na początku rozprawy apelacyjnej może być zatem wydane orzeczenie, którego podstawą normatywną jest ziszczenie się przesłanek określonych w art. 439 § 1 k.p.k., w tym ujemnej przesłanki procesowej w postaci przedawnienia karalności czynu. W takim układzie, tj. po wyznaczeniu terminu rozprawy przed Sądem odwoławczym, nie ma potrzeby kierować sprawę na posiedzenie, albowiem zgodnie z treścią przepisu art. 95 k.p.k. orzeczenia podejmowane na posiedzeniu mogą zapadać również na rozprawie.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 12 marca 2016 r, po rozpoznaniu sprawy Jacka. W. i Zofii S., na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonych od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. z dnia 17 marca 2014 r. uchylił wyrok w zaskarżonej części i na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. umorzył postępowanie w sprawie i rozstrzygnął o kosztach procesu.

Z uzasadnienia

Jacek W. oraz Zofia S. zostali oskarżeni o popełnienie w miejscowościach Ł., K., G., S. oraz B. szeregu czynów - w okresie od lipca do lutego 2005 r. – zakwalifikowanych m. in. z art. 299 § 1 i 5 k.k. w zbiegu z art. 271 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. oraz art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 17 marca 2014 r. w sprawie (...) Sąd Okręgowy w Ł.:

1. w ramach czynów zarzuconych oskarżonemu J. W. w punktach XIX, XX, XXI, XXII i XXIII aktu oskarżenia uznał go za winnego tego, że działając w podobny sposób i w krótkich odstępach czasu:

1.1. w okresie od 24 do 31 grudnia 2004 r. w K., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, jako prezes zarządu firmy (...) Sp. z o.o., wspólnie i w porozumieniu z pracownikiem tejże firmy zajmującym się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw Z. S., użył, co najmniej 11 faktur VAT wystawionych przez firmę A. H. (...), poświadczających nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży jego firmie oleju napędowego w łącznej ilości 99.950 litrów, o łącznej wartości 303.847,50 zł – w ten sposób, że ustalił i zaakceptował przyjęcie tych faktur oraz zarejestrowanie ich w rachunkowości jego firmy, co wyczerpało znamiona określone w art. 273 k.k. w związku z art. 12 k.k. i w związku z art. 8 § 1 k.k.s.;

1.2. w okresie od 1 września 2004 r. do 20 listopada 2004 r. w K., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, jako prezes zarządu firmy (...) Sp. z o.o., wspólnie i w porozumieniu z pracownikiem tejże firmy zajmującym się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw Z. S., użył, co najmniej 20 faktur VAT wystawionych przez firmę (...) P. O., poświadczających nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży jego firmie oleju napędowego w łącznej ilości 380.000 litrów, o łącznej wartości 1.206.268,90 zł – w ten sposób, że ustalił i zaakceptował przyjęcie tych faktur oraz zarejestrowanie ich w rachunkowości jego firmy, co wyczerpało znamiona określone w art. 273 k.k. w związku z art. 12 k.k. i w związku z art. 8 § 1 k.k.s.;

1.3. w okresie od 29 czerwca 2004 r. do 6 lipca 2004 r. w K., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, jako prezes zarządu firmy (...) Sp. z o.o., wspólnie i w porozumieniu z pracownikiem tejże firmy zajmującym się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw Z. S., użył, co najmniej 3 faktur VAT wystawionych przez firmę (...),

poświadczających nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyły miały sprzedaży jego firmie oleju napędowego w łącznej ilości 73.220 litrów, o łącznej wartości 203.746,98 zł – w ten sposób, że ustalił i zaakceptował przyjęcie tych faktur oraz zarejestrowanie ich w rachunkowości jego firmy, co wyczerpało znamiona określone w art. 273 k.k. w związku z art. 12 k.k. i w związku z art. 8 § 1 k.k.s.;

1.4. w okresie od 14 sierpnia 2004 r. do 2 lutego 2005 r. w K., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, jako prezes zarządu firmy (...) Sp. z o.o., wspólnie i w porozumieniu z pracownikiem tejże firmy zajmującym się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw Z. S., użył co najmniej 7 faktur VAT wystawionych przez firmę (...) Sp. z o.o. poświadczających nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyły miały sprzedaży jego firmie oleju napędowego w łącznej ilości 153.950 litrów, o łącznej wartości 464.106,66 zł – w ten sposób, że ustalił i zaakceptował przyjęcie tych faktur oraz zarejestrowanie ich w rachunkowości jego firmy, co wyczerpało znamiona określone w art. 273 k.k. w związku z art. 12 k.k. i w związku z art. 8 § 1 k.k.s.;

1.5. W okresie od 4 listopada 2004 r. do 24 listopada 2004 r. w K., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, jako prezes zarządu firmy (...) Sp. z o.o., wspólnie i w porozumieniu z pracownikiem tejże firmy zajmującym się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw Z. S., użył co najmniej 6 faktur VAT wystawionych przez firmę (...) Sp. z o.o., poświadczających nieprawdę co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyły miały sprzedaży jego firmie oleju napędowego w łącznej ilości 88.700 litrów, o łącznej wartości 265.125,40 zł – w ten sposób, że ustalił i zaakceptował przyjęcie tych faktur oraz zarejestrowanie ich w rachunkowości jego firmy, co wyczerpało znamiona określone w art. 273 k.k. w związku z art. 12 k.k. i w związku z art. 8 § 1 k.k.s. i za to na podstawie art. 273 k.k. w związku z art. 91 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności;

2. ponadto w ramach czynów zarzuconych oskarżonemu J. W. w punktach XIX, XX, XXI, XXII i XXIII aktu oskarżenia uznał go za winnego tego, że w tym samym miejscu i czasie, działając w odstępach czasu, które nie były długie:

2.1. w okresie od 24 do 31 grudnia 2004 r. w K., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu tego samego zamiaru, jako prezes zarządu firmy (...) Sp. z o.o., wspólnie i w porozumieniu z pracownikiem tejże firmy zajmującym się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw Z. S., posłużył się, co najmniej 11 nierzetelnymi fakturami VAT wystawionymi przez firmę A. H. (...), poświadczającymi nieprawdę co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyły miały sprzedaży jego firmie oleju napędowego w łącznej ilości 99.950 litrów, o łącznej wartości 303.847,50 zł – w ten sposób, że ustalił i zaakceptował przyjęcie tych faktur oraz zarejestrowanie ich w rachunkowości jego firmy, co wyczerpało znamiona określone w art. 62 § 2 k.k.s. w związku z art. 6 § 2 k.k.s. i art. 8 § 1 k.k.s.;

2.2. w okresie od 1 września 2004 r. do 20 listopada 2004 r. w K., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu tego samego zamiaru, jako prezes zarządu firmy (...) Sp. z o.o., wspólnie i w porozumieniu z pracownikiem tejże firmy zajmującym się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw Z. S., posłużył się, co najmniej 20 fakturami VAT wystawionymi przez firmę (...) P. O., poświadczającymi nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca a które dotyczyły miały sprzedaży jego firmie oleju napędowego w łącznej ilości 380.000 litrów, o łącznej wartości 1.206.268,90 zł – w ten sposób, że ustalił i zaakceptował przyjęcie tych faktur oraz zarejestrowanie ich w rachunkowości jego firmy, co wyczerpało znamiona określone w art. 62 § 2 k.k.s. w związku z art. 6 § 2 k.k.s. i art. 8 § 1 k.k.s.;

2.3. w okresie od 29 czerwca 2004 r. do 6 lipca 2004 r. w K., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu tego samego zamiaru, jako prezes zarządu firmy (...) Sp. z o.o. wspólnie i w porozumieniu z pracownikiem tejże firmy zajmującym się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw Z. S., posłużył się, co najmniej 3 fakturami VAT wystawionymi przez firmę

(...), poświadczającymi nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży jego firmie oleju napędowego w łącznej ilości 73.220 litrów, o łącznej wartości 203.746,98 zł – w ten sposób, że ustalił i zaakceptował przyjęcie tych faktur oraz zarejestrowanie ich w rachunkowości jego firmy, co wyczerpało znamiona określone w art. 62 § 2 k.k.s. w związku z art. 6 § 2 k.k.s. i art. 8 § 1 k.k.s.;

2.4. w okresie od 14 sierpnia 2004 r. do 2 lutego 2005 r. w K., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu tego samego zamiaru, jako prezes zarządu firmy (...) Sp. z o.o., wspólnie i w porozumieniu z pracownikiem tejże firmy zajmującym się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw Z. S., posłużył się, co najmniej 7 fakturami VAT wystawionymi przez firmę (...) Sp. z o.o. poświadczającymi nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży jego firmie oleju napędowego w łącznej ilości 153.950 litrów, o łącznej wartości 464.106,66 zł – w ten sposób, że ustalił i zaakceptował przyjęcie tych faktur oraz zarejestrowanie ich w rachunkowości jego firmy, co wyczerpało znamiona określone w art. 62 § 2 k.k.s. w związku z art. 6 § 2 k.k.s. i art. 8 § 1 k.k.s.;

2.5. w okresie od 4 listopada 2004 r. do 24 listopada 2004 r. w K., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu tego samego zamiaru, jako prezes zarządu firmy (...) Sp. z o.o., wspólnie i w porozumieniu z pracownikiem tejże firmy zajmującym się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw Z. S., posłużył się, co najmniej 6 fakturami VAT wystawionymi przez firmę (...) Sp. z o.o., poświadczającymi nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży jego firmie oleju napędowego w łącznej ilości 88.700 litrów, o łącznej wartości 265.125,40 zł – w ten sposób, że ustalił i zaakceptował przyjęcie tych faktur oraz zarejestrowanie ich w rachunkowości jego firmy, co wyczerpało znamiona określone w art. 62 § 2 k.k.s. w związku z art. 6 § 2 k.k.s. i art. 8 § 1 k.k.s. i za to, na podstawie art. 62 § 2 k.k.s. w związku z art. 37 § 3 k.k.s. i art. 38 § 1 pkt 1 k.k.s. wymierzył mu karę 4 miesięcy pozbawienia wolności;

3. na podstawie art. 8 § 2 k.k.s. stwierdził, iż spośród kar wymierzonych oskarżonemu wykonaniu podlega tylko kara pozbawienia wolności wymierzona mu na podstawie art. 273 k.k. w związku z art. 91 § 1 k.k.

4. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie podlegającej wykonaniu kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu zawiesił warunkowo na okres próby 4 lat;

5. na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 120 stawek dziennych po 50 zł stawka;

6. w ramach czynów zarzuconych oskarżonej Z. S. w punktach XXIV, XXV, XXVI, XXVII i XXVIII aktu oskarżenia uznał ją za winną tego, że działając w podobny sposób i w krótkich odstępach czasu:

6.1. w okresie od 24 do 31 grudnia 2004 r. w K., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, jako pracownik firmy (...) Sp. z o.o. zajmujący się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw, wspólnie i w porozumieniu z prezesem zarządu tejże firmy (...) użyła, co najmniej 11 faktur VAT wystawionych przez firmę A. H. (...), poświadczających nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży firmie (...) Sp. z o.o. oleju napędowego w łącznej ilości 99.950 litrów, o łącznej wartości 303.847,50 zł – w ten sposób, że przyjęła te faktury oraz zarejestrowała je w rachunkowości firmy (...) Sp. z o.o., co wyczerpało znamiona określone w art. 273 k.k. w związku z art. 12 k.k. i w związku z art. 8 § 1 k.k.s.;

6.2. w okresie od 1 września 2004 r. do 20 listopada 2004 r. w K., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, jako pracownik firmy (...) Sp. z o.o. zajmujący się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw, wspólnie i w porozumieniu z prezesem zarządu tejże firmy (...) użyła, co najmniej 20 faktur VAT wystawionych przez firmę (...) P. O., poświadczających nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży firmie (...) Sp. z o.o. oleju napędowego w łącznej ilości 380.000 litrów, o łącznej wartości 1.206.268,90 zł w ten sposób, że przyjęła te faktury oraz zarejestrowała je w rachunkowości firmy

(...) Sp. z o.o., co wyczerpało znamiona określone w art. 273 k.k. w związku z art. 12 k.k. i w związku z art. 8 § 1 k.k.s.;

6.3. w okresie od 29 czerwca 2004 r. do 6 lipca 2004 r. w K., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, jako pracownik firmy (...) Sp. z o.o. zajmujący się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw, wspólnie i w porozumieniu z prezesem zarządu tejże firmy (...) użyła, co najmniej 3 faktury VAT wystawione przez firmę (...), poświadczające nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży firmie (...) Sp. z o.o. oleju napędowego w łącznej ilości 73.220 litrów, o łącznej wartości 203.746,98 zł – w ten sposób, że przyjęła te faktury oraz zarejestrowała je w rachunkowości firmy (...) Sp. z o.o., co wyczerpało znamiona określone w art. 273 k.k. w związku z art. 12 k.k. i w związku z art. 8 § 1 k.k.s.;

6.4. w okresie od 14 sierpnia 2004 r. do 2 lutego 2005 r. w K., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, jako pracownik firmy (...) Sp. z o.o. zajmujący się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw, wspólnie i w porozumieniu z prezesem zarządu tejże firmy (...) użyła, co najmniej 7 faktur VAT wystawionych przez firmę (...) Sp. z o.o. poświadczających nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży firmie (...) Sp. z o.o. oleju napędowego w łącznej ilości 153.950 litrów, o łącznej wartości 464.106,66 zł – w ten sposób, że przyjęła te faktury oraz zarejestrowała je w rachunkowości firmy (...) Sp. z o.o., co wyczerpało znamiona określone w art. 273 k.k. w związku z art. 12 k.k. i w związku z art. 8 § 1 k.k.s.;

6.5. w okresie od 4 listopada 2004 r. do 24 listopada 2004 r. w K., działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, jako pracownik firmy (...) Sp. z o.o. zajmujący się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw, wspólnie i w porozumieniu z prezesem zarządu tejże firmy (...) użyła, co najmniej 6 faktur VAT wystawionych przez firmę (...) Sp. z o.o., poświadczających nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży firmie (...) Sp. z o.o. oleju napędowego w łącznej ilości 88.700 litrów, o łącznej wartości 265.125,40 zł – w ten sposób,

że przyjęła te faktury oraz zarejestrowała je w rachunkowości firmy, co wyczerpało znamiona określone w art. 273 k.k. w związku z art. 12 k.k. i w związku z art. 8 § 1 k.k.s. i za to, na podstawie art. 273 k.k. w związku z art. 91 § 1 k.k. wymierzył jej karę 1 roku pozbawienia wolności;

7. ponadto w ramach czynów zarzuconych oskarżonej Z. S. w punktach XXIV, XXV, XXVI, XXVII i XXVIII aktu oskarżenia uznał ją za winną tego, że w tym samym miejscu i czasie, działając w odstępach czasu, które nie były długie:

7.1. w okresie od 24 do 31 grudnia 2004 r. w K., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu tego samego zamiaru, jako pracownik firmy (...) Sp. z o.o. zajmujący się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw, wspólnie i w porozumieniu z prezesem zarządu tejże firmy (...) posłużyła się, co najmniej 11 nierzetelnymi fakturami VAT wystawionymi przez firmę A. H. (...), poświadczającymi nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży firmie (...) Sp. z o.o. oleju napędowego w łącznej ilości 99.950 litrów, o łącznej wartości 303.847,50 zł – w ten sposób, że przyjęła te faktury oraz zarejestrowała je w rachunkowości firmy (...) Sp. z o.o., co wyczerpało znamiona określone w art. 62 § 2 k.k.s. w związku z art. 6 § 2 k.k.s. i art. 8 § 1 k.k.s.;

7.2. w okresie od 1 września 2004 r. do 20 listopada 2004 r. w K., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu tego samego zamiaru, jako pracownik firmy (...) Sp. z o.o. zajmujący się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw, wspólnie i w porozumieniu z prezesem zarządu tejże firmy (...) posłużyła się, co najmniej 20 fakturami VAT wystawionymi przez firmę (...) P. O., poświadczającymi nieprawdę co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży firmie (...) Sp. z o.o. oleju napędowego w łącznej ilości 380.000 litrów, o łącznej wartości 1.206.268,90 zł – w ten sposób, że przyjęła te faktury oraz zarejestrowała je w rachunkowości firmy (...) Sp. z o.o., co wyczerpało znamiona określone w art. 62 § 2 k.k.s. w związku z art. 6 § 2 k.k.s. i art. 8 § 1 k.k.s.;

7.3. w okresie od 29 czerwca 2004 r. do 6 lipca 2004 r. w K., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu tego samego zamiaru, jako

pracownik firmy (...) Sp. z o.o. zajmujący się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw, wspólnie i w porozumieniu z prezesem zarządu tejże firmy (...) posłużyła się, co najmniej 3 fakturami VAT wystawionymi przez firmę (...), poświadczającymi nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży firmie (...) Sp. z o.o. oleju napędowego w łącznej ilości 73.220 litrów, o łącznej wartości 203.746,98 zł – w ten sposób, że przyjęła te faktury oraz zarejestrowała je w rachunkowości firmy (...) Sp. z o.o., co wyczerpało znamiona określone w art. 62 § 2 k.k.s. w związku z art. 6 § 2 k.k.s. i art. 8 § 1 k.k.s.;

7.4. w okresie od 14 sierpnia 2004 r. do 2 lutego 2005 r. w K., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu tego samego zamiaru, jako pracownik firmy (...) Sp. z o.o. zajmujący się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw, wspólnie i w porozumieniu z prezesem zarządu tejże firmy (...) posłużyła się co najmniej 7 fakturami VAT wystawionymi przez firmę (...) Sp. z o.o. poświadczającymi nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży firmie (...) Sp. z o.o. oleju napędowego w łącznej ilości 153.950 litrów, o łącznej wartości 464.106,66 zł – w ten sposób, że przyjęła te faktury oraz zarejestrowała je w rachunkowości firmy (...) Sp. z o.o., co wyczerpało znamiona określone w art. 62 § 2 k.k.s. w związku z art. 6 § 2 k.k.s. i art. 8 k.k.s.

7.5. w okresie od 4 listopada 2004 r. do 24 listopada 2004 r. w K., działając w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu tego samego zamiaru, jako pracownik firmy (...) Sp. z o.o. zajmujący się przyjmowaniem i wystawianiem faktur dotyczących transakcji w zakresie paliw, wspólnie i w porozumieniu z prezesem zarządu tejże firmy (...) posłużyła się, co najmniej 6 fakturami VAT wystawionymi przez firmę (...) Sp. z o.o., poświadczającymi nieprawdę, co do zaistnienia transakcji, które w rzeczywistości nie miały miejsca, a które dotyczyć miały sprzedaży firmie (...) Sp. z o.o. oleju napędowego w łącznej ilości 88.700 litrów, o łącznej wartości 265.125,40 zł – w ten sposób, że przyjęła te faktury oraz zarejestrowała je w rachunkowości firmy (...) Sp. z o.o., co wyczerpało znamiona określone w art. 62 § 2 k.k.s. w związku z art.

6 § 2 k.k.s. i art. 8 § 1 k.k.s. i za to, na podstawie art. 62 § 2 k.k.s. w związku z art. 37 § 3 k.k.s. i art. 38 § 1 pkt 1 k.k.s. wymierzył jej karę 3 miesięcy pozbawienia wolności;

8. na podstawie art. 8 § 2 k.k.s. stwierdził, iż spośród kar wymierzonych oskarżonej w pkt 21 i 22 wykonaniu podlega tylko kara pozbawienia wolności wymierzona na podstawie art. 273 k.k. w związku z art. 91 § 1 k.k.;

9. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie podlegającej wykonaniu kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonej zawiesił warunkowo na okres próby 3 lat;

10. na podstawie art. 71 § 1 k.k. wymierzył oskarżonej karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych po 50 zł stawka;

Ponadto Sąd *a quo* rozstrzygnął o zaliczeniu oskarżonym na poczet orzeczonych kar grzywny okresy rzeczywistego pozbawienia wolności i o kosztach sądowych.

Apelację od tego wyroku wniósł obrońca oskarżonych J. W. i Z. S., który zarzucił wyrokowi:

I. 1. naruszenie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 k.p.k. przez to, że Sąd I instancji nie odniósł się do wszystkich istotnych w sprawie, a ujawnionych w toku rozprawy głównej okoliczności, w szczególności całkowicie dowolnie zdyskredytował wiarygodność i moc dowodową wyjaśnień oskarżonych, znajdujących swoje potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym sprawy, w tym zwłaszcza w wyjaśnieniach R. K. i – składanych w postępowaniu przygotowawczym – zeznaniach świadków S. S., a także zeznaniach R. Z. i M. Z., w zakresie w jakim negowali oni przyjmowanie fikcyjnych faktur dokumentujących transakcje, które w rzeczywistości nie miały miejsca z firmami (...) i (...),

2. naruszenie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. przez przyjęcie dowolnych ustaleń w zakresie uznania winy oskarżonych J. W. i Z. S., nie mających odzwierciedlenia w materiale dowodowym ujawnionym podczas rozprawy głównej, a opartych jedynie na niepotwierdzonych domniemaniach faktycznych i hipotezach Sądu meriti, aczkolwiek i logicznych i możliwych, to jednak nie wynikających w sposób pewny ze zgromadzonych dowodów, a to wobec ich braku w tym zakresie,

3. naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonych nie dających się usunąć, a występujących w sprawie, istotnych wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych.

II. Błąd w ustaleniach faktycznych będący następstwem uchybień popełnionych w sferze procedowania przez Sąd Okręgowy i – w konsekwencji – niesłuszne uznanie, że materiał dowodowy zebrany w toku przewodu sądowego jest wystarczający do przypisania oskarżonym J. W. i Z. S. winy za przestępstwa przeciwko wiarygodności dokumentów i przestępstwa karnoskarbowe w sytuacji, gdy – poza brakami w materiale dowodowym – w ich zachowaniu brak jest także koniecznego znamienia strony przedmiotowej występku z art. 273 k.k. w postaci użycia poświadczających nieprawdę faktur VAT oraz z art. 62 § 2 k.k.s., gdyż z opisu czynów wynika, że jedynie przyjęli oni faktury nierzetelne, a więc zachowali się biernie, co jest niewystarczające dla zrealizowania czynności sprawczej „używa” i „posługuje się”, które ze swej istoty wymagają przedłożenia dokumentu innej osobie lub organowi publicznemu, wobec których mają odnieść skutek prawny.

Obronca wniósł w *petitum* apelacji o zmianę zaskarżonego wyroku, poprzez uniewinnienie oskarżonych od dokonania przypisanych im czynów.

W piśmie z dnia 2 lutego 2015 r. obrońca oskarżonych J. W. i Z. S. wniósł o skierowanie sprawy na posiedzenie i o umorzenie postępowania wobec oskarżonych z powodu upływu terminu przedawnienia karalności zarzucanych J. W. oraz Z. S. przestępstw (art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s.), który definitywnie w dniu 2 lutego 2015 r., a także o zasądzenie na rzecz oskarżonych poniesionych przez nich kosztów obrony z wyboru na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. (według stawek minimalnych przewidzianych w rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu) oraz o uchylenie stosowanych wobec oskarżonych środków zapobiegawczych w postaci poręczenia majątkowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wniosek obrońcy oskarżonych, co do zasady (podniesienia okoliczności przedawnienia karalności czynów przypisanych oskarżonym), był słuszny. Upływ terminu przedawnienia karalności

Sąd odwoławczy musi uwzględnić w ramach art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. (w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.), a w takich przypadkach uchylenie wyroku następuje na posiedzeniu.

Jednakże w sytuacji wyznaczenie rozprawy apelacyjnej nie było potrzeby kierowania sprawy na posiedzenie, albowiem zgodnie z art. 95 k.p.k. orzeczenia podejmowane na posiedzeniu mogą zapadać również na rozprawie. Orzeczenie związane z kwestią dopuszczalności procesu (bez badania zasadności stawianych zarzutów) zapaść może do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego (art. 413 § 1 k.p.k.), a więc – w postępowaniu apelacyjnej – do czasu złożenia sprawozdania (art. 453 § 1 k.p.k.). Na początku rozprawy apelacyjnej może być zatem wydane orzeczenie, którego podstawą jest występowanie przyczyn określonych w art. 439 § 1 k.p.k.

Czyn z art. 273 k.k. jest zagrożony karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Przedawnienie karalności następuje zatem po upływie 5 lat od popełnienia każdego z nich zgodnie z art. 101 § 1 pkt 4 k.k. (sukcesywnie, a ostatnie z ich popełniono w okresie od 14 sierpnia 2004 r. do 2 lutego 2005 r.). Ulega on przedłużeniu o kolejne 5 lat, jeśli w tym czasie wszczęto postępowanie przeciwko osobie (art. 102 k.k.).

Postępowanie o każdy z dwóch pierwszych czynów przypisanych obojgu oskarżonym wszczęto w dniu 23 czerwca 2009 r. (k. ... – postanowienia o przedstawieniu zarzutów). Zatem w okresie do 5 lat od ich popełnienia i okres przedawnienia uległ przedłużeniu o 5 kolejnych lat zgodnie z art. 102 k.k. Przedawnienie karalności nastąpiło z dniem (odpowiednio do każdego z tych czynów) 1 stycznia 2015 r. i 21 listopada 2014 r.

Jednakże postępowanie o każdy z trzech kolejnych z czynów wszczęto przeciwko oskarżonym w dniu 19 maja 2010 r. (k. ... – postanowienia o uzupełnieniu postanowień z dnia 23 czerwca 2009 r. o przedstawieniu zarzutów). Zatem po upływie 5 lat od ich popełnienia. Nie nastąpiło przedłużenie okresu przedawnienia o dalsze 5 lat (brak warunków z art. 102 k.k.). Termin przedawnienia karalności upłynął (odpowiednio do każdego z tych czynów) z dniem: 7 lipca 2009 r., 3 lutego 2010 r. oraz 25 listopada 2009 r.

W stosunku do każdego z pięciu czynów kwalifikowanych z art. 273 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (i w zw. z art. 8 § 1 k.k.s.) przypisanych obojgu oskarżonym nastąpiło więc przedawnienie karalności.

Identyczna sytuacja ma miejsce w zakresie przypisanych oskarżonym czynów z art. 62 § 2 k.k.s. w zw. z art. 6 § 2 k.k.s. w zw. z art. 8 § 1 k.k.s. Czyn z art. 62 § 2 k.k. jest zagrożony tylko karą grzywny. Okres przedawnienia karalności wynosi 5 lat (art. 44 § 1 pkt 1 k.k.s.) i ulega on przedłużeniu o kolejne 5 lat, ale tylko w wypadku wszczęcia postępowania przeciwko osobie sprawcy (art. 44 § 5 k.k.s.).

Postępowanie o każdy z dwóch pierwszych czynów przypisanych obojgu oskarżonym wszczęto w dniu 23 czerwca 2009 r. (k. ... - postanowienia o przedstawieniu zarzutów). Zatem w okresie do 5 lat od ich popełnienia i okres przedawnienia uległ przedłużeniu o 5 kolejnych lat zgodnie z art. 44 § 5 k.k.s. Przedawnienie karalności nastąpiło z dniem (odpowiednio do każdego z tych czynów): 1 stycznia 2015 r. i 21 listopada 2014 r.

Postępowanie o każdy z trzech kolejnych z czynów wszczęto przeciwko oskarżonym w dniu 19 maja 2010 r. (k. ... - postanowienia o uzupełnieniu postanowień z dnia 23 czerwca 2009 r. o przedstawieniu zarzutów). Zatem po upływie 5 lat od ich popełnienia i termin przedawnienia nie uległ przedłużeniu (brak warunków z art. 44 § 5 k.k.s.). Termin przedawnienia karalności upłynął (odpowiednio do każdego z tych czynów) z dniem: 7 lipca 2009 r., 3 lutego 2010 r. oraz 25 listopada 2009 r.

Wystąpienie tej okoliczności powoduje konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku w stosunku do obojga oskarżonych z powodów określonych w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., albowiem zachodzi okoliczność wyłączająca postępowanie wskazana w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. (przedawnienie karalności). Na podstawie art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. oraz art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. z tego powodu wyrok w części zaskarżonej należało uchylić i postępowanie karne wobec obojga oskarżonych należało umorzyć.

Na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu należało obciążyć Skarb Państwa, ale z wyjątkiem należności z tytułu udziału w sprawie obrońcy oskarżonych, którymi to wydatkami – na podstawie art. 632a k.p.k. – obciążono oskarżanych. W ocenie Sądu Apelacyjnego zachodzi wyjątkowy wypadek, o którym mowa w art. 632a k.p.k., albowiem przedłużenie postępowania w Sądzie I instancji (rozprawa trwała około półtora roku) miało związek z uwzględnieniem kolejnych wniosków oskarżonych i obrońcy, a ponadto w toku postępowania przed Sądem I instancji rozprawa nie

rozpoczęła się w dniu 27 marca 2012 r. także z uwagi na kwestie związane z ustanowieniem nowego obrońcy z wyboru przez oboje oskarżonych, a jednocześnie niewyjaśnioną sytuację związaną z wypowiedzeniem obrony jednemu z dotychczasowych obrońców (który na tę rozprawę nie stawił się). Względy słuszności nie pozwalają w tej sytuacji na obciążenie Skarbu Państwa wydatkami oskarżonych poniesionymi w związku z ustanowieniem obrońcy z wyboru.

- 27 -

**Wyrok
z dnia 22 stycznia 2015 r.
II AKa 302/14**

Przewodniczący: SSA Paweł Misiak (spr.)
Sędziowie: SA Marian Baliński
SO (del.) Ryszard Lebioda

Samo ugodzenie drugiego człowieka nożem nie prowadzi do jedynej konkluzji o godzeniu się na skutek śmiertelny u zaatakowanego. Uświadomiona możliwość zranienia nie jest tym samym co uświadomiona możliwość spowodowania śmierci. Nie zawsze bowiem użycie noża i skierowanie go przeciwko drugiemu człowiekowi oznacza, że sprawca miał zamiar, choćby ewentualny, wywołania skutku śmiertelnego.

Sąd Apelacyjny w Łodzi wyrokiem z dnia 22 stycznia 2015 r., po rozpoznaniu sprawy Karola Z., na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę od wyroku Sądu Okręgowego w P. T. z dnia 17 września 2014 r. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną i zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Z uzasadnienia

Karol Z. stanął pod zarzutami popełnienia dwóch czynów, a mianowicie tego, że:

I. w dniu 27 grudnia 2013 r. około godziny 19:30 w miejscowości D. na wysokości posesji nr 30 działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia usiłował dokonać zabójstwa Kamila Ś. w ten sposób, że kierując wobec niego groźbę pozbawienia życia ugodził go trzymanym w prawej ręce nożem o długości ostrza 10 cm w newralgiczną dla życia i zdrowia część ciała, tj. okolice podbrzusza po stronie lewej powodując tym obrażenia ciała w postaci rany klutej brzucha zlokalizowanej w lewo od pępka i drażącej do jamy otrzewnej, trzech ran ciętych jelita cienkiego przebijających ścianę jelita oraz niewielkiej rany ciętej krezki jelita z miernym krwawieniem, rany klutej powłok brzusznych długości około 1,5 cm – 2 cm, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na jego zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu pokrzywdzonego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął, z uwagi na udzieloną mu pomoc medyczną, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zbiegu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z 64 § 1 k.k. oraz tego, że:

II. w dniu 27 grudnia 2013 r. około godziny 19:00 w miejscowości D, na wysokości posesji nr 30 dokonał naruszenia czynności narządów ciała Wiesława W. w ten sposób, że uderzył go pięścią w twarz w wyniku czego pokrzywdzony upadł na ziemię po czym przytrzymał go i docisnął do ziemi, powodując tym u ww. obrażenia w postaci stłuczenia twarzy z zasinieniem powłok oka prawego oraz stłuczenia nosa z obrzękiem i krwawieniem, przy czym obrażenia te naruszyły czynności narządów ciała trwające poniżej dni 7, przy czym zarzucanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo umyślne, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w P. T. wyrokiem z dnia 17 września 2014 r. uznał oskarżonego za winnego dokonania czynu opisanego w pkt I z tym, że przyjął, iż działał on z zamiarem ewentualnym i nie kierował wobec

pokrzywdzonego groźby pozbawienia życia i kwalifikując czyn oskarżonego z art. 13 § 1 k.k., 148 §1 k.k., 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 64 § 1 k.k., na podstawie art. 14 § 1 k.k., art. 148 § 8 k.k. i art. 11 § 3 k.k. wymierzył oskarżonemu karę 12 lat pozbawienia wolności.

Sąd Okręgowy w P. T. uznał nadto oskarżonego za winnego dokonania drugiego z zarzucanych mu czynów, za który na podstawie art. 157 § 2 k.k. wymierzył mu karę 1-go roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 i art. 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu karę łączną 12 lat pozbawienia wolności i na jej poczet zaliczył okres tymczasowego aresztowania i zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych (...).

Obronca oskarżonego w wywiedzionej apelacji zarzucił:

1. obrazę prawa procesowego art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. przez błędną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów polegającą na:

– dowolnej ocenie zeznań świadka Kamila Ś. na okoliczność zachowania oskarżonego poprzedzającego ugodzenie go nożem, wyjaśnień oskarżonego w zakresie braku zamiaru ugodzenia pokrzywdzonego nożem, co doprowadziło do błędnej kwalifikacji czynu z art. 13 § 1 w zw. z art. 148 § 1 w zb. z art. 156 § 1 k.k. pkt 2 k.k. zamiast prawidłowej kwalifikacji czynu z art. 190 § 1 w zw. art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 64 k.k., a nadto
– dowolnej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie opinii o skazanym z miejsca zamieszkania;

2. obrazę prawa materialnego art. 60 § 2 k.k. przez jego niezastosowanie polegające na błędnym stwierdzeniu, iż oskarżony nie zasługuje na zastosowanie instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary;

3. rażącą niewspółmierność kary, poprzez jej surowość.

Skarżący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez:

– przyjęcie w zakresie czynu kwalifikacji prawnej z art. 190 §1 k.k. w zb. z art. 156 § 3 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzenie kary na tej podstawie.

– przyjęcie w zakresie czynu II kwalifikacji prawnej z wykluczeniem art. 64 § 1 k.k. wymierzenie kary bez obostrzenia wynikającego z tego przepisu,

ewentualnie zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczenia o karze łącznej i wymierzenie oskarżonemu kary współmiernej

w stosunku do popełnionych czynów. Ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Pierwszy z wniosków końcowych apelacji obrońca sprostował na rozprawie odwoławczej postulując, by Sąd zakwalifikował czyn oskarżonego popełniony na szkodę Kamila Ś. z art. 190 § 1 k.k. w zbiegu z art. 156 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy jest oczywiście bezzasadna. Żaden z odniesionych w niej zarzutów i argumentów nie okazał się bowiem trafny, a przez to nie ma podstaw do korekty zaskarżonego wyroku w sposób określony we wnioskach końcowych tej apelacji, ani też uchylenia tego wyroku i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. W wypadku obu przypisanych oskarżonemu czynów podstawowa kwestia, a więc sprawstwo oskarżonego, nie jest w apelacji obrońcy kwestionowana. Obrońca nie poddał w każdym razie krytyce ustaleń faktycznych Sądu I instancji w tej części, w której Sąd uznał, że oskarżony z zamachem, z dużą siłą uderzył w brzuch Kamila Ś. nożem o długości ostrza 9,5 cm., powodując szereg poważnych obrażeń wewnętrznych. Nie zakwestionował też tego, że oskarżony chwilę wcześniej demonstrował posiadany nóż Wiesławowi W. groził skaleczeniem jego twarzy, a następnie uderzeniem pięści w twarz powalił go na ziemię. W uzasadnieniu apelacji obrońca przyznaje także, że w czasie zdarzenia oskarżony groził kilku osobom znajdującym się przed sklepem, wymachiwał w ich kierunku nożem. Według skarżącego nastawienie psychiczne oskarżonego wobec Kamila Ś. nie było gorsze niż wobec innych osób, które spotkały się z takim zachowaniem oskarżonego. Do ugodzenia Kamila Ś. miało dojść – według obrońcy – „podczas bezmyślnego machania nożem w kierunku pokrzywdzonego w celu zobrazowania wypowiadanych gróźb”. Stąd zresztą wniosek apelacji o ocenę czynu oskarżonego na płaszczyźnie art. 190 § 1 k.k. i 156 § 2 k.k., a więc w odniesieniu do spowodowania uszczerbku na zdrowiu – jako występku nieumyślnego. Stanowisko obrońcy nie znajduje akceptacji Sądu odwoławczego. Przede wszystkim dlatego, że o jakimkolwiek przypadkowym zranieniu pokrzywdzonego nie może być w okolicznościach tej sprawy mowy. Przeczą temu zeznania Kamila Ś., który konsekwentnie zarówno w śledztwie, jak i na rozprawie

twierdził, że oskarżony zrobił to celowo. Wykonał zamach i uderzył z dużą siłą (k.). Potwierdza to Adam F., który wprawdzie nie widział samego momentu uderzenia, ale pokrzywdzony zaraz po doznaniu rany powiedział mu o tym. Na celowe działanie oskarżonego wskazuje także opinia biegłego Romana K., który wypowiadał się m.in. na temat siły ciosu niezbędnej do проникnięcia noża w ciało pokrzywdzonego, poprzez warstwy zimowej odzieży. Oceniał, że cios był zadany dość silnie. Z tych powodów Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że oskarżony działał umyślnie, to jest chciał ugodzić pokrzywdzonego nożem i zrealizował ten zamiar. Osobną rzeczą jest ocena prawna takiego zachowania, skoro już odrzuci się wniosek obrońcy o zakwalifikowanie działania oskarżonego na gruncie wspomnianego wcześniej art. 156 § 2 k.k. Niewątpliwie samo uderzenie drugiego człowieka nożem nie prowadzi do jedynej konkluzji o godzeniu się na skutek śmiertelny u zaatakowanego. Uświadomiona możliwość zranienia nie jest tym samym co uświadomiona możliwość spowodowania śmierci. Nie zawsze bowiem użycie noża i skierowanie go przeciwko drugiemu człowiekowi oznacza, że sprawca miał zamiar, choćby ewentualny, wywołania skutku śmiertelnego. W każdym wypadku zależy to od okoliczności zdarzenia, a nade wszystko rozmiarów i cech użytego noża (długości ostrza, rodzaju zakończenia ostrza), siły uderzenia i miejsca, w które ugodził sprawca. Nie ma więc na ogół podstaw do przypisania takiemu sprawcy przestępstwa zabójstwa, gdy uderza nożem np. w kończynę ofiary lub nóż ma krótkie ostrze, niezdatne do głębokiego проникnięcia w ciało ofiary i wywołania groźnych obrażeń, albo z uwagi na rodzaj zakończenia nie nadaje się nawet do przebicia odzieży, jaką ofiara ma na sobie. Z tego względu użycie w apelacji twierdzeń ogólnych, choćby trafnych, dotyczących różnic między usiłowaniem zabójstwa z zamiarem ewentualnym a występkiem nieumyślnego spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, bez odniesienia ich do konkretnych okoliczności, nie może prowadzić do zakwestionowania prawidłowości ocen Sądu I instancji. W tej sprawie konkrety są natomiast takie, że oskarżony użył noża o długości brzeszczotu 9,5 cm, szerokości 4 cm i ostro zakończzonego, który ze wszech miar nadawał się do głębokiej penetracji ciała pokrzywdzonego Kamila Ś. i uszkodzenia ważnych dla jego życia organów. Oskarżony wyprowadził cios z zamachem i z siłą na tyle

dużą, że nóż przebił kilka warstw zimowej odzieży, w którą pokrzywdzony był ubrany i wniknął w jego ciało na ok. 7 cm, drążąc do jamy otrzewnej i uszkadzając w kilku miejscach jelito cienkie. Z opinii biegłego Romana K. wynika, że tylko niezwłoczne wezwanie pogotowia i przeprowadzenie zabiegu chirurgicznego uratowało pokrzywdzonemu życie. Innymi słowy, zmarłby w wyniku ciosu nożem, zadanego przez oskarżonego. Nie budzi więc zastrzeżeń ocena Sądu I instancji, że oskarżony taki skutek brał pod uwagę i musiał się też na to godzić. Linia podziału między zbrodnią przewidzianą w art. 148 § 1 k.k. a występkiem spowodowania ciężkich obrażeń jest w tej sprawie wyraźnie nakreślona przez okoliczności przedmiotowe. Zaś Sąd I Instancji usytuował czyn oskarżonego po właściwej stronie. Oskarżony był tego wieczoru agresywnie usposobiony. Wiedział, że ma przewagę nad innymi z racji posiadania nabytego kilka dni wcześniej noża. Demonstrował to narzędzie, groził jego użyciem. W końcu użył go wobec pokrzywdzonego bez żadnej racjonalnej przyczyny. Wcześniej zaś groził Wiesławowi W., zaś poprzez uderzenie pięścią i powalenie go na podłogę, spowodował u niego obrażenia ciała, opisane w pkt II zarzutów aktu oskarżenia.

Sąd Apelacyjny nie podziela argumentów obrońcy, zmierzających do wykazania, że orzeczone wobec oskarżonego kary jednostkowe i kara łączna są rażąco niewspółmiernie surowe. Oskarżony dopuścił się dwóch czynów w warunkach był już wielokrotnie karany, głównie za przestępstwa przeciwko mieniu i prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, ale także za groźby pozbawienia życia z użyciem noża. Odbywał za to karę pozbawienia wolności do 1 listopada 2012 r. Oznacza to, że stosunkowo szybko powrócił do przestępstwa, w dodatku tak poważnego jak usiłowanie zabójstwa z użyciem noża. Opinia środowiskowa o oskarżonym, sporządzona przez kuratora sądowego, jest zła i trafnie została przez Sąd I instancji za taką uznana. Obrońca niesłusznie ocenia tę opinię, jako niemiarodajną z powodu jej jednorazowości i nieprzystawalności do zeznań świadków, którzy wypowiadali się przed Sądem o osobie oskarżonego. Zważyć bowiem trzeba, że kurator sądowy sprawował dozór nad oskarżonym z racji wcześniejszego skazania go na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Miał więc wcześniej z nim kontakt i rozeznanie, co do jego zachowania w środowisku w jakim funkcjonował. W grudniu 2013 r.

kurator złożył wniosek o nałożenie na oskarżonego obowiązku leczenia uzależnienia od alkoholu. Wywiad kuratora jest bardziej wszechstronny, wnikliwy i obiektywny niż wypowiedzi pojedynczych osób w trakcie rozprawy sądowej. Nie ma więc podstaw do podważania jego dowodowej wartości. Sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku słusznie zwrócił uwagę na przewagę okoliczności obciążających nad tymi, które przemawiają na korzyść oskarżonego w aspekcie możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary. Odnosił się także do tego, że oskarżony na rozprawie przeprosił Kamila Ś. Omówił zresztą wszystkie okoliczności istotne przy orzekaniu o karze i prawidłowo wykazał, że kary jednostkowe są współmierne do popełnionych przez oskarżonego czynów. Kara łączna orzeczona została natomiast z zastosowaniem najkorzystniejszej dla oskarżonego zasady łączenia kar jednostkowych (...).

Skorowidz artykułowy

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)

Art.	poz.
5	19
6	19,21
359 § 1	20
361 § 1	19
415	19
442 ¹ § 1	19
444 § 1 i 2	19
445 § 1	19
822	19

Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)

Art.	poz.
100	19
108 § 1	19
108 § 2	20
231 § 1	19
233 § 1	19,20
328 § 2	19,20,21
385	19,20,21
386 § 1	19
391 § 1	19
397 § 2	20,21
403 § 1 pkt 1	21
407 § 1	21
410 § 1	21
414	21
730 ¹	20

***Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy
(Dz. U. Nr 9, poz. 59 ze zm.)***

Art.	poz.
<u>23</u>	<u>20</u>
<u>27</u>	<u>20</u>
<u>60</u>	<u>20</u>
<u>128</u>	<u>20</u>
<u>133</u>	<u>20</u>
<u>135</u>	<u>20</u>

***Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny
(Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)***

Art.	poz.
<u>270 § 1</u>	<u>21</u>

***Ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zwodzie lekarza i lekarza dentystry
(tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 464)***

Art.	poz.
<u>31 ust. 1</u>	<u>19</u>
<u>32 ust. 7</u>	<u>19</u>
<u>33 ust. 1</u>	<u>19</u>
<u>34 ust. 1</u>	<u>19</u>

Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (tekst jedn. Dz. U. 2012.159 ze zm.)

Art.	poz.
<u>18</u>	<u>19</u>

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

***Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny
(Dz. U. Nr 16, poz. 93 ze zm.)***

Art.	poz.
<u>6</u>	<u>22,23</u>

***Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego
(Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)***

Art.	poz.
<u>83 § 1</u>	<u>23</u>
<u>98</u>	<u>22,23</u>
<u>232 zd. 2</u>	<u>23</u>

<u>233 § 1</u>	<u>22,23</u>
<u>328</u>	<u>23</u>
<u>385</u>	<u>22,23</u>
<u>477¹⁴ § 1</u>	<u>22,23</u>

***Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy
(Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94 ze zm.)***

Art.	poz.
<u>22 § 1</u>	<u>22</u>

***Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy
(Dz. U. Nr 9, poz. 59 ze zm.)***

Art.	poz.
<u>23</u>	<u>22</u>
<u>27</u>	<u>22</u>

***Ustawa z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń
społecznych (tekst jedn. Dz. U. z 2015 r., poz. 121.)***

Art.	poz.
<u>6 ust. 1 pkt 1</u>	<u>22</u>
<u>6 ust. 1 pkt 5</u>	<u>22,23</u>
<u>8 ust. 2</u>	<u>22</u>
<u>8 ust. 11</u>	<u>22,23</u>
<u>11 ust. 2</u>	<u>23</u>
<u>12 ust. 1</u>	<u>22,23</u>
<u>13 pkt 1</u>	<u>22</u>
<u>13 ust. 5</u>	<u>22,23</u>

***Ustawa z dnia 29 marca 1965 r. o ubezpieczeniu społecznym rzemieślników
(Dz. U. Nr 13, poz. 90 ze zm.).***

Art.	poz.
<u>2</u>	<u>22</u>

Orzecznictwo w sprawach karnych

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. Nr 88, poz. 553 ze zm.)

Art.	poz.
5	26
11 § 2	25,26,27
12	25,26
13 § 1	27
53	25
57a § 1	25
60 § 2	27
64 § 1 i 2	25,27
69 § 1 i 2	26
70 § 1 pkt 1	26
71 § 1	26
85	27
86 § 1	27
91 § 1	25
101 § 1 pkt 4	26
102	26
148 § 1	27
156 § 1 pkt 2	27
156 § 3	27
157 § 2	27
190 § 1	27
258 § 1	25
271 § 1	26
273	26
286 § 1	25
299 § 1	26

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 ze zm.)

Art.	poz.
2 § 2	25
4	25,26,27
5 § 2	26
6	25
7	25,26,27
17 § 1 pkt 6	26
95	26

399 § 1	25
410	25,26
413 § 1	26
413 § 1 pkt 2	25
424 § 1 pkt 2	25,26
438 pkt 4	25
439 § 1	26
453 § 1	26
554 § 3	24
558	24
632 pkt 2	26
632a	26

***Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego
(Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.)***

Art.	poz.
67 § 2	24

***Ustawa z dnia 10 września 1999 r. Kodeks karny skarbowy
(Dz. U. z 2013, poz.186)***

Art.	poz.
6 § 2	26
8 § 1	26
8 § 2	26
37 § 3	26
38 § 1 pkt 1	26
44 § 1 pkt 1	26
44 § 5	26
54 § 1	25
62 § 2	26
76 § 1	25
113 § 1	26

Skorowidz przedmiotowy

poz.

Orzecznictwo w sprawach cywilnych

- zgoda pacjenta na zabieg	19
- błąd medyczny	19
- roszczenie alimentacyjne na gruncie art. 27 k.r.o.	20
- podstawa wznowienia postępowania	21
- podrobienie dokumentu	21

Orzecznictwo w sprawach pracy i ubezpieczeń społecznych

- pojęcie osoby współpracującej	22,23
- współpraca przy prowadzeniu działalności gospodarczej	22,23

Orzecznictwo w sprawach karnych

- status strony w sprawie o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie	24
- zmiana opisu czynu	25
- działanie w zorganizowanej grupie przestępczej	25
- rażąca niewspółmierność kary	25
- rozstrzygnięcie na rozprawie w przedmiocie przedawnienia karalności	26
- usiłowanie zabójstwa z zamiarem ewentualnym a nieumyślne spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu	27

Wykaz orzeczeń

poz. str.

Prawo cywilne:

<u>Wyrok z dnia 3 czerwca 2015 I ACa 1714/14</u>	19	3
<u>Postanowienie z dnia 25 czerwca 2015 r. I ACz 946/15</u>	20	34
<u>Postanowienie z dnia 17 września 2015 r. I ACz 1395/15</u>	21	48

Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych:

<u>Wyrok z dnia 11 lutego 2015 r. III AUa 678/14</u>	22	57
<u>Wyrok z dnia 25 maja 2016 r. III AUa 1683/15</u>	23	67

Prawo karne:

<u>Postanowienie z dnia 12 października 2016 r. II AKa 161/16</u>	24	80
<u>Wyrok z dnia 31 marca 2016 r. II AKa 280/15</u>	25	83
<u>Wyrok z dnia 12 marca 2015 r. II AKa 199/14</u>	26	93
<u>Wyrok z dnia 22 stycznia 2015 r. II AKa 302/14</u>	27	106

Spis treści:

str.

Orzeczenia

<u>Prawo cywilne</u>	<u>3</u>
<u>Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych</u>	<u>57</u>
<u>Prawo karne</u>	<u>80</u>
<u>Skorowidz artykułowy</u>	<u>113</u>
<u>Skorowidz przedmiotowy</u>	<u>118</u>
<u>Wykaz orzeczeń</u>	<u>119</u>

*Orzecznictwo zawarte w niniejszym numerze Kwartalnika dostępne
jest na stronie internetowej
www.lodz.sa.gov.pl*